

RADOMSKIE

55 lat
Echo
Dnia

Wtorek, 14.07.2026

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV

Z naszych stron

**Przebudowują
centrum
handlowe Airpark
w Kobylinie**Coraz bliżej otwarcia nowego centrum handlowego Airpark w Kobylinie, na granicy Grójca. Są już parkingi, obiekt jest po przebudowie.
- Strona 5

Z naszych stron

**Nowa strefa
rekreacyjno-
sportowa
w Kozienicach**Przy pływalni „Delfin” otwarto nowy obiekt. Są tam: kręgielnia, sala do gry w squasha, bilard, ścianki wspinaczkowe, a obok pumptrack.
- Strona 2**Koleiny i nierówności** na ulicy Podgórze w Szydłowcu. Czytelnicy proszą o naprawę nawierzchni
- Strona 3**10-letni Kubuś Kalbarczyk** z Grabowa nad Wisłą, zмага się z dziecięcym porażeniem mózgowym i potrzebuje nowego wózka
- Strona 2

FOT. SIEPOMAGA.PL

Radom

Radom oddał hołd ofiarom w rocznicę Rzezi Wołyńskiej. Wieńce i Apel Pamięci

Dawid Owczarek

W 83. rocznicę Rzezi Wołyńskiej w Radomiu odbyła się msza w parafii pod wezwaniem świętego Wacława. Potem na cmentarzu przy ulicy Limanowskiego uczestnicy obchodów, przy pomniku poświęconym ofiarom zbrodni, złożono wieńce, zapalono znicze i odczytano Apel Pamięci. Osobno hołd pomordowanym oddały władze Radomia.

W sobotę, 11 lipca w parafii pod wezwaniem świętego Wacława w Radomiu odbyła się msza święta poświęcona pamięci ofiar ludobójstwa dokonanego przez Organizację Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińską Powstańczą Armię.

Podczas nabożeństwa wierni modlili się za wszystkich, którzy zginęli w wyniku zbrodni popełnionych na ludności polskiej, a także za ich bliskich. Msza była okazją do wspólnej modlitwy i refleksji nad tragicznymi wydarzeniami, które zapisały się w historii Polski.



FOT. DAWID OWCZAREK

Uroczystości przy pomniku poświęconym ofiarom Rzezi Wołyńskiej.

Potem uczestnicy uroczystości przeszli na cmentarz przy ulicy Limanowskiego, pod pomnik upamiętniający pomordowanych Polaków na Wołyniu.

Obecni byli parlamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości poseł Radosław Fogiel, poseł Marek Suski, senator Wojciech Skurkiewicz. Była również europoseł Konfederacji, Ewa Zajączkowska-Hernik. Zebrani zostawili wieńce i wiązkę kwiatów, a także zapalili znicze.

Jednym z najważniejszych punktów obchodów było odczytanie Apelu Pamięci. W jego trakcie przywołano pamięć ofiar oraz podkreślono konieczność zachowania wiedzy o wydarzeniach, które na trwałe zapisały się w historii Polski. Uczestnicy uczcili pomordowanych chwilą ciszy.

Hołd ofiarom ludobójstwa oddały też władze miasta Radomia. Prezydent Radomia Radosław Witkowski wspólnie z przewodniczącym Rady Miejskiej Mateuszem Tyczyńskim zostawili kwiaty pod pomnikiem poświęconym ofiarom tych tragicznych wydarzeń.

Powiat grójcecki

32-latek pędził 182 kilometry na godzinę na trasie S7

Julia Sosnowska

Policjanci z Grójca zatrzymali kierowcę, który na trasie S7 znacznie przekroczył dozwoloną prędkość. 32-letni mężczyzna pędził mercedesem 182 kilometry na godzinę.

W czwartek, 9 lipca, policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Grójcu

pełniący służbę nieoznakowanym radiowozem na drodze ekspresowej S7 w kierunku Radomia zwrócili uwagę na samochód marki Mercedes. Pomiar wykazał, że kierowca poruszał się z prędkością 182 kilometrów na godzinę.

W miejscu kontroli obowiązywało ograniczenie do 120 kilometrów na godzinę. Oznacza to, że mężczyzna przekroczył dopusz-

czalną prędkość aż o 62 kilometry na godzinę.

Za popełnione wykroczenie 32-letni mieszkaniec Starych Bielich został ukarany mandatem w wysokości 2000 złotych. Na jego konto trafiło również 14 punktów karnych.

- Apelujemy do wszystkich kierowców o rozważę i przestrzeganie obowiązujących ograniczeń prędkości. Kilkadziesiąt kilometrów

na godzinę więcej może skrócić podróż jedynie o kilka minut, ale znacząco zwiększa ryzyko utraty panowania nad pojazdem i doprowadzenia do tragicznego w skutkach zdarzenia drogowego. Bezpieczeństwo na drodze zależy od odpowiedzialnych decyzji każdego uczestnika ruchu - mówi starsza sierżant Elżbieta Dąbrowska z Komendy Powiatowej Policji w Grójcu. ©

POLECAMY

JUTRO: Obrzęki nie zawsze są winą upałów CZWARTEK: Zagadka kryminalna Dumasa

14.07.2026

Wtorek

Dzisiaj imieniny mają: Kamil, Damian, Marcelina i Stella
Telefon alarmowy: 112

Komentarz dnia

**Janusz Michalczyk:**

Arka Noego czy dziurawa łódka?

publicysta

W grę wchodzi zbawienie, czyli życie wieczne, lecz ekskomunika dotycząca Bractwa świętego Piusa X (lefebryści) została niemal zupełnie zignorowana w naszej przestrzeni publicznej. Być może kilkanaście tysięcy polskich katolików zaangażowanych w ten ruch to liczba mało imponująca, ale przecież teoretycznie znaleźli się oni na prostej drodze do piekła. Komentatorzy tłumaczą, że nie tyle chodzi o odprawianie mszy świętej po łacinie (ryt rzymski), co o zakwestionowanie ekumenizmu, dialogu międzyreligijnego i innych nowinek wprowadzonych przez Sobór Watykański II. Stolica Apostolska uważa, że przez samowolne wyświęcenie biskupów Bractwo wypowiedziało posłuszeństwo papieżowi, wypisując się z Kościoła. Co istotne, ekskomunika nie obejmuje osób, które chcą jedynie od czasu do czasu wysłuchać mszy po łacinie. Teraz jednak ich spowiedź u księdza z Bractwa będzie - według Watykanu - nieważna (nadal tkwią w grzechu). Podobnie sprawy się mają z innymi sakramentami, choćby małżeństwem.

Uważam, że pomimo ekskomuniki Bractwo ma spore szanse na rozwój, bo łgną do niego gorliwi wierni, których przeraża swoboda obyczajowa i zanik tradycyjnych wartości, i którzy potrzebują twardych zasad, wspartych dyscypliną. W sytuacji pogłębiających się konfliktów, narastającego chaosu, braku poczucia bezpieczeństwa to całkiem atrakcyjna oferta. Coś jak bilet wstępu na Arkę Noego. Prawdopodobnie po ogłoszeniu ekskomuniki zacisną więc zęby i będą cierpliwie czekać na takiego papieża, który uzna ich racje. Oczywiście, zawsze istnieje ryzyko, że kierownictwo Bractwa poześle w kierunku typowym dla wszelkich sekt i cały projekt zatoni niczym dziurawa łódź.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Echo Dnia”

tel. 12 312 53 88
 bok.prenumerata@polskapress.pl
 prenumerata.echodnia.eu

POGODA



dzisiaj
24°C/14°C



jutro
26°C/15°C



Redaktor naczelny
 Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
 Miłosz Skiba
Wydawcy
 Wojciech Szczepański
 Marek Piórecki

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Radom
 Redakcja ul. W. Krukowskiego 1,
 26-600 Radom
 tel/ fax 48 38 21 100 (centrala)
 radom@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
 Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
 Sławomir Backowski
Biuro reklamy oddziału
 tel. 500 324 230
Druk
 Polska Press Oddział Poligrafia,
 41-203 Sosnowiec Miłowice,
 ul. Baczyńskiego 25a



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
 ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
 tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
 Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
 Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
 Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
 biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

GMINA PRZYŁĘK

Trwa zbiórka na nowy wózek dla Kubusia chorego na dziecięce porażenie mózgowe

Patrik Samborski

10-letni Kubuś Kalbarczyk z Grabowa nad Wisłą w powiecie zwolenińskim od urodzenia zmagają się z dziecięcym porażeniem mózgowym. Chłopiec pilnie potrzebuje nowego wózka inwalidzkiego, który pozwoli mu bezpiecznie poruszać się i uczestniczyć w codziennym życiu. Do zakończenia zbiórki brakuje już tylko 6 tysięcy złotych.

Kuba Kalbarczyk od urodzenia znajduje się pod stałą opieką specjalistów i regularnie uczestniczy w rehabilitacji. Mimo wielu lat intensywnej terapii nadal nie chodzi. Porusza się na wózku inwalidzkim, a każdy dzień wymaga od niego ogromnego wysiłku i konsekwencji w walce o większą samodzielność.

Nowy, odpowiednio dopasowany wózek jest dla niego niezbędny. Umożliwi bezpieczne przemieszczanie się, dojazd do szkoły, udział w rehabilitacji oraz codzienne funkcjonowanie. Dzięki nowemu sprzętowi Kuba będzie mógł wygodniej uczestniczyć w zajęciach



FOT. SIEPOMAGA.PL

Kubuś potrzebuje nowego wózka.

i łatwiej pokonywać codzienne bariery.

Rodzina prowadzi obecnie zbiórkę na zakup sprzętu. Do osiągnięcia celu brakuje jeszcze około 6 tysięcy złotych. Termin opłacenia wózka mija 24 lipca, dlatego bliscy chłopca apelują o pomoc.

- Kuba nie marzy o drogich zabawkach ani o dalekich podróżach. Marzy o tym, żeby kiedyś samodzielnie dojść do szkoły, przytulić

nas, rodziców, na stojąco, pobiec do swoich braci i żyć tak, jak żyją inne dzieci - mówią rodzice Kubusia.

Dzieciństwo chłopca od pierwszych miesięcy życia wypełniają ćwiczenia, wizyty u lekarzy, rehabilitacja i ogromny wysiłek. Gdy jego rówieśnicy stawiali pierwsze kroki, on rozpoczynał wielogodzinne ćwiczenia. Każdy samodzielny ruch wymaga od niego ogromnej pracy, a każdy krok jest walką z własnym ciałem, bólem i zmęczeniem. Mimo to Kuba regularnie uczestniczy w kolejnych zajęciach, wierząc, że przyniosą one efekty.

Rehabilitacja pozostaje dla Kubusia jedyną szansą na większą sprawność i samodzielność. Jest jednak bardzo kosztowna, dlatego rodzina prosi o wsparcie wszystkich ludzi dobrej woli. Każdy kolejny etap terapii daje nadzieję na poprawę jego funkcjonowania.

Rodzice podkreślają, że nawet najmniejsza wpłata może przełożyć się na kolejne godziny rehabilitacji, następne ćwiczenia i kolejne szanse na poprawę sprawności syna. Pomóc można poprzez zbiórkę prowadzoną w serwisie siepomaga.pl.

KOZIENICE

Otwarli nową strefę rekreacyjno-sportową w Kozienicach

Oprac. Wojciech Szczepański

W piątek, 10. lipca przy pływalni „Delfin” w Kozienicach, otwarta została nowa strefa rekreacyjno-sportowa. Są tam: kręgielnia, sala do gry w squasha, stoły bilardowe, ścianki wspinaczkowe i pumtrack.

Nowa infrastruktura znacząco wzbogaciła ofertę aktywnego wy-

poczynku w mieście. Mieszkańcy oraz odwiedzający Kozienice mogą korzystać z wielu nowych atrakcji, w tym z kręgielni, strefy do gry w squasha, stołów bilardowych, ścianek wspinaczkowych oraz nowoczesnego pumtracku.

Symbolicznego otwarcia nowej inwestycji dokonano poprzez uroczysty rzut kulą kręglarską.

Na zakończenie uroczystości zaproszeni goście mieli możliwość zwiedzenia nowych obiektów oraz

zapoznania się z przygotowaną ofertą.

Inwestycja została zrealizowana przez Gminę Kozienice przy wsparciu środków z Rządowego Funduszu Polski Ład - Program Inwestycji Strategicznych. Cała inwestycja kosztowała 8 590 000 złotych, z czego dofinansowanie wyniosło 6 800 000 złotych, a wkład własny Gminy Kozienice wyniósł 1 790 000 złotych.

Wykonawcą była firma Sylwer z Pionek. Wykonawca prowadził budowę w systemie zaprojektuj i zbuduj. Po uzyskaniu niezbędnych zezwoleń budowlanych prace rozpoczęły się w marcu 2025 roku.

SZYDLÓWIEC

Mieszkańcy o fatalnym stanie ulicy Podgórze. Koleiny i nierówności

Julia Sosnowska

Mieszkańcy ulicy Podgórze w Szydłowcu zwracają uwagę na zły stan nawierzchni w rejonie Kamieniołomu Podkowińskiego. Jak twierdzą, powstające koleiny i nierówności utrudniają codzienne poruszanie się, szczególnie osobom starszym.

Stan drogi przy ulicy Podgórze stał się przedmiotem kolejnej interwencji mieszkańców. O problemie poinformował nas Dariusz Grudzień, mieszkaniec Szydłowca.

Jak mówi, zgłosiła się do niego, 80-letnia mieszkanka posesji przy ulicy Podgórze 41. Kobieta od lat mieszka w sąsiedztwie Kamieniołomu Podkowińskiego. Od czasu wykonania zwirowej nawierzchni poruszanie się drogą stało się znacznie trudniejsze.

Seniorka skarży się, że od czasu powstania terenu rekreacyjnego ma trudności z bezpiecznym opuszczeniem swojej posesji i dotarciem

do miasta. Powodem ma być wykonany ze żwiru zjazd, na którym tworzą się głębokie koleiny oraz nierówności utrudniające poruszanie się.

Według pana Dariusza, nawierzchnia w wielu miejscach jest zdeformowana przez powstające koleiny i zagłębienia. Problem ma nasilać się po opadach deszczu.

- Sam przejeżdżam tamtędy niemal codziennie i widzę, jak sytuacja wygląda. Żwir się osuwa, tworzą się koleiny i doły nawet na 20-30 centymetrów. Po ulewach są jeszcze głębsze. Tuż obok znajduje się ruchliwa droga i niebezpieczny zakręt. To naprawdę stwarza zagrożenie - podkreśla Dariusz Grudzień.

Jak twierdzi, 80-letnia mieszkanka wielokrotnie zgłaszała swoje uwagi do Urzędu Miejskiego w Szydłowcu, jednak dotychczas problem nie został rozwiązany. Mieszkańcy oczekują poprawy stanu nawierzchni, która umożliwiłaby jej bezpieczne przemieszczanie się.

W tej sprawie zwróciliśmy się do Urzędu Miejskiego w Szydłowcu. Do tematu powrócimy.



Po opadach sytuacja się pogarsza. Zdjęcie wykonane po deszczu 6 września w 2025 roku.

RADOM

Budują park Kulturowy Stary Radom. Są pierwsze alejki, szykują ogród sensoryczny

Fundamenty wylane, instalacje podziemne położone, kładka gotowa, jest część latarni - postępują prace przy budowie Parku Kulturowego Stary Radom.

Izabela Kozakiewicz

Park Kulturowy Stary Radom powstaje na na Piotrówce, historycznej kolebce Radomia i po drugiej stronie Mlecznej przy bulwarach na Zamłynie. Prace trwają w obu miejscach. To duży teren zielony, teraz dziki, ale po zakończeniu prac przynajmniej w części ma być przywrócony mieszkańcom.

Przy dawnym grodzisku jest już wybudowana nowa kładka nad Mleczną. Można nią przejść z Piotrówki do bulwarów i dalej na Zamłynie czy na Borki i nad zalew. Kładka zastąpiła starą, zrujnowaną konstrukcję, z której przez lata korzystali mieszkańcy. Póki co nie jest dopuszczona do użytkowania, ale mieszkańcy już z niej korzystają. Tym bardziej, że od strony Piotrówki jest już brukowana aleja, która połączy się z istniejącą ulicą wykonaną w tej samej technologii.

Od Zamłynia, między bulwarami a kładką jest już wykonana podbudowa alejki. A po obu stronach postawiono już latarnie. Są fundamenty pod ławki, które staną wzdłuż alejki.

Dalej, w stronę Borek też już wytyczono nowe alejki, którymi będzie można przejść do placów zabaw,



Tak według projektu ma wyglądać część Parku Kulturowego Stary Radom.

spacerować między drzewami czy planowanym sadem. W części są już wykonane podbudowy i obrzeża. Są przygotowane fundamenty pod toalety, ale też altany. Trwają prace przy przyszłym ogrodzie sensorycznym. Tam też wykonane są instalacje podziemne, zamontowano też część latarni.

Na Piotrówce zakończyły się prace konstrukcyjne przy odbudowie „straszego dworku”, nazywanego tak ze względu na swoją mroczną historię, którą zgłębił i opisał Paweł Puton z „Resursy Obywatelskiej”. To budynek przy ulicy Piotrówka 19. Stary dom, wybudowany w latach 20. ubiegłego wieku był w fatalnym stanie technicznym. W większości został wyburzony, została tylko część ścian zewnętrznych. Wzmocniono fundamenty. Budynek już stoi, wstawiono okna i przykryto go dachem. Do wykonania zostaje też między innymi ele-

wacja. Dużo do zrobienia jest jeszcze wewnątrz.

Pod zakończeniu prac to będzie reprezentacyjna część nowego parku. Docelowo ma to być obiekt pełniący funkcje społeczne, edukacyjne, kulturowe i turystyczne. Być może będzie tam lokal gastronomiczny, może będzie tam miała swoją siedzibę jakaś organizacja z dziedziny kultury i sztuki.

W Parku Kulturowym Stary Radom, powstanie między innymi ogród sensoryczny, strefy piknikowe i place zabaw i średniowieczny sad. Projekt obejmuje też budowę ścieżek spacerowych. Będą ławki, leżaki, hamaki i nowe nasadzenia.

Przebudowa bulwaru północnego, kładki nad Mleczną i kompleks rekreacyjny będzie kosztowała ponad 7,1 miliona złotych. Druga część, czyli „straszny dworek” ponad 2,1 miliona złotych.

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544552



PIONKI

Pierwszy turnus „Lato w mieście” w Pionkach - mnóstwo atrakcji

Julia Sosnowska

Turnus wakacyjny „Lato w mieście” był organizowany przez Miejski Ośrodek Kultury w Pionkach.

Miejski Ośrodek Kultury w Pionkach podsumował pierwszy turnus wakacyjnych warsztatów „Lato w mieście”. W zajęciach, które odbywały się od 6 do 10 lipca, uczestniczyło 16 dzieci w wieku od 7 do 11 lat.

Tegoroczna edycja przyniosła jedną ważną zmianę. Po raz pierwszy bazą warsztatów był teren przy Stawie Górnym w Pionkach. Jak podkreśla Miejski Ośrodek Kultury, nowa lokalizacja okazała się strzałem w dziesiątkę i pozwoiliła na organizację wielu aktywności na świeżym powietrzu.

Podczas pierwszego turnusu wakacyjnych warsztatów „Lato w mieście” w Pionkach dzieci nie mogły narzekać na nudę.

Każdy dzień wypełniony był różnorodnymi zajęciami

łączącymi zabawę z nauką. Uczestnicy spotkali się z policjantami, którzy przypomnieli im zasady bezpiecznego spędzania wakacji, malowali torby oraz budowali konstrukcje z klocków LEGO.

Poznawali również podstawy żeglarstwa, brali udział w zajęciach muzycznych i ruchowych, a także eksperymentowali z modulatorem głosu.

Dużym zainteresowaniem cieszył się przygotowany przez bibliotekę escape room „Tajemnica zaginionego światła latarni”, podczas którego dzieci rozwiązywały zagadki logiczne.

W programie znalazły się także warsztaty przyrodnicze z Kozienickim Parkiem Krajobrazowym oraz wycieczka do Lasu Odkrywców w Ułężu.

Turnus „Lato w mieście” zakończył się zajęciami artystycznymi, podczas których uczestnicy uczyli się plecenia makram, tańczyli i rozwijali swoje umiejętności plastyczne. ©©



Turnus wakacyjny „Lato w mieście” w Pionkach. Dzieci brały udział w wielu kreatywnych zajęciach.

SZYDLÓWIEC

Baciary, Fun Factory, Major SPZ, Malik Montana na Pomidzi Hit Festiwal w Szydłowcu z tłumami

W niedzielę 12 lipca o godzinie 13 rozpoczęła się XIV edycja Pomidzi Hit Festiwal w Szydłowcu. Po raz kolejny przyciągnęła tłumy.

Dawid Owczarek

Pomidzi Hit Festiwal w Szydłowcu to jedna z największych imprez muzycznych w regionie. To kilkanaście godzin koncertów podzielonych na trzy muzyczne strefy. Na pierwszy ogień Fox Folk, Baciary i Technofolk.

W niedzielę, punktualnie o godzinie 13, oficjalnie rozpoczęła się XIV edycja Pomidzi Hit Festiwal. Od pierwszych chwil na teren wydarzenia napływali mieszkańcy Szydłowca oraz goście z całego regionu, którzy chcieli wspólnie spędzić dzień przy muzyce i dobrej zabawie.

Pomidzi Hit Festiwal od lat należy do największych wydarzeń muzycznych organizowanych nie tylko w powiecie szydlowieckim, ale także w tej części Mazowsza. Organizatorzy również w tym roku przygotowali bogaty program, dzieląc koncerty na trzy różne strefy muzyczne, dzięki czemu każdy mógł znaleźć coś dla siebie.



Mnóstwo osób pojawiło się na finałowej części Pomidzi Hit Festiwal w Szydłowcu. Wszyscy czekali na Malika Montanę i Majora SPZ.

Muzyczne emocje podczas XIV Pomidzi Hit Festiwal rozpoczęły się od Strefy Folk. Między godziną 16.30 a 18.10 na scenie pojawili się Fox Folk, Baciary oraz Technofolk.

Największe emocje wzbudził występ zespołu Baciary, którego największe przeboje śpiewała niemal cała publiczność. Pod sceną nie brakowało tańców, wspólnego śpiewania i dobrej zabawy. Równie ciepło przyjęto koncerty Fox Folk oraz Technofolk. Artyści zadbali o dynamiczne widowisko, a folkowe brzmienia skutecznie zachęcały uczestników do wspólnego świętowania.

Ponad trzy godziny tanecznych przebojów i energetycznych koncertów. Tak wyglądała druga część, Strefa Dance podczas XIV Pomidzi Hit Fe-

stiwal. Na scenie wystąpili Miara, Roteiro, Spontan, Dr Vodka, Brylant oraz gwiazda wieczoru tej części programu – zespół Fun Factory.

Po zakończeniu folkowych koncertów scena należała do wykonawców muzyki tanecznej. Od godziny 18.50 do 22 uczestnicy Pomidzi Hit Festiwal bawili się przy największych przebojach w wykonaniu zespołów Miara, Roteiro, Spontan, Dr Vodka, Brylant oraz Fun Factory. Przez cały blok taneczny pod sceną nie brakowało osób śpiewających i tańczących. Artyści zadbali o dynamiczne koncerty, zachęcając publiczność do wspólnej zabawy. Duże zainteresowanie wzbudził występ niemieckiej grupy Fun Factory, która przypominała przeboje

znane z lat 90. i porwała do zabawy zarówno młodszych, jak i starszych uczestników festiwalu.

Ostatnim muzycznym blokiem XIV Pomidzi Hit Festiwal była Strefa Hip Hop Rap. Koncerty rozpoczęły się o godzinie 22.20 i trwały do 1 w nocy.

Na scenie jako pierwsi pojawili się Picus & ŻAQ oraz Hubiasty, którzy skutecznie rozgrzali publiczność przed występami największych gwiazd wieczoru. Kulminacyjnym momentem był koncert Malika Montany. Artysta wykonał swoje najpopularniejsze utwory, a zgromadzeni fani śpiewali razem z nim niemal każdy refren. Równie gorąco publiczność przyjęła Majora SPZ, który zamknął tegoroczną edycję festiwalu.

GMINA MOGIELNICA

Plac zabaw powstanie w Wólce Gostomskiej

Aleksandra Majchrzak

Najmłodsi mieszkańcy Wólki Gostomskiej w gminie Mogielnica już wkrótce zyskają nowe miejsce do zabawy i aktywnego spędzania czasu.

We wtorek, 30 czerwca podpisano umowę na budowę ogólnodostępnego placu zabaw, którego wykonaniem zajmie się firma Kado Polska z Radomia.

Wartość zaplanowanych prac wynosi 160 955 złotych, a wykonawcą zadania będzie firma Kado Polska z siedzibą w Radomiu. W podpisaniu umowy na realizację inwestycji uczestniczył Robert Lipiec, burmistrz Mogielnicy.

Powstanie nowoczesna przestrzeń rekreacyjna przeznaczona dla dzieci oraz ich opiekunów. Plac zabaw zostanie wyposażony w siedem urządzeń, wśród których znajdą się między innymi

huśtawka, karuzela, trampolina, bujaki sprężynowe oraz zestawy zabawowe ze zjeżdżalnicami i elementami do wspinania.

Teren wokół placu zostanie odpowiednio zagospodarowany. Zaplanowano wykonanie ogrodzenia, montaż ławek oraz koszy na odpady, dzięki czemu miejsce ma być bezpieczne i wygodne, zarówno dla najmłodszych użytkowników, jak i towarzyszących im rodzin.

Na inwestycję pozyskano dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich. Przyznana pomoc wynosi 118 541,21 złotych, z czego 86 930,25 złotych pochodzi z Unii Europejskiej.

Placu zabaw będzie gólnodostępny.

Firma Kado Polska z Radomia zrealizowała już również budowę placu zabaw przy Publicznej Szkole Podstawowej numer 2 w Mogielnicy.

Wyrazy głębokiego współczucia
Jadwidze Niburskiej
z powodu śmierci

Teściowej

składają prezydent Kielc Agata Wojda wraz z pracownikami
Urzędu Miasta Kielce

AUTOREKLAMA

**Wspomnienia.
Te najważniejsze...**

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
nekrelogi.net
i echodnia.eu/nekrelogi

GMINA GRÓJEC

Nowe centrum handlowe Airpark w Kobylinie obok Grójca prawie gotowe

Coraz bliżej otwarcia nowego centrum handlowego Airpark w Kobylinie, na granicy Grójca. Na zewnątrz są już parkingi, nowy obiekt jest po przebudowie.

Izabela Kozakiewicz

W Kobylinie, tuż obok Grójca, powstaje nowe centrum handlowe Airpark, które już wkrótce otworzy swoje podwoje dla klientów. Obiekt, który powstał na miejscu dawnego Tesco, przeszedł gruntowną przebudowę. Właściciel informuje, kiedy zaprosi klientów na zakupy. Czy wszystko się uda?

Nowa galeria handlowa Airpark powstała w Kobylinie, na jej potrzeby został przebudowany budynek po dawnym Tesco. Od 2021 roku, kiedy brytyjska sieć handlowa zakończyła działalność w Polsce obiekt stał pusty.

Nowym właścicielem jest firma Sputnik ze Starogardu Gdańskiego. Inwestor przebudował dawny market wydzielając w nim mniejsze

sklepy z wejściem z zewnątrz. Cały obiekt ma powierzchnię ponad 4 tysiące metrów kwadratowych.

Budynek z zewnątrz wygląda na gotowy. Są już pierwsze szyldy. Przygotowany jest parking i chodniki wokół. Problemem może być dojazd do obiektu, na razie można tam dotrzeć przez dawny parking, teraz na części placu jest urządzone pole manewrowe szkoły nauki jazdy. Nie są gotowe zjazdy na pobliskie drogi dedykowane nowemu centrum handlowemu.

Inwestor na swojej stronie internetowej zapowiada, że otwarcie Airpark ma się odbyć 30 lipca, a więc za około dwa tygodnie.

W nowym parku handlowym swoje sklepy mają mieć takie sieci jak: Half Price, Sinsay, Worldbox, eobuwie.



Budynek galerii handlowej Airpark w Kobylinie jest niemal gotowy.

W planach znajduje się również rozbudowa o dodatkowe skrzydło, które ma zostać oddane do użytku na przełomie 2026 i 2027 roku.

Po sąsiedztwie z Airpark działa też centrum handlowe Dekada.

Jak informuje inwestor Airpark to sieć parków handlowych działa-

jącym między innymi w Malborku, Kościerzynie, Świeciu i Krapkowicach. W sumie, w ramach sieci działa już ponad 50 lokali handlowych i usługowych, oferujących zróżnicowany asortyment znanych marek, takich jak Biedronka, Rossmann, JYSK czy PSB Mrówka.

KRÓTKO

Gmina Orońsko

Zderzenie na trasie S7

Dwa samochody zderzyły się w sobotę, 11 lipca, o godzinie 6.39 w miejscowości Krogulcza Sucha. Do wypadku doszło na pasie jezdni w kierunku Krakowa. Jak przekazuje sztydłowiecka policja, kierowca Forda nie zachował bezpiecznej odległości, został ukarany mandatem. W wypadku nikt nie został ranny. Na miejsce skierowano zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej z Orońska. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia. Przy wykorzystaniu wózków transportowych, samochody zostały usunięte z pasa ruchu na pas awaryjny. **JS**

Gmina Lipsko

Samochód w rowie

Do wypadku w Jaworze Soleckim w gminie Lipsko doszło na drodze wojewódzkiej relacji Lipsko - Iłża w niedzielę, 12 lipca około godziny 16.40. Kierujący oplem, 44-letni mieszkaniec powiatu koneckiego na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem i wypadł do rowu. Ranny został kierujący oplem oraz 43-letnia pasażerka samochodu. Oboje z ogólnymi obrażeniami ciała karetka zabrały do szpitala. Od kierowcy pobrano krew do badań na zawartość alkoholu. **IK**

MATERIAL INFORMACYJNY PGE

0011548584

PGE uruchamia nowe programy społecznej odpowiedzialności biznesu

Grupa PGE w 2026 roku znacząco zwiększa skalę działań w obszarze społecznej odpowiedzialności biznesu (CSR), rozwijając zarówno dotychczasowe inicjatywy środowiskowe, jak i uruchamiając nowe programy w obszarach nauki oraz zdrowia. Podczas inauguracji nowych programów PGE i Lasów Państwowych podpisały także list intencyjny o ogólnopolskiej współpracy.



List intencyjny z Lasami Państwowymi
Podczas inauguracji nowych programów przedstawiciele PGE i Lasów Państwowych, w obecności wiceministra klimatu i środowiska, podpisali list intencyjny o ogólnopolskiej współpracy.

– List intencyjny podpisany z Lasami Państwowymi, przenosi naszą współpracę na poziom ogólnopolski. Jednak jego prawdziwa wartość leży nie tylko w podpisach, ale w pracy i zaufaniu, które budujemy wspólnie od prawie ćwierć wieku w ramach programu „Las pełny energii”. Jednocześnie jestem bardzo dumna, że w naszym progra-

mie uczestniczą wszystkie 23 parki narodowe w Polsce – dodała wiceprezeska Katarzyna Rozenfeld. Mikołaj Dorożała, wiceminister klimatu i środowiska powiedział między innymi, że współpraca największej grupy energetycznej w kraju z parkami narodowymi i Lasami Państwowymi pokazuje, że rozwój sektora i ochrona przyrody mogą się wzajemnie wzmocniać. – Cieszę się, że spółki z udziałem Skarbu Państwa biorą odpowiedzialność za dobro wspólne – dodał Mikołaj Dorożała. Cezary Świątek, zastępca dyrektora generalnego Lasów Państwowych ds.

zrównoważonej gospodarki leśnej odczytał list od dyrektora generalnego Adama Wasiaka, w którym zwrócił on między innymi uwagę, że podpisany list intencyjny jest nie tyle początkiem współpracy, ile wyrazem woli jej dalszego rozwoju. – Nasza współpraca z PGE ma solidne podstawy. Program „Las pełny energii” doczekał się już 26 edycji, a wspólne działania – od sadzenia lasów, przez ich sprzątanie, aż po ochronę ekosystemów i eliminowanie gatunków inwazyjnych – przynoszą wymierne efekty dla bioróżnorodności – powiedział Cezary Świątek. Oprócz ochrony przyrody koncern rozwija również działania edukacyjne w ramach programu PGE Energia Nauki. – W ubiegłym roku rozpoczęliśmy lekcje o energetyce przyszłości dla blisko 7 tys. uczniów. Dziś współpracujemy z dwunastoma instytucjami – od muzeów po jednostki Polskiej Akademii Nauk – i tworzymy także miejsca, w których młodzi ludzie mogą samodzielnie prowadzić eksperymenty – dodała Rozenfeld.

Nowy filar: zdrowie

Trzeci filar działań, czyli program PGE Energia Zdrowia, łączy projekty realizowane na rzecz społeczeństwa oraz pracowników Grupy. – Program PGE Energia Zdrowia pokazuje, że żaden projekt nie powiedzie się bez zdrowych ludzi. Dlatego pomagamy między innymi wracać do pracy osobom po kryzysach i chorobach, a także wspieramy zdrowie psychiczne dzieci i seniorów oraz pomoc osobom z niepełnosprawnościami i chorobami onkologicznymi – podsumowała wiceprezeska.

Kluczowe programy

Za wsparcie formalne i organizacyjne oraz współpracę z partnerami odpowiada Fundacja PGE.

PGE Energia Natury. Program środowiskowy jest realizowany od kilku lat i koncentruje się na ochronie przyrody oraz edukacji ekologicznej. W 2026 roku został rozszerzony. W ramach programu wsparcie otrzymało 31 beneficjentów, podczas gdy wcześniej było ich 22, a jego wartość przekroczyła 3,69 mln zł, wobec 2,4 mln zł w poprzednim

okresie. Współpraca objęła wszystkie 23 parki narodowe, podczas gdy wcześniej obejmowała 14.

PGE Energia Nauki. Jest to nowy obszar działań, który koncentruje się na rozwoju edukacji, popularyzacji nauki oraz wspieraniu kompetencji przyszłości. Program obejmuje wsparcie muzeów przyrodniczych i geologicznych, jednostki PAN, regionalne centra edukacji naukowej oraz projekty edukacyjne realizowane na rzecz lokalnych społeczności. W jego ramach nawiązano współpracę z 12 instytucjami naukowymi i edukacyjnymi, a wartość udzielonego wsparcia przekroczyła 2,26 mln zł.

PGE Energia Zdrowia skupia się na działaniach odpowiadających na rosnące potrzeby zdrowotne społeczeństwa i pracowników. W ramach programu przekazano ponad 2,14 mln zł wsparcia oraz nawiązano współpracę z 9 partnerami projektowymi. W samej spółce prowadzone są również działania wewnętrzne, które obejmują rozwój profilaktyki zdrowotnej oraz zwiększanie dostępności badań dla pracowników.

FOKUS

WARSZAWA

Europejska Agencja Kosmiczna wybrała Polskę. To początek wielkich planów

– Centrum Europejskiej Agencji Kosmicznej w Polsce ma być zlokalizowane w Warszawie
– poinformował w poniedziałek dyrektor generalny ESA Josef Aschbacher

Karolina Wrońska

– Wybraliśmy Warszawę na lokalizację tego ośrodka – ogłosił dyrektor generalny ESA (European Space Agency) Josef Aschbacher. Dodał, że agencja ma ośrodki w całej Europie. Jednak polski będzie pierwszym ośrodkiem ESA zlokalizowanym w kraju innym niż te, które w roku 1975 podpisały konwencję o utworzeniu ESA. – A więc Polska jest pierwszym z tych (...) nowych członków ESA, w których takie centrum powstanie – zwrócił uwagę.

Warszawskie centrum będzie odpowiadało za działania w obszarze „dual-use” (technologii o podwójnym zastosowaniu – cywilnym i wojskowym), bezpieczeństwa oraz zarządzania w sytuacjach kryzysowych. – Polska jest jednym z liderów, jeżeli chodzi o takie obszary, jak inwestycje w bezpieczeństwo, przemysł obronny, ale również przemysł kosmiczny. (...) Przemysł kosmiczny i obronny są ze sobą bardzo blisko związane. Jednego nie da się robić skutecznie bez drugiego i vice versa – tłumaczył Aschbacher.

Premier Donald Tusk podkreślił, że decyzja Europejskiej Agencji Kosmicznej, dzięki której to w Polsce będzie mieścić się jedno z centrów ESA, to „bardzo ważny dzień” zarówno dla Warszawy, jak i Polski. Dodał, że Polska jest championem



Premier Donald Tusk, minister Andrzej Domański oraz dyrektor generalny ESA Josef Aschbacher w Centrum Nauki Kopernik

Europejskim, jeśli chodzi o projekty kosmiczne.

Minister finansów i gospodarki Andrzej Domański wyjaśnił, że podczas dyskusji nad konkretną lokalizacją ośrodka ESA w Polsce ujawnił się olbrzymi potencjał polskich miast i ośrodków naukowych.

– Dlatego stworzymy sieć integrującą i rozwijającą infrastrukturę przemysłu kosmicznego w polskich miastach – powiedział Domański. Wyjaśnił, że spółki z Grupy PFR (Polskiego Funduszu Rozwoju),

w szczególności Bank Gospodarstwa Krajowego, już niedługo utworzą specjalny fundusz, którego aktywa będą sięgały pół miliarda złotych. Zadaniem tego funduszu będą inwestycje w spółki sektora kosmicznego.

– Co więcej, Bank Gospodarstwa Krajowego przedstawi specjalną linię finansowania dla samorządów na rzecz rozwoju infrastruktury sektora kosmicznego w konkretnych miastach – powiedział Domański.

Donald Tusk dodał, że w sieć wspieraną finansowo przez Polski Fundusz Rozwoju (PFR) i Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK) włączone mają być miasta, które ubiegały się o miano gospodarza siedziby. – Warszawa będzie w centrum, ale inne miasta będą także korzystały z tego wielkiego programu – wyjaśnił.

– Podjęliśmy decyzję o dwukrotnym zwiększeniu nakładów na polski przemysł kosmiczny (...) i poszerzeniu naszej współpracy z Europejską Agencją Kosmiczną. Wiemy, że każde euro zainwestowane w ten sektor, w ten przemysł zwraca się sześćo – nawet siedmiokrotnie, więc jest to po prostu dobra inwestycja w polską gospodarkę – wskazał Andrzej Domański.

Donald Tusk wspominał też, że jednym z celów ESA, który ma być realizowany także z polskiej składki, jest budowa pierwszego polskiego statku kosmicznego, który ma zapewnić dużo większe możliwości transportowe między Ziemią a satelitami oraz serwisowanie satelitów i ich tankowanie.

List intencyjny w sprawie utworzenia ośrodka ESA w Polsce został podpisany w listopadzie 2025 r. podczas posiedzenia Rady Ministerialnej Państw ESA. To wtedy rozpoczęły się prace grupy zadaniowej, która miała wyłonić siedzibę ESA.

PAP

KRÓTKO

Warszawa

Ofiary z Puźnik już nie są anonimowe

Ministra kultury i dziedzictwa narodowego Marta Cienkowska przekazała noty identyfikacyjne rodzinom ofiar zbrodni wołyńskiej w Puźnikach. – Po raz pierwszy przekazujemy noty identyfikacyjne ofiar z Puźnik, których tożsamość udało się potwierdzić, dzięki badaniom genetycznym. To efekt wieloletniej, cierplivej pracy historyków, archeologów, antropologów, genetyków i wielu instytucji. Oznacza to, że na grobie można wreszcie wyryć imię i nazwisko. Człowiek przestaje być anonimową ofiarą historii – powiedziała.

Zachodniopomorskie

Puma schwytana pod Koszalinem

Poszukiwana od czwartku puma, którą widziano co najmniej kilkakrotnie w lasach w gminie Polanów (woj. zachodniopomorskie), została złapana i przewieziona do tymczasowego bezpiecznego miejsca. Puma jest pod fachową opieką weterynaryjną, czuje się dobrze i zostanie zgodnie z przepisami bezpiecznie dostarczona do miejsca docelowego. Będzie to ogród zoologiczny w Poznaniu – poinformował PAP w poniedziałek burmistrz Polanowa Grzegorz Lipski.

Warszawa

Sąd zdecydował ws. ENA dla Ziobry

Zbigniew Ziobro nie będzie ścigany Europejskim Nakazem Aresztowania – zdecydował w poniedziałek Sąd Okręgowy w Warszawie. Sędzia Anna Ptaszek, rzeczniczka sądu ds. karnych podała, że orzeczenie to jest niezaskarżalne. Wydania ENA za byłym ministrem sprawiedliwości chciała prokuratura.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Nadal nie udało się uchwalić 21. pakietu sankcji, a jest on ambitny. Ale mamy nadzieję, że do środy na szczęblu ambasadorów pakiet przejdzie

RADOSŁAW SIKORSKI
minister spraw zagranicznych

EKOLOGIA

Minister klimatu czeka na raport o rzece Bóbr

Karolina Wrońska

W najbliższych dniach minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska ma otrzymać raport dotyczący sytuacji na rzece Bóbr.

Masowe śnięcie ryb w zbiorniku Pilchowice i w korycie rzeki Bóbr poniżej zapory zaobserwowano na przełomie czerwca i lipca. Zjawi-

sko miało związek ze spuszczeniem wody ze zbiornika. Było ono konieczne przed rozpoczęciem remontu jego zapory. W korycie rzeki Bóbr padło ponad 23 ton ryb.

Pytana o tę sprawę w poniedziałek w Poznaniu minister klimatu i środowiska powiedziała, że sytuacja na rzece Bóbr się poprawia. Oznacza to, że coraz lepsze są parametry natlenienia wody i замуlenia.

W minionym tygodniu podano, że przed rozpoczęciem dalszych prac remontowych Tauron Energetyka chce ustawić specjalne kurtyny, które ograniczą nanoszenie namulów i zabezpieczą rzekę Bóbr.

PRAWO

Znani influencerzy z zarzutami od UOKiK

Karolina Wrońska

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów postawił zarzuty influencerom prowadzącym kanały gamingowe. Chodzi o wywieranie presji zakupowej na dzieci.

Jak poinformował UOKiK, zarzuty postawiono dwóm influencerom prowadzącym kanały „WojanGa-

mes”, „WojanPlus”, „wojanteam_pl” oraz „Palion Games” i „Palion Games Plus”. Twórcy kierują swoje treści głównie do dzieci w wieku wczesnoszkolnym, a oprócz działalności internetowej prowadzą sklepy oferujące m.in. artykuły szkolne, komiksy i napoje. Według urzędu, reklama tych produktów była wielokrotnie wplatana w transmisje z gier i materiały publikowane w mediach społecznościowych, często stanowiąc główny element fabuły.

Przedsiębiorcom grozi kara w wysokości do 10 procent obrotu. Dodatkowo osoba zarządzająca Wojan Group może zostać ukarana grzywną do 2 milionów złotych.

CARACAS

Tragiczny bilans trzęsień ziemi w Wenezueli. Kraj walczy z kryzysem sanitarnym

Anna Nagel

Według najnowszych danych liczba ofiar podwójnego trzęsienia ziemi w Wenezueli wynosi 4,4 tysiąca. Prawie 17 tys. osób straciło dach nad głową, a w obozach przejściowych medycy próbują powstrzymać szerzenie się chorób.

Szef parlamentu Jorge Rodriguez poinformował o co najmniej 4333 ofiarach śmiertelnych. Według najnowszego bilansu 16 740 osób jest rannych, a 6462 osoby zostały uratowane. 17 907 straciło dach nad głową.

Władze nie ogłosiły oficjalnie listy zaginionych i od pierwszych dni po trzęsieniach nie aktualizowały szacunków co do ich liczby. Na jednej z nieoficjalnych stron internetowych, gromadzących zgłoszenia o osobach, z którymi utraciono kontakt, w rejestrze poszukiwanych znajdowało się w nocy z niedzieli na poniedziałek prawie 30 tys. nazwisk.

Tymczasem zagraniczne ekipy medyczne, które pomagają w Wenezueli, starają się powstrzymać szerzenie się chorób zakaźnych w obozach przejściowych i innych miejscach, gdzie schroniły się osoby, które kataklizm pozbawił domów – podała agencja AFP.

Z takim wyzwaniem mierzą się między innymi szpitale polowe rozstawione przez ekipy z Meksyku, Sta-

nów Zjednoczonych, Brazylii i Hiszpanii, szczególnie w stanie La Guaira, który najbardziej ucierpiał w czerwcowych trzęsieniach. Oprócz infekcji, lekarze skupiają się na świadczeniu pomocy psychologicznej i leczeniu przewlekłych schorzeń.

Panamerykańska Organizacja Zdrowia (PAHO) ostrzegła w tym tygodniu, że odpowiedź na trzęsienia ziemi w Wenezueli weszła w „nową, równie krytyczną fazę”, a „kryzys sanitarny jest daleki od zakończenia”. Dyrektor PAHO Jarbas Barbosa ocenił, że zagrożenie wynika z zakłócenia usług ochrony zdrowia, przepełnienia obozów i ograniczeń w dostępie do wody pitnej oraz szczepień.

PAP



Jorge Rodriguez powiedział, że prawie 18 tysięcy osób straciło dach nad głową

SYDNEY

Gwiazdor „Parku Jurajskiego” zmarł w otoczeniu rodziny

Kazimierz Sikorski

Nowozelandzki aktor Sam Neill – znany z ról w takich hitach, jak „Park Jurajski” czy „Fortepian” – trafił w poniedziałek do szpitala w Sydney.

W oświadczeniu opublikowanym na jego profilu na Instagramie rodzina określiła jego śmierć jako „nagłą i niespodziewaną”.

„Sam odszedł 13 lipca w Sydney w Australii w otoczeniu bliskich, z godnością, która towarzyszyła mu przez całe życie” – poinformowano. „Śmierć ta była nagłą i niespodziewana, jednak pocieszeniem jest fakt, że Sam był wolny od choroby nowotworowej. Rodzina pragnie wyrazić głęboką wdzięczność personelowi prywatnego szpitala St Vincent’s za okazaną mu niezwykłą opiekę.

W późniejszym terminie zostaną podane kolejne informacje, jednak na razie – w imieniu rodziny – prosimy o uszanowanie jej prywatności w tym trudnym czasie, gdy mierzy się ona z tą niepowetowaną stratą”.

Neill urodził się w Irlandii Północnej w 1947 roku. Kiedy miał siedem lat, przeprowadził się z rodziną do Nowej Zelandii.

Karię aktorską rozpoczął pod koniec lat 70., gdy przeprowadził się do Australii. Uznanie zdobył w 1979 roku rolą w filmie „Moja wspaniała kariera” z Judy Davis w roli głównej. W latach 80. zagrał między innymi w „Opętaniu” Andrzeja Żuławskiego, „Ivanhoe” i w „Krzyku ciemności”. Dużą popularność zdobył w latach 90., kiedy zagrał w „Parku Jurajskim” Stevena Spielberga. W swoim dorobku miał 150 ról filmowych.

TEHERAN

USA uderzyły w kluczowe cele w odpowiedzi na atak Iranu

Kazimierz Sikorski

Było trochę spokoju, ale to już przeszłość. Stany Zjednoczone przeprowadziły uderzenia odwetowe na Iran po tym, jak Teheran wystrzelił pocisk w kierunku statku towarowego próbującego przepłynąć przez cieśninę Ormuz.

Pływający pod cypryjską banderą kontenerowiec doznał poważnych uszkodzeń w wyniku ataku – podało na X Dowództwo Centralne USA. Atak zmusił statek do przerwania rejsu, wciąż poszukiwany jest jeden z członków cywilnej załogi.

Kara za kolejne uderzenia Teheranu

„Iran otrzymał kolejną szansę na wykazanie się przestrzeganiem ustaleń zawartych w protokole understandingu – po tym, jak pociągnięto go do odpowiedzialności za wcześniejsze ataki na statki handlowe – jednak ponownie tego nie uczynił” – dodało Dowództwo Centralne USA (CENTCOM).

Siły amerykańskie zaatakowały 140 irańskich celów wojskowych przy użyciu rakiet, dronów oraz okrętów. Działania nastąpiły po tym, jak sekretarz wojny Pete Hegseth zapowiedział odwet za irański atak, stwierdzając: „Iran dokonał złego wyboru. Teraz za to zapłaci”.

Iran ogłosił zamknięcie cieśniny Ormuz

Po ataku Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) ogłosił zamknięcie cieśniny do odwołania.

W czasie gdy USA przeprowadzały odwet, sześć państw Bliskiego Wschodu ogłosiło alarm; Iran przy-



Teheran ogłosił 12 lipca zamknięcie cieśniny Ormuz i wystrzelił rakietę oraz drony w kierunku sąsiadów z Zatoki Perskiej

znał się do przeprowadzenia ataków na terytorium Bahrajnu, Jordanii, Kuwejtu i Omanu, a Katar poinformował o przechwyceniu pocisku. W wyniku ataku dronami i rakietami w bazie lotniczej księcia Hasana w Jordanii wybuchły pożary magazynów paliwa i amunicji. Irańskie siły zbrojne zaatakowały także bazę lotniczą Szejka Isa w Bahrajnie, uderzając w warsztaty konserwacji helikopterów, hangar dla samolotów P-8 oraz amerykańskie centrum dowodzenia i kontroli dronów, zapowiadając kontynuację działań.

Według Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) jednostka zidentyfikowana przez władze USA jako M/V GFS Galaxy próbowała przepłynąć przez cieśninę nieautoryzowaną trasą. Przeprowadzone w sobotni wieczór uderzenia amerykańskich sił stanowiły trzecią w ostatnich dniach serię ataków wymierzonych w Iran.

Spokój trwał bardzo krótko

Dowództwo Centralne USA podało, że wśród celów zaatakowanych przez siły USA znalazły się m.in. stanowiska rakietowe i bazy dronów, składy amunicji, sieci łączności oraz punkty obserwacji wybrzeża.

CENTCOM dodało, że Donald Trump zarządził ataki, aby „osłabić zdolność Iranu do atakowania cywilnych marynarzy i statków handlowych przepływających przez cieśninę”.

Strona irańska oświadczyła, że cieśnina została zamknięta „z powodu niestabilnej sytuacji wywołanej bezprawną ingerencją podmiotów zewnętrznych”.

Jak podano w komunikacie cytowanym przez CNN, szlak wodny pozostanie zamknięty „do odwołania oraz do czasu ustania ingerencji USA w sprawy regionu”; zakazano przepływu wszelkich jednostek pływających.

PARYŻ

Francja wzywa ambasadora Rosji w związku z atakami

Anna Nagel

Szef MSZ Francji powiedział w poniedziałek, że ambasador Rosji zostanie wezwany w najbliższych dniach do ministerstwa w związku z cyberatakami wymierzonymi we Francję i inne kraje europejskie, w tym Polskę.

Wypowiadając się w telewizji BFMTV, Jean-Noël Barrot powiedział, że Francja skrytykuje „szeroką cyberkampanię w celach sabotażu

i szpiegostwa”, przeprowadzoną przez Rosję w krajach europejskich. Podkreślił, że rosyjskie cyberataki są wymierzone w przedsiębiorstwa, ministerstwa i operatorów i mają na celu przechwycenie informacji bądź sabotowanie działania infrastruktury kolejowej. To ostatnie – dodał – dotyczyło Polski.

Minister nie wskazał, kiedy doszło do tych ataków. Zapowiedział, że Francja wezwie w tej sprawie ambasadora Rosji i wprowadzi sankcje wobec „dziewięciu osób i czterech podmiotów”. Są one sprawcami tej

kampanii, „zorganizowanej przez Federalną Służbę Bezpieczeństwa” Rosji – podkreślił.

Barrot powiedział, że celem takich działań Rosji było co najmniej 10 krajów.

Zapewnił, że Francja jest w stanie wykrywać takie ataki, bo znacznie wzmocniła swoją ochronę przeciwko takim działaniom. Przekonywał, że jeśli chodzi o zwalczanie „agresji hybrydowych z Rosji”, Francja ma jeden z najbardziej zaawansowanych systemów w Europie i na świecie. PAP

STREFA BIZNESU

DOLAR
AMERYKAŃSKI (1 USD)
3,78EURO
(1 EUR)
4,32FRANK
SZWAJCARSKI (1 CHF)
4,68FUNT
SZTERLING (1 GBP)
5,06JEN
(100 JPY)
2,33

DANE WG NBP Z DNIA 13.07.2026, G. 12:00

ENERGETYKA

Gaz schodzi z tronu, zaczyna się nowa epoka

Polskie ciepłownictwo przyspiesza transformację i coraz mocniej stawia na elastyczne źródła energii. Jak wskazuje w rozmowie ze Strefą Biznesu Krzysztof Łokaj z Wärtsilä Energy, przyszłość sektora to miks różnych technologii, w którym gaz będzie pełnił nową funkcję. – Rola gazu zmienia się – mówi.

Maciej Badowski

Tempo zmian w polskim ciepłownictwie wyraźnie rośnie. Samorządy i przedsiębiorstwa inwestują w nowe źródła energii, które mają pozwolić ograniczyć emisje, zwiększyć efektywność i dostosować systemy do zmieniającego się rynku energii.

Jak wskazuje w rozmowie ze Strefą Biznesu Krzysztof Łokaj, manager ds. rozwoju rynków Europy i Afryki w Wärtsilä Energy, transformacja sektora przebiega wielotorowo. Z jednej strony rozwijane są technologie wykorzystujące energię elektryczną, z drugiej rośnie znaczenie elastycznych jednostek gazowych.

– Tempo modernizacji polskiego ciepłownictwa zdecydowanie przyspiesza. Mamy coraz więcej inwestycji w nowe i różnicowane źródła. Z jednej strony pojawiają się inwestycje w technologie elektryczne, czyli pompy ciepła czy kotły elektrodowe, wykorzystujące nadmiary OZE, które są w systemie elektroenergetycznym, co jest dobrym ruchem – mówi.

– Ale z drugiej strony widzimy coraz większe tempo inwestycji także w elektrociepłownie z silnikami gazowymi, które są elastyczne i pozwalają uzupełnić energię elektryczną i ciepło, kiedy OZE w systemie brakuje – dodaje.

Zdaniem eksperta przyszłość ciepłownictwa nie będzie opierać się na jednym dominującym źródle. Każdy system będzie musiał dobierać technologie do lokalnych warunków, dostępnych zasobów i potrzeb odbiorców.

Gaz przestaje być podstawą. Ma bilansować system

Transformacja energetyczna zmienia również sposób postrzegania gazu. Wskazuje niedawno był on traktowany jako paliwo, które miało zapewniać stabilną produkcję energii przez cały rok. Wraz z rozwojem odnawialnych źródeł energii jego rola zaczyna się jednak zmieniać.

– Rola gazu zmienia się. Jeszcze dziesięć czy piętnaście lat temu patrzyliśmy na gaz jako podstawowe źródło energii, czyli elektrownie, które pracują cały rok, dostarczając energię w podstawie. Teraz, ponieważ mamy coraz więcej odnawialnych źródeł



energii, a w perspektywie 10 lat dołączymy do tego atom, podstawę będziemy mieli zapewnioną – wskazuje Krzysztof Łokaj i dodaje, że gazowe jednostki przyszłości mają działać przede wszystkim jako źródła bilansujące, które będą reagować na zmienność produkcji z OZE.

– To, czego potrzebujemy, to jest gaz, który będzie pełnił rolę źródła bilansującego, czyli będzie włączał się wtedy, kiedy brakuje nam energii z OZE, albo kiedy nagle wzrasta zapotrzebowanie na nią. Technologie, które są szybkie do włączenia, efektywnie produkują energię elektryczną oraz ciepło i równie szybko można je wyłączyć, kiedy zapotrzebowanie spada albo kiedy nagle zaczyna wiać wiatr i świecić słońce – mówi.

Dekarbonizacja wymusi zmiany. Stare instalacje coraz większym obciążeniem

Jednym z najważniejszych wyzwań polskiego ciepłownictwa pozostaje ograniczenie emisji i zastąpienie przestarzałych instalacji. Rosnące koszty uprawnień do emisji CO₂ oraz niska efektywność wielu istniejących jednostek sprawiają, że modernizacja staje się koniecznością.

– Jeżeli chodzi o dekarbonizację systemu ciepłowniczego, to z jednej strony mamy wysokie i rosnące ceny uprawnień do emisji. Węgiel jest bardzo emisyjnym źródłem, więc prze-

ście nawet na gaz redukuje tę emisję o około pięćdziesięć procent, co przekłada się bezpośrednio na koszt ciepła dla odbiorców – mówi Krzysztof Łokaj.

Jednocześnie zwraca uwagę, że nowe technologie mogą znacząco poprawić efektywność produkcji energii i ciepła.

– Z drugiej strony instalacje węglowe są dosyć wiekowe, a tym samym nie są najbardziej efektywne. Nowoczesne technologie, zwłaszcza silniki kogeneracyjne, potrafią wyprodukować około 50, a nawet więcej procent energii elektrycznej z paliwa, które tam dostarczymy. Zmiana jest konieczna i musi następować szybko, żebyśmy nie kumulowali rosnących kosztów i potem przenosili ich na ceny ciepła dla odbiorców – podkreśla.

Według niego systemy ciepłownicze powinny być projektowane z uwzględnieniem lokalnych możliwości. Nie istnieje jedno rozwiązanie, które będzie odpowiednie dla wszystkich miast.

– System ciepłowniczy z założenia powinien być zróżnicowany. Każde miasto jest troszeczkę inne i jest w stanie zapewnić sobie inne źródła ciepła. W jednym regionie będzie dostępna biomasa, w innym regionie odpowiednie dolne źródło ciepła dla pompy, zaś w kolejnym wykorzystamy gaz. Należy dostosować miks, który będzie w danym miejscu efek-

tywnie odpowiadał lokalnym warunkom technicznym i zasobom – to jest podstawa – mówi.

Przyszłość sektora zależy od elastyczności i stabilnego prawa

Zdaniem Krzysztofa Łokaja coraz większego znaczenia nabiera także decentralizacja systemu energetycznego. Lokalne źródła mogą ograniczać straty przesyłowe i zwiększać efektywność całej infrastruktury.

– Gdyby system ciepłowniczy działał jak homogeniczne przedsiębiorstwo, to tak, byłoby łatwiej nim zarządzać. Jak wspominałem, każdy system jest inny, więc nie można tego zarządzić centralnie. Jest jeszcze drugi bardzo istotny aspekt w kontekście rozproszenia, czyli lokalna produkcja i konsumpcja energii – wskazuje i dodaje, że mniejsze jednostki mogą lepiej odpowiadać na potrzeby lokalnych odbiorców.

– Jeśli dysponujemy jedynie kilkoma dużymi instalacjami o mocy rzędu gigawatów, konieczne jest przesyłanie energii elektrycznej na duże odległości. W przypadku mniejszych, lokalnych elektrociepłowni, które wytwarzają zarówno ciepło, jak i energię elektryczną, produkcja jest konsumowana na miejscu. Dzięki temu straty przesyłowe pozostają minimalne, co przekłada się na wyższą efektywność całego systemu. W efekcie takie roz-

wiązanie okazuje się znacznie bardziej efektywne niż budowa dużych, scentralizowanych bloków energetycznych, które odpowiadają za zasilanie całego kraju – mówi.

Ekspert podkreśla jednocześnie, że dla rozwoju sektora kluczowa będzie stabilność regulacji. Inwestycje w ciepłownictwie są bowiem planowane na wiele lat.

– W odniesieniu do wyzwań, warto szczególnie przyrzeć się regulacjom. Wymogi narzucane przez Unię Europejską w ramach dyrektywy o odnawialnych źródłach energii są bardzo ambitne, a w części przypadków zaczynają rozmiąć się z realiami. Dotyczy to zwłaszcza oczekiwanego udziału zielonej energii w ciepłownictwie, który nie zawsze odpowiada faktycznym możliwościom jej wytwarzania – mówi.

– Natomiast nie powinno się ono często zmieniać. Inwestycje w energetyce, w tym także w ciepłownictwie, to inwestycje, które przeprowadza się w perspektywie 20-25 lat. Jeżeli co 5 lat będziemy zmieniać prawo, cele i wymogi, to w ten sposób nigdy nie będziemy w stanie zbudować trwałego biznesu – tłumaczy Łokaj.

W ocenie eksperta przyszłość sektora będzie wymagała odejścia od myślenia o energetyce działającej wyłącznie w sposób liniowy i przewidywalny.

– Są bardzo duże zmiany w tym, w jaki sposób podchodzą ciepłownicy i energetycy do inwestycji. Przede wszystkim przestajemy myśleć o produkcji liniowej i w podstawie. To, jak już wspominałem, to jest coś, co będzie zapewnione przez OZE i przez atom. My musimy dostosować się jako sektor do bardzo dynamicznych warunków, do rosnącej i spadającej produkcji – mówi.

– I ta dynamika, ta elastyczność staje się teraz głównym tematem przy planowaniu inwestycji. Czy inwestycja, którą planujemy, będzie w stanie sprostać szybko zmieniającym się cenom energii elektrycznej i gazu, czy nie? To jest bardzo duża zmiana. Oczywiście planowanie w perspektywie 20 czy 30 lat jest bardzo trudne, ale im bardziej elastyczny system wybudujemy, tym łatwiej będzie mu się dostosować do przyszłości – podsumowuje.

LOGISTYKA

W Europie już to działa. Polska kolej mówi: u nas to niemożliwe

Liczba pasażerów na kolei nieustannie rośnie. Statystyki pokazują rekordy. Równolegle wzrasta znaczenie sprzedaży internetowej jako kanału, który pozwala na zakup biletów kolejowych.

Dorota Mariańska

Teoretycznie są to realia sprzyjające rezygnacji ze sprawdzania biletów w pociągach. W praktyce jednak, według przewoźników i ekspertów, z wielu różnych względów, nie wchodzi to w rachubę. I nie jest to jedynie kwestia bata na gapowiczów.

„Nie było wcześniej miesiąca z wyższą liczbą pasażerów”

Jak wynika z najnowszych danych Urzędu Transportu Kolejowego, w maju z usług kolei skorzystało ponad 41,4 mln pasażerów – o 10,6 proc. więcej niż rok wcześniej. To historyczny rekord w miesięcznych statystykach UTK.

– W statystykach UTK nie było wcześniej miesiąca z wyższą liczbą pasażerów. Wartości pracy przewoźowej i eksploatacyjnej osiągnięte w maju 2026 r. są natomiast najwyższe dla tego miesiąca od co najmniej 2012 r. – podał Urząd Transportu Kolejowego.

Poza tym maj był zdecydowanie lepszy również w porównaniu z kwietniem 2026 r. Koleją podróżowało o prawie 2,6 mln pasażerów więcej (+6,7 proc.).

Prawie połowa pasażerów kupuje bilety kolejowe przez internet i aplikacje mobilne

Jednocześnie z każdym rokiem rośnie sprzedaż biletów kolejowych przez internet i aplikacje mobilne. Turów nie można przywołać dane UTK. Wynika z nich, że w 2025 r. w ten sposób bilety kupiło 47,6 proc. pasażerów, czyli o 1,1 punktu procentowego więcej niż w 2024 r. To najwięcej spośród wszystkich kanałów sprzedaży. Spadła natomiast sprzedaż biletów u konduktorów i w automatach.

Czy w związku z tym uzasadniona byłaby rezygnacja ze sprawdzania biletów w pociągach? Tym bardziej że są tacy, którzy już podążają w tym kierunku. Jak np. RegioJet. Tu w trakcie podróży obsługa nie kontroluje biletów u każdego pasażera, tylko sprawdza na urządzeniach elektronicznych, czy podróżni siedzą na przypisanych miejscach. Do interwencji dochodzi dopiero wtedy, gdy się to nie zgadza albo pasażerowie zaczynają spierać się o miejsce.

Są też państwa w Europie, w których kontrole zostały ograniczone do minimum. I tu na liście mamy np.



Są państwa w Europie, w których kontrole biletów zostały ograniczone do minimum. W Polsce tak się nie stanie

Holandię, Niemcy, Szwajcarię czy kraje skandynawskie. Co zastąpiło sprawdzanie biletów? Obowiązkowe bramki wejściowe na dużych stacjach, mobilne bilety z kodami QR, automatyczne check-in/check-out czy też weryfikację kontrole zamiast kontroli każdego pasażera.

Pasażer jest przyzwyczajony do kontroli

Czy rezygnacja ze sprawdzania biletów w pociągach mogłaby pojawić się również w Polsce?

– Co do zasady pasażer kolei w Polsce jest jednak przyzwyczajony do tego, że kontrola występuje i mówić szczerze nie rezygnowałbym z tego, zwłaszcza w pociągach regionalnych, gdzie nie ma systemów rezerwacji – komentuje Paweł Rydzynski, prezes Stowarzyszenia Ekonomiki Transportu.

– To jest oczywiście suwerenna decyzja każdego emitenta biletów. Osobiście gdybym zmieniał gdzieś istniejący model, to najpierw czasowo na próbę, żeby sprawdzić, czy odejście od regularnych kontroli nie spowoduje potencjalnego wzrostu liczby gapowiczów i przez to spadku przychodów z biletów – dodaje.

Mamy długie składy i wiele stacji pośrednich, potrzebne byłyby duże inwestycje

Natomiast Radosław Karwicki, rzecznik prasowy Polskiej Izby Kolei, ocenia, że całkowita rezygnacja ze sprawdzania biletów w polskich pociągach wydaje się dziś mało realna. I przeko-

nuje, że w przypadku polskich przewoźników pełna rezygnacja z kontroli biletów byłaby bardzo trudna z kilku powodów.

– Przede wszystkim polska kolej funkcjonuje w systemie otwartym. To znaczy, że na stacji pasażer może wejść na peron i do pociągu bez wcześniejszej weryfikacji biletu. W przeciwieństwie do metra czy lotnisk nie ma powszechnego systemu bramek wejściowych. Tym samym kontrola w pociągu pozostaje podstawowym mechanizmem ograniczania jazdy bez biletu. Sam Urząd Transportu Kolejowego zwraca uwagę, że przy specyfice kolei – długich składach, wielu stacjach pośrednich i wymianach drużyn konduktorskich – sprawdzenie wszystkich podróżnych przed wejściem do pociągu byłoby praktycznie niemożliwe – tłumaczy.

– Ponadto, mimo rosnącej sprzedaży online, systemy cyfrowe nadal nie są w pełni zunifikowane. W Europie funkcjonuje wielu przewoźników, są różne standardy kodów QR i odmienne systemy kontroli. Nawet Interrail wskazuje, że w części krajów konduktorzy jedynie wizualnie sprawdzają bilety, a pełne skanowanie kodów działa tylko u części przewoźników – dodaje.

Do tego dochodzi rozdrobnienie rynku.

– Funkcjonuje wielu przewoźników regionalnych i dalekobieżnych, którzy korzystają z różnych systemów sprzedaży i kontroli. Wdrożenie jednolitego systemu automatycznej

identyfikacji pasażera wymagałoby bardzo dużych inwestycji technologicznych oraz przebudowy infrastruktury stacyjnej – wskazuje Radosław Karwicki.

Sprawdzanie biletów to nie tylko kwestia zwalczania jazdy na gapę

O potencjalną możliwość rezygnacji ze sprawdzania biletów w pociągach, zapytaliśmy również bezpośrednio przewoźników kolejowych.

– Nie planujemy zniesienia kontroli biletów. Specyfika kolei uniemożliwia weryfikację uprawnień pasażerów przed wejściem na pokład, tak jak dzieje się to na lotniskach. Kontrola w pociągu jest więc konieczna, aby sprawdzić, czy podróżni zapłacili za przejazd lub czy mają prawo do ulg statutowych. Procedura ta zabezpiecza przychody spółki i organizatorów transportu. Rejestracja biletów w systemie podczas kontroli stanowi dodatkowy element weryfikacji zasadności dokonywania zwrotów za niewykorzystane przejazdy – przekazał nam zespół prasowy Polregio.

Jak zaznaczył, weryfikacja biletów dodatkowo dostarcza spółce danych o frekwencji, które mogą zostać wykorzystane do rozwijania oferty.

– Z punktu widzenia podróżnego może być istotne, że zgodnie z zapisami ustawy Prawo przewozowe nabycie biletu jest zawarciem umowy przewozu, co nakłada obowiązki na obie strony. W ramach realizacji umowy pasażer jest m.in. objęty

ochroną ubezpieczeniową i standardami bezpieczeństwa gwarantowanymi przez przewoźnika – podkreślono.

W 2025 r. Polregio wystawiło ponad 13 tys. wezwań do zapłaty w związku z przejazdem bez ważnego biletu.

Podobne stanowisko przekazał Marcin Józefowicz, rzecznik prasowy PKP Szybka Kolej Miejska w Trójmieście.

– Nie rozważamy rezygnacji z kontroli biletów w naszych pociągach. To ważny element funkcjonowania kolei – wpływ z biletów pozwalają utrzymać i rozwijać ofertę dla pasażerów. Ich brak szybko przełożyłby się na spadek przychodów, a w konsekwencji mógłby odbić się na jakości usług – podkreślił.

– Problem jazdy bez biletu niestety nadal jest zauważalny. Każdego miesiąca ujawniamy około 5 tysięcy przypadków przejazdów bez ważnego biletu lub bez uprawnień do ulgi. To pokazuje, że kontrole wciąż są potrzebne – dodał.

O rezygnacji z kontroli biletów nie myślał również Koleje Dolnośląskie.

– Spółka nie rozważa rezygnacji z kontroli biletów, zarówno ze względu na potrzebę kontrolowania szczelności sprzedaży i przychodów, jak również ze względu na obowiązki wynikające z honorowania ulg ustawowych. Ustawodawca nakłada obowiązek kontroli pasażerów pod kątem przedstawianych uprawnień do korzystania z ulg ustawowych, tym samym przewoźnik sprzedający bilety objęte ulgami ustawowymi nie może zrezygnować z prowadzenia kontroli dokumentów uprawniających do przejazdu – przekazał nam Bartłomiej Rodak, rzecznik prasowy Kolei Dolnośląskich.

Rezygnacja z kontroli biletów nie wchodzi też w grę w przypadku Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej.

– Łódzka Kolej Aglomeracyjna nie planuje rezygnacji z prowadzenia kontroli biletów. To istotny element zabezpieczenia wpływów przewoźowych, prawidłowej realizacji przewozów oraz ograniczania przejazdów bez ważnych dokumentów przewozu – poinformowała Iwona Borowińska, dyrektor Biura Marketingu w Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej.

ŁKA w 2025 r. wystawiła łącznie 1563 wezwania do zapłaty za przejazd bez ważnego dokumentu przewozu.

PRACA

Ponad 640 tys. osób w grupie ryzyka

Maciej Badowski

Z naszych danych wynika, że zawód lekarza specjalisty wygląda dziś na szczególnie zagrożony luką pokoleniową, a średnia wieku w tej grupie wynosi aż 56 lat – mówi Dominik Dąbrowski z GUS.

Najnowsza eksperymetalna analiza GUS pokazuje również, które zawody mogą najmocniej odczuć rozwój sztucznej inteligencji.

GUS po raz pierwszy pokazał, w jakich zawodach naprawdę pracują Polacy

Główny Urząd Statystyczny zaprezentował wyniki eksperymetalnej pracy „Zróżnicowanie zawodów na rynku pracy w Polsce”, która poraz pierwszy w tak szczegółowy sposób pokazuje strukturę zawodową osób pracujących w gospodarce narodowej. Badanie obejmuje stan na koniec 2024 r. i koncentruje się na zawodach faktycznie wykonywanych, a nie wyuczonych czy wynikających z formalnych kwalifikacji.

Analiza objęła osoby pracujące według głównego miejsca zatrudnienia, z wyłączeniem pracujących w indywidualnych gospodarstwach rolnych, oraz osoby wykonujące pracę wyłącznie na podstawie umów-zleceń i pokrewnych. Łącznie w gospodarce narodowej pracowało 14,1 mln osób, natomiast wyłącznie na umowach-zleceń i pokrewnych – 1,4 mln.

Praca została przygotowana na podstawie rejestrów administracyjnych pozyskiwanych w ramach Programu badań statystycznych statystyki publicznej oraz danych z badań prowadzonych przez GUS. Dzięki temu możliwe było opracowanie wyników bez ponoszenia dodatkowych kosztów.

Najliczniejszymi grupami zawodowymi wśród pracujących są sprzedawcy sklepowi i kasjerzy, kierowcy samochodów ciężarowych, magazynierzy oraz nauczyciele szkół podstawowych. Cztery te grupy odpowiadają łącznie za 13,5 proc. wszystkich zawodów obecnych na rynku pracy, których według Klasyfikacji Zawodów i Specjalności jest 443.

Wśród osób wykonujących pracę wyłącznie na podstawie umowy-zlecenia i pokrewnych dominują pomoce i sprzątaczkę oraz robotnicy wykonujący prace proste w przemyśle. Razem stanowią blisko 10 proc. tej grupy. Kolejne miejsca zajmują sprzedawcy sklepowi i kasjerzy, pracownicy ochrony oraz kierowcy samochodów osobowych i dostawczych.

Lekarze się starzeją. GUS ostrzega przed luką pokoleniową

Jednym z najbardziej wyraźnych wniosków płynących z analizy jest struktura wieku lekarzy. W Polsce zawód ten wykonuje 147,9 tys. osób, z czego 141,7 tys. pracuje na umowach o pracę, a 6,2 tys. wyłącznie na umowach-zleceń i pokrewnych.



FOT. 123RF

W grupie lekarzy bez specjalizacji dominują osoby młode, ponad 38 proc. ma mniej niż 30 lat, a kolejne 39 proc. jest w wieku 31–40 lat. Osoby po 50. roku życia stanowią niewiele ponad 12 proc. Odwrotna sytuacja występuje wśród lekarzy specjalistów. Ponad 66 proc. z nich ma więcej niż 50 lat, a największą grupę stanowią osoby w wieku 60 lat i więcej.

– Z naszych danych, które opracowujemy według stanu na koniec 2024 r., zawody, które wyglądają na zagrożone luką pokoleniową, to zawód lekarza specjalisty, gdzie średnia wieku w tym zawodzie wynosi 56 lat, a liczba lekarzy specjalistów jest dużo wyższa niż liczba lekarzy bez specjalizacji. Możemy się spodziewać, że napływ nowych lekarzy specjalistów nie będzie wystarczający, żeby odwrócić tę strukturę wieku, która obecnie jest na tyle negatywna, że średnia wieku wynosi aż 56 lat w tej grupie zawodowej – przy-

znał w rozmowie z dziennikarzami Dominik Dąbrowski, dyrektor Departamentu Metodologii i Jakości Badań, GUS.

Jak dodaje, sytuacja wygląda jeszcze gorzej w przypadku lekarzy specjalistów wykonujących pracę wyłącznie na podstawie umowy-zlecenia.

– Wśród osób wykonujących zawód lekarza wyłącznie na umowach-zleceń ta średnia wieku jest jeszcze wyższa. Tam jest to ponad 60 lat wśród lekarzy specjalistów – podkreśla.

Badanie pokazuje również, że po osiągnięciu wieku emerytalnego nadal pracuje ponad 619 tys. osób. Wśród kobiet najczęściej są to nauczycielki szkół podstawowych, pomoce i sprzątaczkę biurowe, hotelowe i pokrewne oraz sprzedawczynie i kasjerki. W tej grupie znajdują się także lekarze specjalistki i księgowe.

Z kolei wśród mężczyzn po osiągnięciu wieku emerytalnego domi-

nują kierowcy samochodów osobowych i dostawczych, kierowcy samochodów ciężarowych, pracownicy ochrony, lekarze specjaliści oraz dyrektorzy generalni i zarządzający.

– Niestety, piramida wieku jest negatywna w polskim społeczeństwie. Osób w wieku emerytalnym mamy coraz więcej. Jest też bardzo duża grupa osób wykonujących pracę, już będąc w wieku emerytalnym i to bez wpływu na to, czy są to osoby wykonujące pracę na etacie, czy na umowy cywilnoprawne. Wśród mężczyzn jest to na przykład zawód ochroniarza, a wśród kobiet pomoce biurowe i sprzątaczkę – mówi Dąbrowski.

AI może zmienić rynek pracy. GUS wskazuje najbardziej zagrożone zawody

Eksperymetalna analiza GUS uwzględnia również potencjalny wpływ generatywnej sztucznej inteligencji na rynek pracy. W opracowaniu wykorzystano wyniki raportu NASK-PIB i Międzynarodowej Organizacji Pracy „Generatywna sztuczna inteligencja a polski rynek pracy”. Według wyników ponad 640 tys. osób pracuje obecnie w zawodach o najwyższym ryzyku, w których znaczna część codziennych obowiązków może zostać przejęta przez AI.

Skutki automatyzacji nie będą jednak rozkładały się równomiernie. Wśród osób pracujących w zawodach najbardziej narażonych na automatyzację kobiety stanowią 77,2 proc., a średni wiek tej grupy wynosi 40 lat.

ENERGETYKA | OZE

OZE na hamulcu. Ekspert mówi, co naprawdę poszło nie tak

oprac. Maciej Badowski

Transformacja energetyczna w Polsce straciła impet – ocenia w rozmowie ze Strefą Biznesu Szymon Kowalski, wiceprezes Fundacji Re-Source Poland Hub. Jego zdaniem największym problemem pozostają regulacje, które hamują rozwój energetyki wiatrowej. – Myślę, że niestety tempo transformacji trochę spowolniło – mówi.

Tempo transformacji energetycznej w Polsce nie jest już tak wysokie jak jeszcze kilka lat temu. Zdaniem Szymona Kowalskiego, wiceprezesa Fundacji Resource Poland Hub, szczególnie dobrze wi-

dać to na przykładzie odnawialnych źródeł energii.

– Myślę, że niestety tempo transformacji trochę spowolniło. Widzimy to choćby na przykładzie fotowoltaiki. Z roku na rok, od 2020 roku, przybywało około pięciu gigawatów nowych mocy. Teraz widzimy, że w poprzednim roku, w tym roku i prawdopodobnie w kolejnych latach tempo będzie niższe – mówi.

– Jeżeli chodzi o inne źródła, projekty wiatrowe nie zdążyły się jeszcze wydewelopować. Po zmianie ustawy 10H i odblokowaniu nowych inwestycji projekty niestety jeszcze się nie pojawiły, więc widzimy chwilowe mam nadzieję, spowolnienie – dodaje i jednocześnie podkreśla, że sytuację częściowo poprawi

rozwój morskiej energetyki wiatrowej.

– Oczywiście na rynek wejdzie za chwilę offshore. Już w tym roku pojawi się pierwsza energia z offshore, a od przyszłego roku niemal co roku będzie przybywać około jednego gigawata nowych mocy. To częściowo zasypie tę lukę w transformacji. Ale na pewno nie jest to tempo, które powinniśmy utrzymywać. Nie jest to tempo, które pokazują choćby nasi zachodni sąsiedzi. W Niemczech w zeszłym roku wydano pozwolenia na budowę piętnastu gigawatów nowych farm wiatrowych – dodaje.

Zdaniem Kowalskiego główną przeszkodą dla nowych inwestycji pozostają przepisy. O ile w przypadku fotowoltaiki spowolnienie wynika również z naturalnego na-

sycenia rynku, o tyle energetyka wiatrowa wciąż zmagą się z konsekwencjami wcześniejszych regulacji.

– Jeżeli chodzi o fotowoltaikę, rynek jest już mocno nasycony, więc to w pewnym stopniu naturalny cykl. W mojej ocenie fotowoltaika jeszcze swoje pięć minut będzie miała. Jeżeli chodzi o wiatr, główną barierą są regulacje – tłumaczy.

– To one zatrzymały rozwój energetyki wiatrowej po 2016 roku. Projekty wiatrowe rozwijają się długo – średni czas ich przygotowania wynosi dziś około sześciu lat. Nawet jeśli pod koniec 2023 roku odblokowaliśmy możliwość ich rozwoju, pierwsze projekty pojawiają się dopiero około 2029–2030 roku. Do tego dochodzą kolejne bariery, takie jak strefy wojskowe czy wyznaczanie środowiskowe. Regulacje cały czas stanowią dużą przeszkodę – ocenia.

W ocenie wiceprezesa Fundacji Resource Poland Hub Polska wciąż ma zbyt mało odnawialnych źródeł

energii, czego dowodem są utrzymujące się wysokie ceny energii elektrycznej.

– Mamy go zdecydowanie za mało, co pokazują choćby ceny energii. Średnia cena energii w Polsce jest jedną z najwyższych, o ile nie najwyższą w Europie. To właśnie OZE, czyli wiatr i fotowoltaika, powodują spadek cen energii. Gdyby tych źródeł było więcej, sytuacja wyglądałaby inaczej – mówi. Jak dodaje, potrzebne są nowe sposoby zagospodarowania nadwyżek energii.

– Musimy nauczyć się wykorzystywać energię z fotowoltaiki. Potrzebujemy pełnej transformacji, choćby ciepłownictwa, które będzie naturalnym odbiorcą energii. Bardzo mocno spowolnił także rozwój wodoru i wodoryzacji gospodarki. Potrzebujemy nowych odbiorców energii, którzy pozwolą domknąć cały proces transformacji. Zdecydowanie nie mamy za dużo odnawialnych źródeł energii – podkreśla.

FIRMA

Jeden błąd Polacy popełniają nagminnie

Polski biznes ma osobliwy talent: potrafi zamienić naprawdę drobny problem operacyjny w katastrofę wizerunkową, prostą reklamację w konflikt klasowy, a niezadowolonego klienta w pełnoprawnego narratora kryzysu. Górę bierze folwarczny odruch: „a kim on jest, żeby nas krytykować?”. Afera Książula w Hotelu Gołębiowski to drobiazg przy tym, jak bardzo polski biznes potrafi nie rozumieć wartości reputacji.

Paweł Zielewski

Każdy ma kamerę, konto na socialach, publiczność, newsletter, LinkedIna albo przynajmniej znajomego dziennikarza. Jeśli firma tego nie rozumie, to dziś traci umiejętność zarządzania reputacją. Czekaj, aż reputacja sama się rozpadnie.

Przypadek Hotelu Gołębiowski po wizycie Książula, influencera, który uwielbia stawiać się na pozycji ultrakrytycznego konsumenta, jest modelowy. Twórca wynajął drogi apartament w Pobierowie za blisko 5 tys. zł za dobę po czym pokazał problemy z klimatyzacją, wysoką temperaturą w pokoju, żółtawą wodą i kontaktem z obsługą, a właściwie jej brakiem. Hotel ostatecznie uznał reklamację i zwrócił koszt pobytu, ale sprawa natychmiast wróciła w znacznie drastyczniejszej odsłonie: pojawił się wątek „czarnej listy” i odmowy świadczenia usług wobec Książula oraz jego ekipy we wszystkich hotelach grupy.

Recepta na piękną katastrofę

I to jest właśnie idealnie polska recepta na wywołanie kryzysu. Sama awaria klimatyzacji nie niszczy marki, zdarza się. Żółta woda z kranu też nie musi jej zaszkodzić, choć przy takim poziomie cen jest jednak absurdem. Markę niszczy moment, w którym organizacja zamiast powiedzieć: „stało się, może nawet to my zawiedliśmy, naprawiamy, przepraszamy”, zaczyna wyglądać tak, jakby chciała ukarać klienta za to, że śmiał publicznie opowiedzieć o doświadczeniu.

Amerykanie mawiają, „ego doesn't bring cash flow”. Ego generuje screenshoty, przecieki, kolejne odcinki afer i nowe teksty w mediach wbijające szpilki w markę jak w laleczkę voodoo. Ale ci sami Amerykanie uwielbiają parafrazować słowa Winstona Churchilla, mawiając „never miss a good crisis”, co ma czynić ich bardziej w biznesie odpornymi.

Polski biznes nie umie przegrywać małych bitew wizerunkowych, więc przegrywa duże wojny.

Dobra komunikacja kryzysowa bardzo często polega na umiejętności przegranej drobnej potyczki. Oddajesz pieniądze. Przyznajesz się do błędu. Uśmiechasz się. Nie moralizujesz. Nie sugerujesz, że klient jest częścią spisku. Nie tworzysz procedury zemsty. Nie próbujesz „odzyskać kontroli nad narracją” poprzez działania, które natychmiast stają się nową narracją. Nie, nie i nie.

Wśród polskich przedsiębiorców absolutnie dominuje przekonanie, że przyznanie się do błędu to słabość. Że przeprosiny to kapitulacja. Że klient, pracownik, kurier, influencer, inwestor albo konsument, który mówi głośno o problemie, jest wrogiem. Ta defensywna, toksyczna biznesowa moralność jest fundamentem pomyślnego zarządzania kryzysem z zarządzaniem urażonej dumy kadry menedżerskiej ze szczybla każdego.

Słabi się drą, silni mówią: „przepraszam”

Że tak nie jest? Proszę bardzo:

Weźmy InPost. Firma zbudowała w Polsce coś wyjątkowego: usługę, którą ludzie naprawdę lubią. Paczkomaty stały się elementem codzienności, symbolem wygody i jedną z wielu polskich innowacji masowo docenianych przez klientów. Wizerunkowo InPost jest modelową marką „smart”: szybką, technologiczną, nowoczesną.

I właśnie z tego powodu wybuchający co jakiś czas kryzys wokół warunków pracy kurierów był tak niebezpieczny. Uderza nie w aplikację, automat czy marketing, tylko w fundament usługi: ludzi, którzy codziennie wożą paczki.

Przewoźnicy współpracujący z InPostem protestowali przeciw warunkom współpracy, w tym zapisom uzależniającym wynagrodzenie od wieku pojazdu. Media pisały, że kurierzy używający aut spalinowych starszych niż osiem lat mieli tracić 5 proc. wynagrodzenia, podczas gdy proponowana podwyżka miała wy-

nosić 2 proc. Pojawił się też wątek presji na flotę elektryczną oraz weksli in blanco, które według protestujących miały ograniczać ich pole manewru.

InPost tłumaczył zmiany bezpieczeństwa, ochroną środowiska i modernizacją floty, a rzecznik firmy przekonywał, że proponowane stawki odpowiadają warunkom rynkowym. I nie przestrzelił się w argumentach – problem w tym, że wizerunkowo najbardziej rzeczowy argument nie działa, jeśli druga strona opowiada historię o pogarszających się warunkach pracy, braku dialogu i presji, nie tylko finansowej.

Firma mówi językiem excela, a kryzys dzieje się językiem emocji. Zarząd mówi: „rynkowe stawki, ekologia, bezpieczeństwo”. Kurier mówi: „nie mam z czego opłacić rachunków”. Kto zgadnie, która opowieść wybrzmi w internecie mocniej.

Problem InPostu nie polegał na tym, że firma chciała modernizować flotę. Problem polegał na tym, że marka zbudowana na obietnicy wygody dla klienta nagle musiała odpowiadać na pytanie, czy ta wygoda nie jest przypadkiem subsydiowana przez ludzi na końcu łańcucha pokarmowego. To kryzys reputacyjny wysokiego ryzyka, bo dotyczy moralnego komfortu konsumenta.

Perowskity są (reputacyjnie) do kitu

Jak spalić deep-tech w piecu publicznej awantury? Polak potrafi dokonać niemożliwego: bardzo widowiskowy był ostatnio konflikt wokół Columbus Energy, Saule Technologies i Olgi Ma-

linkiewicz. Background jest ważny: Saule miało być jednym z najgłośniejszych polskich projektów technologicznych, a perowskity, czyli elastyczne ogniwa słoneczne wielką obietnicą polskiego deep-techu. Columbus Energy był jednym z inwestorów, a konflikt wokół spółki eskalował w 2025 i 2026 roku na poziomie komunikatów, listów otwartych, zawiadomień, medialnych starć i chamskich pysków w mediach społecznościowych.

Była wiceprezes i współzałożycielka Saule, Olga Malinkiewicz, złożyła zawiadomienie do prokuratury dotyczące podejrzenia działania na szkodę spółek Saule i Saule Technologies przez członków zarządu Columbus Energy oraz członków rad nadzorczych. Z kolei nowy zarząd Saule miał wskazywać na bardzo wczesny etap rozwoju technologii i potrzebę ogromnych nakładów, a wokół sprawy pojawiały się kolejne zawiadomienia i oskarżenia. Nie ma w tym nic a nic wizerunkowo dramatycznego, ot – kolejny profesjonalny spór inwestorski. Emocjonujący, ale dla dość ograniczonej banki zainteresowanych.

Tyle że publiczny obraz tej sprawy zaczął szybko przypominać nie case study z deep-techu, tylko rodzinny konflikt transmitowany na żywo. Media opisywały list otwarty prezesa Columbusa Dawida Zielińskiego do Malinkiewicz, w którym padały sformułowania o „bardzo kosztownym błędzie”, a także późniejsze odsłony sporu, w tym zgłoszenia do instytucji państwowych i awantury wokół wpi-

sów w mediach społecznościowych, w tym wycieczki osobiste. O wizycie Zielińskiego w Kanale Zero nie ma nawet co wspominać.

No po prostu dramat: chcemy mieć „polskiego Elona Muska”, „polski przełom”, „polską Nokię”, „polską Dolinę Krzemową”, ale gdy projekt wpada w kryzys, komunikujemy go jak kłótnię na zebraniu wspólnoty mieszkaniowej. W deep-techu kryzys jest normalny. Technologia może nie dowieść. Komercjalizacja może się opóźnić. Inwestorzy mogą się rozczarować. Założyciele mogą wejść w konflikt z kapitałem. To się zdarza na całym świecie. Różnica polega na tym, że dojrzałe ekosystemy próbują chronić resztki zaufania do technologii, zespołu i rynku. U nas wszyscy, gdy tylko widzą załamek pożaru, od razu biegną po kanister.

Inwestorzy z całego świata widzą nie tylko spór o spółkę, ale ryzyko kulturowe: w Polsce nawet najbardziej ambitny projekt może zostać utopiony w personalnej wojnie, przecieckach, emocjonalnych listach i publicznym praniu brudów.

Duma gracza nie wybacz

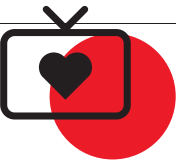
Przykład z zupełnie innej branży: CD Projekt i premiera „Cyberpunka 2077”. To był jeden z największych polskich sukcesów wizerunkowych zamieniony w jeden z największych kryzysów komunikacyjnych. Firma pompowała oczekiwania latami, a po premierze w grudniu 2020 roku gracze, szczególnie na konsolach starszej generacji, dostali produkt obciążony poważnymi problemami technicznymi. Sony czasowo usunęło grę z PlayStation Store, a CD Projekt mierzył się ze zwrotami i gwałtownym spadkiem zaufania. Sam do Cyberpunka usiadłem dopiero rok po premierze, kiedy na moim Xboxie miałem zainstalowane wszystkie łatki, które uczyniły grę grywalną.

To był kryzys nadmiernej obietnicy. Firma sprzedała wizję przyszłości, a dowiozła produkt, który dla części użytkowników wyglądał jak wersja testowa. Technicznie można było to potem naprawić – i CD Projekt rzeczywiście przez lata odbudowywał reputację aktualizacjami oraz dodatkiem „Widmo Wolności”, ale komunikacyjnie najważniejsza lekcja była brutalna: jeśli przez lata budujesz mit, musisz dowieść rzeczywistość. A jeśli nie dowozisz, to nie możesz być zdziwiony, że ludzie rozliczą cię nie z tego, co było możliwe, tylko z tego, co obiecałeś.



Hotel Gołębiowski w Pobierowie, miał stać się symbolem albo polskiej gigantomanii, albo made in Poland luksusu, został symbolem klasycznego kryzysu wizerunkowego, braku empatii w biznesie i dominacji ego menedżerów nad rozczarowaniem klientów. Hotel już stoi, teraz trzeba zbudować reputację. Od fundamentów.

PROGRAMOWO



G. 19:55

Drapacz chmur

Polsat

Will Sawyer (Dwayne Johnson) jest weteranem wojennym, a także byłym szefem jednostki FBI, która zajmowała się odbijaniem zakładników. Teraz ochrania wieżowce. W Hongkongu. za-
możny chiński finansista i przedsiębiorca Zhao Long Ji (Chin Han) sfinansował budowę najwyższego na świecie budynku, który ma wysokość 1100 m i 225 pięter. Chociaż jest strukturalnie kompletny, proces budowy nie przebiegał bez komplikacji i drapacz chmur nie został jeszcze otwarty dla publiczności.

Will Sawyer wyjeżdża do Chin, by skontrolować zabezpieczenia tego najwyższego drapacza chmur świata, który ma opinię najbardziej odpornego na zagrożenia. Podczas wizyty Sawyera w budynku wybucha pożar, a on sam zostaje oskarżony o jego wywołanie. Mężczyzna musi udowodnić swoją niewinność. Jednocześnie próbuje ocalić rodzinę, która została w płonącym wieżowcu. Film sensacyjny w doborowej obsadzie, który trzyma w napięciu.



G. 14:00

Złoty chłopak

TVP 1

To już ostatni odcinek tej tureckiej telenoweli. Ferit opowiada synowi historię swojej miłości do Seyran i przyznaje, że ich związek przeszedł bardzo dużo, zanim udało im się stworzyć szczęśliwą rodzinę. Halis wraca do domu i mówi rodzinie, że ich historia będzie żyła dalej pod dachem rezydencji.

20 lat później Duru i Hatice przygotowują otwarcie Galerii Sztuki im. Halisa Korhana, gdzie dzieła Seyran i Ferita mają utrwalić historię rodziny.



G. 18:25

Akacyjowa 38

TVP 1

Inigo i Flora urządzą przyjęcie dla mieszkańców Akacyjowej i przyznają się, że nie oni są właścicielami La Deliciosy lecz prawdziwy Inigo – El Peña. Prawdziwy Inigo upiera się, że jest zwykłym kelnerem. El Peña nie chce przyjąć do wiadomości, że jest nowym właścicielem La Deliciosy. To jednak nie koniec rewelacji związanych z El Peña. Niedługo się wyjaśni, dlaczego tak bardzo zależy mu na ukrywaniu swojej prawdziwej tożsamości. Nocny stróż Paquito ma żal do Flory, że ukrywała przed nim prawdę. Samuel odnajduje w grobowcu Aldayów Blancę i skrupowaną Ursulę, której oświadcza, że nie pomoże jej oskarżyć córki o porwanie.

Silvia i Esteban wyjeżdżają do Włoch. Pułkownik Valverde do końca nie chce powiedzieć narzeczonej, że cierpi na postępującą ślepotę. Rosina każe Jacinto zlikwidować plantację.

G. 20:50

OSTATNIE TCHNIENIE

TVN

Dwie siostry przyjeżdżają na wybrzeże, by wspólnie ponurkować. Nie spodziewają się jednak, że ich beztroski wyjazd zamieni się w istny horror. Trzeba będzie stoczyć walkę o życie i podjąć straszne decyzje.

Podczas nurkowania w odległej, malowniczej lokalizacji, jedna z dwóch siostr doznaje niefortunnego uderzenia kamieniem, które skutkuje jej uwięzieniem 28 metrów pod powierzchnią wody. W obliczu niebezpiecznie niskiego poziomu tlenu i zimna, jej siostra staje przed wyzwaniem walki o przetrwanie. Zaczyna się desperacka i nierówna wojna o życie. Co robić? Walczyć wspólnie, czy zostawić siostrę i szukać pomocy? Sytuacja jest beznadziejna, a czasu i tlenu jest coraz mniej. Film przygodowy z elementami thrilleru, który nie pozwala odejść od ekranu ani na minutę. Akcja jest szybka i momentami nieprzewidywalna, a widz do końca nie wie, jak skończą się poszczególne sceny, a tym samym cały film. Niektórzy komentatorzy mówią, że „Ostatnie tchnienie” z 2023 roku jest kopią filmu „Pod powierzchnią” z roku 2020.



G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Nana wybacza Cansel oskarżenia. Matka Sinana w tajemnicy przed synem przychodzi na komendę i wypytuje Ibrahima o Aynur. Czarna w ostatniej chwili zapobiega katastrofie i potwierdza, że Aynur jest znaną kardiolożką. Sinan i Aynur, choć się do tego nie przyznają, stają się sobie bardzo bliscy.

G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Mukadder chce pomóc Yoncy uciec. Tymczasem Nusret i Beyza czekają, aż Yonca urodzi. Cihan i Melih biją się przed domem Cemila. Gülsüm o wszystkim donosi Beyzie. Beyza jest wściekła, że Cihan oszukał ją w sprawie wyjazdu. Nusret grozi Mukadder śmiercią.

Hancer coraz poważniej myśli o pójściu do pracy. Cihan namawia ją, by tego nie robiła.

KRZYŻÓWKA NR 106

Poziomo:

- 3) „... na życie”, polski serial obyczajowy,
10) pismo skierowane do urzędu, podanie,
11) kwiat kojarzony z Holandią,
12) Bursztynowa ..., zaginione arcydzieło,
13) zbiór przepisów organizacji,
15) jad komórek bakteryjnych,
17) dawny tor kolarski w Warszawie,
18) najcieńsza struna skrzypiec,
20) ubieganie się o rękę panny,
22) „... Issy”, powieść Czesława Miłosza,
23) „Nasza ...”, nowela Marii Konopnickiej,
26) banda rozrabiaków, łobuziaków,
28) rytmiczne ruchy ciała w takt muzyki,
29) część skoczni narciarskiej,
32) uchwyt do linki holowniczej,
34) rozpinany na maszcie jachtu,
35) serial historyczny z rolą Richarda Chamberlaina,
36) ośła dla początkujących narciarzy,
37) mityczna ukochana Orfeusza.

Pionowo:

- 1) tajne sprzysiężenie, intryga,
2) zimowe buty z długą cholewką,
3) umowa międzynarodowa o charakterze politycznym,
4) majonez lub winogret,
5) mieszkaniowiec czeskiej stolicy,
6) dział mechaniki, nauka o równowadze ciał,

1		2		3		4		5		6		7		8		9
10										11						
				12												
13				14						15			16			
					17											
18	19								20					21		
					22											
23			24	25							26	27				
28											29		30		31	
32		33									34					
35											36					
					37											

- 7) wielopiętrowy budynek mieszkalny,
8) jacht Leonida Teligi,
9) koń maści jasnobrzowej,
14) wyodrębniony fragment utworu literackiego,
16) woreczek wypełniony dukatami,
19) obraz na ekranie telewizora,
21) dawne narzędzie do orki,
24) ogłoszenie na słupie,

- 25) amerykański gangster włoskiego pochodzenia,
27) „Wierna ...”, powieść Stefana Żeromskiego,
28) odgłos łamania suchych gałęzi,
30) wywoływana w ciemni,
31) morski głowonóg, kałamarnica,
33) zatyczka beczki, szpunt,
34) Piotr, skoczek narciarski.

ROZWIĄZANIE NR 105

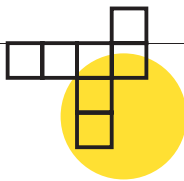
S	L	A	Z	S	K	S	T	O	I	K	F	E
E	A	L	K	I	E	R	Z	B	O	B	R	O
O	K	U	P	U	C	K	L	E	K	S	A	Y
O	A	P	A	C	Z	K	A	R	Z	N	K	
S	M	O	L	A	U	R	O	Ż	A	K	I	W
A	L	A	M	P	K	A	Y	K	A	E		
U	N	C	J	A	E	D	N	R	O	M	E	T
C	H	C	Z	A	R	N	A	K	A	W	A	K
Z	N	I	C	Z					S	O	J	K
T	L			J					K		W	
A	N	E	M	I	A				Ż	A	R	C
E	N			R					A	Y	N	
O	R	K	I	S	Z				B	O	G	O
W	C			M					K	O	A	
Z	Y	C	H	O	B	R	A	C	Z	K	A	R

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

kojarzył małżeństwa	pochyłe pismo drukarskie	wieniec z wawrzynu auto z NRD	pierwiastek jak planeta	ziomek, krajanki Borys Szybczyk	frykasy, specjały	drapieżna ryba	głos natury mała walizka	symbol oświaty
młyn ze śmigłami				zastrzeżenie w umowie				
			fotel cesarza			krzykliwy ptak morski		
egzamin dojrzałości			część końskiego rządu	ryba karpio-watania		imię Disneya	tytułowa bohaterka powieści Zoli	
machina obłącznicza	Wincenty, polski poeta	tatarski lub chrzanowy	imię papieża			twórczy polot		
Stefan Żeromski				zdobią ogon pawia		pan w kon-tuszu		
oprzęd jedwabnika			hiszpański pan		grecka bogini Księżyc			
element boazerii				tuzy w talii kart		piłarka w tartaku		

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: LATARNIK.



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny mówi, że jeśli zaufasz intuicji, osiągniesz sukces.

Ryby (19.02 - 20.03)
Cierpliwość przyniesie dobre efekty. Horoskop na dziś wróży, że wieczór zaowocuje miłą niespodzianką.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowa otworzy możliwości. Horoskop dzienny na wtorek radzi nie bać się wyrażać swojego zdania.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o odpoczynek i bliskich. Horoskop dzienny zapowiada, że drobny gest umocni ważną relację.

Bliznięta (21.05 - 21.06)
Energia będzie Twoim atutem. Horoskop na dziś mówi, że osiągniesz dzięki temu zamierzony cel.

Rak (22.06 - 22.07)
Precyzja okaże się kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na wtorek to wskazówka, by unikać pośpiechu.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wróci do Ciebie. Horoskop dzienny mówi, że przed Tobą dobry moment na ważne decyzje.

Panna (23.08 - 22.09)
Odkryjesz tajemnicę. Horoskop na dziś radzi spokój - wszystko obróci się dzięki temu na Twoją korzyść.

Waga (23.09 - 22.10)
Nowe wyzwanie doda Ci motywacji. Horoskop dzienny na wtorek radzi śmiało podjąć pierwszy krok.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Wytrwałość zostanie doceniona. Horoskop dzienny mówi, że poczujesz satysfakcję z dobrze wykonanej pracy.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność pomoże rozwiązać problem. Horoskop na dziś radzi otworzyć się na inspirujące pomysły.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada, by ufać sobie.

AUTOREKLAMA

PIŁKA NOŻNA

Francja gra z Hiszpanią o finał. Bez sędziego Marciniaka

Jakub Jabłoński

Reprezentacja Francji, ze swoim najlepszym strzelcem Kylianem Mbappe na czele, dzisiaj zagra z Hiszpanią w półfinale mistrzostw świata 2026. Początek od godz. 21.00.

To byłby trzeci z rzędu awans Francuzów do finału MŚ – po zwycięskim meczu w Rosji z Chorwacją (2018) i przegranym w rzutach karnych przeciwko Argentynie (2022). Zdaniem bukmacherów Trójkolorowi są minimalnym faworytem pierwszego półfinału turnieju. Podopieczni Didera Deschampsu jak dotąd prezentowali się na mundialu w Ameryce Północnej bardziej przekonująco od wtorkowych rywali. – Jestem dumny, że mam taką ekipę – powiedział Deschamps przed półfinałowym starciem z Hiszpanią. Szybko dodał, że ma na myśli wszystkich członków zespołu: zawodników, asystentów, sztab medyczny i cały personel pomocniczy.

– Wszyscy pracują na sukces i codziennie walczą o tę grupę – zaznaczył trener. Ubrany w białą koszulę i ciemny garnitur, kierując naszpikowaną gwiazdami drużynę, wyróżnia się tym, czego oczekuje od swoich podopiecznych: zaangażowaniem, dyscypliną, ale także empatią i koleżeństwem. W zależności od sytuacji jest dla piłkarzy nauczycielem albo kumplem. Kiedy trzeba, kłania się kapitanowi kadry Kylianowi Mbappe, jak po jego występie przeciw Szwecji w 1/16 finału. Śmieje się z wyciągniętym językiem, ciesząc się po wymęczonym zwycięstwie nad Paragwajem w 1/8 finału albo przytula Desire Doue po wygranej z Marokiem.



Kylian Mbappe strzelił gola na 1:0 w ćwierćfinałowym meczu między Francją a Marokiem. Było to jego ósme trafienie na MŚ

Te obrazy już zapisały się na długo w pamięci nie tylko francuskich kibiców. Swoją amerykańską sen spełnia Mbappe. 27-letni gwiazdor Les Bleus i Realu Madryt ma już na koncie osiem bramek, dzięki którym wspólnie z Lionelem Messim przewodzi klasyfikacji strzelców. Francuz walczy o koronę najlepszego snajpera turnieju z Argentyńczykiem, który nie zdołał odpowiedzieć kolejnym trafieniem i nie zdystansował go w ćwierćfinale.

Francuzi na swoje drogie drogie do półfinału w fazie pucharowej pokazali klasę. Najpierw w efektywnym stylu rozprawili się ze Szwecją (3:0), następnie po trudnym spotkaniu pokonali Paragwaj (1:0), a w ćwierćfinale po raz kolejny potwierdzili swoją jakość, eliminując Maroko (2:0). Hiszpania w tym czasie, mówiąc kolokwialnie, „męczyła bułę”. Poza przekonującym zwycięstwem nad Austrią (3:0), w kolejnych

rundach długo szukała sposobu na rywali. O awansach przeciwko Portugalii (1:0) i Belgii (2:1) przesądził dwukrotnie wpuszczony z ławki rezerwowych Mikel Merino.

Spotkania 1/2 finału na pewno nie poprowadzi sędzia Szymon Marciniak. Polak był przymierzany do niego jako ekspert od meczów o dużym ciężarze gatunkowym. FIFA zdecydowała się powierzyć widowisko Salwadorczykowi Ivanowi Bartonowi. Na liniach pomagać mu będą jego rodak David Moran i Argentyńczyk Antonio Pupiro.

Początek meczu na AT & T Stadium w Arlington zaplanowano na wtorek, 14 lipca, o godzinie 21.00. Transmisja i stream ze spotkania Francji z Hiszpanią będą dostępne za darmo. W telewizji półfinał pokażą ogólnodostępne kanały TVP 1 oraz TVP Sport, a w internecie mecz będzie można obejrzeć na stronie i w aplikacji sport.tvp.pl.

PIŁKA NOŻNA

Lewandowski rusza na podbój MLS. Chicago Fire wita swoją największą gwiazdę

Jakub Jabłoński

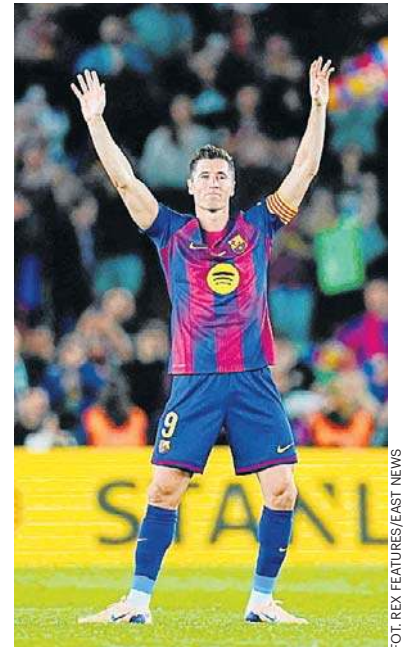
Robert Lewandowski zostanie powitany i uroczystie zaprezentowany dzisiaj w barwach nowego klubu. Najlepszy polski napastnik weźmie udział w treningu, specjalnej konferencji, a za kilka dni może wyjść na boisko.

Lewandowski rozpoczyna nowy rozdział swojej kariery. W ostatnich dniach czerwca Chicago Fire oficjalnie ogłosiło transfer kapitana reprezentacji Polski, gdy ten przebywał jeszcze na urlopie z żoną Anną oraz córkami Klarą i Laurą po wymagającym sezonie w Barcelonie. 38-latek na początku bieżącego tygodnia wrócił do klubowych obowiązków – za wielką wodę, czyli tereny na razie nieodkryte przez naszego rodaka. Zapoznał się z nowym ośrodkiem, boiskiem, stadionem oraz trenerem, a teraz czeka go oficjalna prezentacja w nowych barwach.

Amerykański klub zwołał konferencję z jego udziałem na wtorek. W przeszłości Chicago Fire reprezentował m.in. były klubowy kolega Lewandowskiego z Bayernu Monachium – Bastian Schweinsteiger. Teraz to właśnie Polak ma być największą gwiazdą zespołu, w którym brakuje innych zawodników o podobnej rozpoznawalności.

Plan pierwszych dni Lewandowskiego w nowym klubie jest już znany. Najpierw weźmie udział w treningu, a następnie pojawi się na specjalnej konferencji prasowej, podczas której zostanie oficjalnie przedstawiony kibicom oraz dziennikarzom. W ten sposób rozpocznie swoją przygodę z MLS.

W rozgrywkach amerykańskiej MLS polski golemator też spotka swo-



Robert Lewandowski wraz z końcem poprzedniego sezonu pożegnał się z katalońską ekipą FC Barcelona

ich serdecznych przyjaciół. Niewykluczone, że już w pierwszym występie stanie naprzeciwko Thomasa Müllera z Vancouver Whitecaps, z którym niegdyś grał w ataku Bayernu Monachium. Mecz odbędzie się w nocy z czwartku na piątek o godzinie 2.30 czasu polskiego.

Nie wszyscy są jednak przekonani, że Lewandowski od razu pojawi się na boisku. Rafał Gikiewicz, ekspert Studia Mundial, uważa, że 38-latek będzie potrzebował jeszcze czasu, aby odpowiednio przygotować się do rywalizacji.

– Według mnie nie ma szans, by Robert zagrał w pierwszym meczu – ocenił Gikiewicz. – Nie widzę takiej możliwości – dodał, tłumacząc, że napastnik nie jest jeszcze w pełni gotowy.

USA

Świątek coraz niżej w rankingu WTA, Chwalińska w trzeciej dziesiątce

Jacek Kmiecik

Iga Świątek spadła z trzeciego na ósme miejsce w najnowszym notowaniu światowego rankingu tenisistek. Na czele niezmienne od 21 października 2024 roku pozostaje Białorusinka Aryna Sabalenka.

Spadek Igi Świątek jest efektem jej odpadnięcia już w trzeciej rundzie

Wimbledonu i straty 1870 punktów. Rok temu w londyńskim szlemie triumfowała. Pozostałe z Polek nie zanotowały znaczących zmian: Maja Chwalińska, choć odpadła w Wimbledonie już w pierwszej rundzie, w światowym rankingu spadła tylko z 21. na 22. pozycję, Magdalena Fręch nadal jest 44., a Magda Linette awansowała z 59. na 51. miejsce.

Aryna Sabalenka nad Jeleną Rybakinę ma już tylko 407 punktów

przewagi. Białorusinka w Wimbledonie również spisała się wyjątkowo gorzej niż rok temu, gdy była w półfinale. Ostatnią edycję zakończyła na 1/8 finału. Na trzecie miejsce awansowała Amerykanka Jessica Pegula. Na najwyższe w karierze pozycje wskoczyły czeskie uczestniczki finału Wimbledonu: triumfatorka Linda Noskova jest siódma, a pokonana Karolina Muchova szósta.



Po odpadnięciu w trzeciej rundzie Wimbledonu Iga Świątek nie utrzymała miejsca w czołowej piątce listy WTA

SPORT

• **Legia Warszawa - Radomiak Radom** mecz dziś w centrum Legii w Książenicach. Początek o 12. Transmisja na echodnia.eu

SIATKÓWKA PLAŻOWA

Zagraniczne ekipy zwyciężyły na plaży w Toporni. Dzavoronok pokazał siłę

Sigma Fresh Puchar Polski Przysucha 2026. Przyjechało wiele mocnych duetów z Europy z braćmi Dzavoronok z Czech na czele. Trzy dni świetnej rywalizacji i znakomite widowisko

Sywlester Szymczak

Mimo że w tym roku pogoda na finałowy dzień rozgrywek w Przysusze nie dopisała, reszta była na najwyższym poziomie. Rewelacyjni kibice, najlepsze pary i atmosfera najlepsza z możliwych - w takiej aurze zakończył się Sigma Fresh Puchar Polski w siatkówce plażowej Przysucha 2026. Puchar zarówno w turniejach kobiet, jak i w turnieju mężczyzn powędrował do zagranicznego duetu.

Oni wygrali

Po pierwszych meczach siatkarek do strefy medalowej awansowały duety Chyła/Jochym-Florczyk i Antczak/Czupryniak. W przypadku siatkarzy awansowały pary Dzavoronok/Dzavoronok i Brożyniak/Janiak. Posobotnich trzech wygranych w półfinałach znalazły się duety: Benete/Niederhauser i Vasiliauskaitė/Grudzinskaite w turnieju siatkarek oraz Rumsevicius/Palubinskas oraz Dillier/Flueckiger.

Finałnie w "czwórce" znalazły się dwie polskie pary kobiet i jedna męska para. Nie ma co ukrywać, że zagraniczne pary, z doświadczeniem ze światowych boisk, były faworytami całych zawodów i stało się tak, jak można było przypuszczać.

W każdym z półfinałów kobiet jeden set był zacięty, a jeden pewnie wygrany przez późniejsze zwycięz-



Oto najlepsze męskie duety Sigma Fresh Puchar Polski w siatkówce plażowej Przysucha 202

czynnie. W tym wypadku mecze kończyły się w minimalnej liczbie setów. Szybkie zwycięstwo półfinałowe w turnieju siatkarzy odnieśli Litwini, natomiast Szwajcarzy i Czesi stworzyli fantastyczne, trzysetowe widowisko.

Patrząc po wynikach spotkania medalowe w rozgrywkach kobiet, powinny być one szybkie i dość łatwo jedna drużyna wygrała te zmagania. Suchy wynik może stwarzać mylne wrażenie.

Mecz o brąz, w którym zmierzyły się dwie polskie pary, tylko w pierwszej odsłonie poszedł szybko duetowi Weronika Antczak/Justyna Czupryniak. W drugiej partii Aleksandra Chyła i Nicole Jochym-Florczyk przystąpiły do ofensywy, walczyły do samego końca o przedłużenie widowiska, ale finalnie po zaciętej końcówce i błędzie własnym musiały uznać wyższość rywalek.

W finale Szwajcarki Benete/Niederhauser rozpoczęły też

z wysokiego "c". Wydawało się, że to będzie szybki mecz, natomiast Litwinki wcale nie chciały oddać go bez walki. Poprawiły grę i obie pary stworzyły ciekawe widowisko, choć zakończone w dwóch setach dla Szwajcarek.

Mecze medalowe siatkarzy to emocje głównie pod koniec starcia Brożyniak i Janiak ze Szwajcarami. Rywale wygrali pierwszą odsłonę, ale polska dwójka zaciekle walczyła o tie-breaka. W drugim secie było już 21:21, emocje sięgały zenitu, kiedy Jędrzej Brożyniak po ataku wylądował i niedługo później upadł na piasek. Problemy z prawą stopą wykluczyły go z dalszej gry, a z brązowego medalu cieszyli się Szwajcarzy.

Międzynarodowy finał to bardzo dobra gra duetu z dziką kartą Dzavoronok/Dzavoronok i jego pewne zwycięstwo.

Gwiazda

Dodajmy, że Donovan Dzavoronok to zawodnik świetnie znany z parkietów siatkarskiej włoskiej Serie A, grający tam od 10 lat kolejno w klubach Vero Volley Monza, Itas Trentino, Rana Verona, Sir Susa Scaia Perugia. Od tego sezonu słynny Czech przenosi się do Japonii do Wolfdogs Nagoya. Warto dodać, że ojciec i brat to też znani siatkarze ale głównie z odmiany plażowej.

KRÓTKO

Piłka nożna

Radomiak Radom zagra dodatkowy sparing

Radomiak Radom rozegra dodatkowy sparing przed startem sezonu 2026/2027. Zieloni dwukrotnie zmierzą się z Legią Warszawa, najpierw z pierwszym zespołem, a następnie z rezerwami. We wtorek 14 lipca, Zieloni zmierzą się z pierwszym zespołem Legii Warszawa w Książenicach. Nowym elementem harmonogramu jest sparing z rezerwami stołecznego klubu, który odbędzie się w piątek, 17 lipca o godzinie 17 na boisku Centrum Sportowo-Szkoleniowego Radomiaka. Dzień po spotkaniu z rezerwami Legii, 18 lipca, Radomiak zakończy serię gier kontrolnych meczem z Pogonią Siedlce w Radomiu. Intensywny plan przygotowań ma jak najlepiej przygotować drużynę do startu nowego sezonu PKO BP Ekstraklasy. Inauguracyjne ligowe spotkanie Radomiak rozegra w piątek 24 lipca o godzinie 18 na stadionie Radomskiego Centrum Sportu. Rywalem Zielonych będzie beniaminek rozgrywek, Wieczysta Kraków.

OI

Piłka nożna

Bogdan Mytsyk podpisał umowę z Bronią Radom

Czwartoligowa Broń Radom pozyskała kolejnego zawodnika. Umowę podpisał Bogdan Mytsyk, Ukrainiec mający na swoim koncie występy w ekstraklasie Litwy i Estonii. Ma 28 lat jest środkowym obrońcą i ma doświadczenie na poziomie ekstraklasy na Ukrainie, w Estonii, Mołdawii i Armenii. W Polsce grał w Legionovii oraz Mazurze Karzów. Bogdan jest wychowankiem ukraińskiego Worskła Połtawa. Bardzo dobrze wypadł na testach i został oficjalnie zawodnikiem Broni! Mytsyk w sobotę dobrze wypadł w meczu towarzyskim z Piłką Białobrzegi. Zagrał na pozycji defensywnego pomocnika i potwierdził, że jest uniwersalnym zawodnikiem. - Cieszę się, że trafiłem do zespołu Broni. Szykuje się ciekawy zespół - mówi Mytsyk. Wcześniej do drużyny Broni dołączyli: Adam Imiela z Pogoni Lubaczów, Maciej Radaszkiewicz z KS Wasilków i Lucas Giovanni z Olimpii Zambrów. Kontrakty przedłużyli Adrian Dziubiński, Marcel Nowocin, Cyprian Cieloch. Na testach jest kilku graczy. W środę o godzinie 18 Broń zagra sparing z Ceramiką w Opocznie. **SSZ**

PIŁKA NOŻNA

Doktor z Odrzywołu mistrzem Europy lekarzy

Olha Ilkevych

Doktor z Odrzywołu Krzysztof Popiński, bramkarz Orła Gielniów mistrzem Europy! Grał w zwycięskiej reprezentacji Polski Lekarzy.

Bramkarz Orła Gielniów i lekarz w Odrzywole Krzysztof Popiński

wywalczył z Reprezentacją Polski Lekarzy tytuł mistrza Europy. Białoczerwoni triumfowali w turnieju rozegranym w Sosnowcu, kończąc zmagania bez porażki.

To ogromny sukces polskich lekarzy i powód do dumy. Reprezentacja Polski Lekarzy sięgnęła po tytuł mistrzów Europy w piłce nożnej, a w składzie zwycięskiej drużyny znalazł się bramkarz Orła Gielniów, Krzysztof Popiński.

Na co dzień doktor Krzysztof Popiński pracuje w Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej Regionalne Centrum Medyczne w Odrzywole - jest specjalistą chorób wewnętrznych, reprezentuje barwy

Orła Gielniów, występującego w radomskiej klasie A, mieszka w Opocznie. Ma 36 lat.

Turniej rozegrano na Stadionie Ludowym w Sosnowcu. Białoczerwoni przeszli przez całe mistrzostwa w imponującym stylu, wygrywając wszystkie spotkania. W fazie grupowej pokonali Portugalię 3:0, Ukrainę 4:0 oraz Litwę 5:1. W półfinale nie dali szans reprezentacji Katalonii, zwyciężając 4:1.

Największe emocje przyniósł finał z Czechami. Polacy objęli prowadzenie po gołu Jakuba Kleszowskiego, rywale doprowadzili do remisu jeszcze przed przerwą, jednak w drugiej połowie o triumfie zdecy-

dował Michał Bondarenko, który zdobył zwycięską bramkę na 2:1. Reprezentacja Polski Lekarzy wywalczyła historyczny tytuł mistrzów Europy.

W kadrze prowadzonej przez Marka Dragosza znalazł się Krzysztof Popiński, bramkarz Orła Gielniów. Powołanie do reprezentacji oraz udział w zwycięskim turnieju to duże wyróżnienie i potwierdzenie jego wysokich umiejętności. Sukces Krzysztofa Popińskiego jest również powodem do dumy dla klubu i lokalnej społeczności. - Dużo mnie kosztowało wysiłku, by godzić pracę i pasję ale udało się - mówi pan Krzysztof.

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Echo

Dnia

55 lat

Wtorek, 14.07.2026

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV



Gmina Nowiny

Mężczyzna wszedł na dach domu i groził, że skoczy

41-letniego mężczyznę, który wszedł na dach domu i groził, że zrobi sobie krzywdę, kieleccy policjanci sprowadzili na dół.

– Strona 2

Gmina Suchedniów

83. rocznica mordu na mieszkańcach Michniowa. Hołd dla ponad 200 osób

W Michniowie oddano hołd ponad 200 mieszkańcom tej wsi, zamordowanym w 1943 roku przez Niemców. Padły mocne słowa.

– Strona 4

Rezerwat Białe Ługi, jeden z największych rezerwatów w regionie świętokrzyskim, jeszcze większy

– Strona 4

Pomnik majonezu w Kielcach. Gigantyczny słoik stanął koło dworca kolejowego. Ma 4,4 metra wysokości i ponad 10 tysięcy litrów symbolicznej pojemności – Strona 2



FOT. MAGDALENA WROBLEWSKA

Gmina Działoszyce

Strzelali do siebie z rac, uszkodzili wiatę przystankową, spłonął także samochód

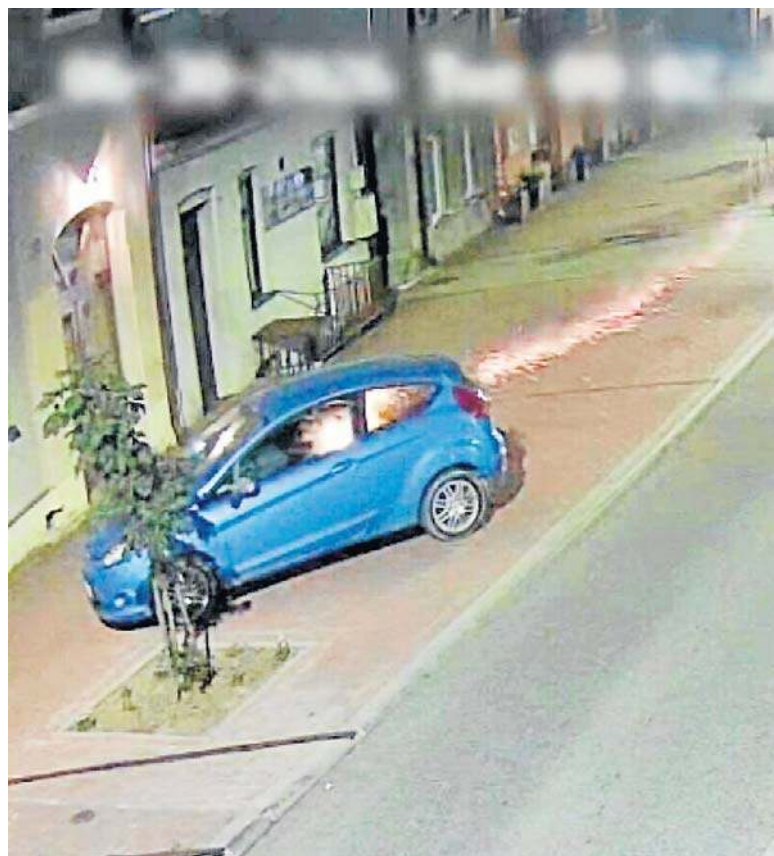
Elżbieta Zemsta

Pasażerowie dwóch samochodów wystrzelili w swoich kierunkach race. Jedna uderzyła w wiatę przystankową, druga wpadła do zaparkowanego auta, które następnie spłonęło. Zatrzymano siedem osób, kilku postawiono już zarzuty.

Wszystko działo się 30 czerwca w nocy. Wtedy to, jak ustalili śledczy, grupa ośmiu osób umówiła się na „konfrontację”.

– Ośiem osób, które rozlokowane było po cztery w dwóch pojazdach: BMW i Seacie, spotkały się autami w miejscowości Dziekanowice. Z obu tych samochodów wystrzelono w swoim kierunku race – relacjonowała sierżant sztabowy Paula Kępińska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pińszowie.

Raca wystrzelona z Seata trafiła w wiatę przystankową, której konstrukcja została zniszczona. Dodatkowo zapaliły się krzewy i drzewa stojące opodal wiaty. Starty oszacowano na 1800 złotych.



FOT. ARCHIWUM

Udało się zatrzymać podejrzanych o wystrzelenie rac w kierunku auta

Wkrótce oba auta przemieściły się do pobliskich Działoszy. – Na jednej z ulic miasta pasażer Seata wystrzelił kolejną racę, która przez wybitą szybę wpadła do środka zaparkowanego forda. Samochód zaczął się palić. Tu straty wyniosły 10 tysięcy złotych – dodawała Paula Kępińska.

Policjanci zabezpieczyli między innymi miejski monitoring, na którym uwieczniono zdarzenia. – Autami łącznie podróżowało osiem osób, zatrzymaliśmy siedem z nich, jedna sama się do nas zgłosiła. Zarzut uszkodzenia wiaty przystankowej oraz podpalenie Forda usłyszał 20-letni pasażer Seata. Mężczyzna przyznał się do popełnienia tych czynów – wyjaśniała Paula Kępińska.

I uzupełniała, że zarzuty nieostrożnego obchodzenia się z materiałami łatwopalnymi i wybuchowymi usłyszał 21-letni pasażer BMW, który miał odpalać race w kierunku Seata. – Dodatkowo też u kolejnego z pasażerów tego pojazdu, również 21-latkę, policjanci ujawnili środki odurzające, za których posiadanie również odpowie – zaznaczała policjantka.

Kielce

Pościg za nastolatkiem na hulajnodze elektrycznej

Sylwia Bławat

17-letni chłopak próbował uciekać przed policjantami z Kielc na hulajnodze elektrycznej. Nie udało mu się i teraz przyjdzie mu stanąć przed sądem.

W sobotę po południu na ulicy Warszawskiej w Kielcach policjanci

z drogówki chcieli zatrzymać do kontroli 17-latkę jadącego hulajnogą elektryczną.

Mimo wyraźnych poleceń kontynuował jazdę

– Mimo wyraźnych poleceń funkcjonariuszy 17-letni kierujący kontynuował jazdę, zmuszając policjantów do podjęcia pościgu z wykorzystaniem sygnałów świetlnych i dźwię-

kowych – tłumaczy starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

Nie miał wymaganej karty rowerowej

Po krótkim pościgu nastolatek został zatrzymany. Był trzeźwy. Okazało się, że nie miał wymaganej karty rowerowej, co jest wykrocze-

niem. Przystępstwem jest natomiast niezatrzymanie się do kontroli drogowej, za co Kodeks karny przewiduje karę nawet do pięciu lat pozbawienia wolności.

Policjanci przypominają, że niezatrzymanie się do kontroli drogowej jest poważnym naruszeniem prawa, które stwarza zagrożenie dla bezpieczeństwa wszystkich uczestników ruchu drogowego.

POLECAMY

JUTRO: Obrzęki nie zawsze są winą upałów CZWARTEK: Zagadka kryminalna Dumasa

14.07.2026

Wtorek

Dziś imieniny mają: Kamil, Damian, Marcelina i Stella
Telefon alarmowy: 112

Komentarz dnia



Janusz Michalczyk: Arka Noego czy dziurawa łódka?

publicysta

W grę wchodzi zbawienie, czyli życie wieczne, lecz ekskomunika dotycząca Bractwa świętego Piusa X (lefebryści) została niemal zupełnie zignorowana w naszej przestrzeni publicznej. Być może kilkanaście tysięcy polskich katolików zaangażowanych w ten ruch to liczba mało imponująca, ale przecież teoretycznie znaleźli się oni na prostej drodze do piekła. Komentatorzy tłumaczą, że nie tyle chodzi o odprawianie mszy świętej po łacinie (ryt rzymski), co o zakwestionowanie ekumenizmu, dialogu międzyreligijnego i innych nowinek wprowadzonych przez Sobór Watykański II. Stolica Apostolska uważa, że przez samowolne wyświęcenie biskupów Bractwo wypowiedziało posłuszeństwo papieżowi, wypisując się z Kościoła. Co istotne, ekskomunika nie obejmuje osób, które chcą jedynie od czasu do czasu wysłuchać mszy po łacinie. Teraz jednak ich spowiedź u księdza z Bractwa będzie - według Watykanu - nieważna (nadal tkwią w grzechu). Podobnie sprawy się mają z innymi sakramentami, choćby małżeństwem.

Uważam, że pomimo ekskomuniki Bractwo ma spore szanse na rozwój, bo lgną do niego gorliwi wierni, których przeraża swoboda obyczajowa i zanik tradycyjnych wartości, i którzy potrzebują twardych zasad, wspartych dyscypliną. W sytuacji pogłębiających się konfliktów, narastającego chaosu, braku poczucia bezpieczeństwa to całkiem atrakcyjna oferta. Coś jak bilet wstępu na Arkę Noego. Prawdopodobnie po ogłoszeniu ekskomuniki zacisną więc zęby i będą cierpliwie czekać na takiego papieża, który uzna ich racje. Oczywiście, zawsze istnieje ryzyko, że kierownictwo Bractwa poześle w kierunku typowym dla wszelkich sekt i cały projekt zatonię niczym dziurawa łódź

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Echo Dnia”

tel. 12 312 53 88
 bok.prenumerata@polskapress.pl
 prenumerata.echodnia.eu

POGODA



dziś
25°C/17°C



jutro
25°C/17°C



Redaktor naczelny
 Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
 Miłosz Skiba
Wydawcy
 Maciej Banachowski
 Krzysztof Wieczorek

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Kielce
 Redakcja Al. IX Wieków Kielc 4,
 25-516 Kielce
 tel. 41 349 53 53
 internet@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
 Dariusz Kolacz
Dyrektor reklamy oddziału
 Wojciech Cekiera
Biurowisko oddziału
 tel. 483 821 101
Druk
 Polska Press Oddział Poligrafia,
 41-203 Sosnowiec Miłowice,
 ul. Baczyńskiego 25a



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
 ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
 tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
 Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
 Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
 Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biurowisko konsumenta PPG
 biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

KIELCE

Pomnik majonezu. Gigantyczny słoik stanął koło dworca kolejowego w Kielcach

Magdalena Wróblewska

Ma 4,4 metra wysokości, ponad 10 tysięcy litrów symbolicznej pojemności i stoi na zabytkowym wagoniku kolejowym. Przy siedzibie Wytwórczej Spółdzielni Pracy Społem w Kielcach pojawił się gigantyczny model słoika Majonezu Kieleckiego.

Instalacja nawiązuje zarówno do historii zakładu, jak i jednego z jego kultowych produktów.

Instalacja pojawiła się na terenie należącym do Wytwórczej Spółdzielni Pracy Społem, która jest producentem Majonezu Kieleckiego. Choć formalnie nie jest pomnikiem, wielu kielczan określa ją właśnie w ten sposób.

- Na razie słoik pełni funkcję symbolu i przypomina o tym, że nasza firma produkuje majonez. A kolejka nawiązuje do transportu, który przez lata funkcjonował na terenie zakładu. Służyła do przewożenia surowców i produktów w ramach transportu wewnętrznego - mówi Grzegorz Feliksiak, zastępca prezesa do spraw handlowych Wytwór-



FOT. MAGDALENA WRÓBLEWSKA

Słoik majonezu na wagoniku

czej Spółdzielni Pracy Społem w Kielcach.

Podstawą ekspozycji jest zabytkowa lokomotywa, która od dziesięcioleci należy do Społem. W czasach funkcjonowania bocznic kolejowej była wykorzystywana do transportu na terenie zakładu.

- To bardzo wyjątkowa lokomotywa. W Polsce zachowało się zaledwie siedem egzemplarzy tego typu. Przez lata była wykorzysty-

wana na naszym terenie, gdy zakład posiadał własne połączenie kolejowe i bocznicę - wyjaśnia Grzegorz Feliksiak.

Po zakończeniu eksploatacji pojazd przez lata pozostawał nieużywany. Ostatecznie zdecydowano się go odrestaurować i wyeksponować.

- Od dawna nie była już używana, jednak uznaliśmy, że stanowi ciekawy element historii zakładu. Została odrestaurowana i wyeksponowana, a później pojawił się pomysł, by na wagoniku ustawić również charakterystyczny słoik majonezu - dodaje.

Słoik został wykonany z aluminium i odwzorowuje najbardziej rozpoznawalne opakowanie majonezu kieleckiego. Jego rozmiary sprawiają, że jest widoczny z dużej odległości.

- Konstrukcja ma 4 metry i 40 centymetrów wysokości, a jej symboliczna pojemność wynosi 10 717 litrów. Informacja o tym znajduje się także na etykiecie. Kształt został odwzorowany na podstawie najbardziej rozpoznawalnego słoika majonezu kieleckiego o pojemności 310 mililitrów - mówi zastępca prezesa WSP Społem.

NOWINY

Wszedł na dach i groził, że skoczy. Policjanci sprowadzili go na dół

Sylwia Bławat

41-letniego mężczyznę w kryzysie emocjonalnym, który wszedł na dach domu i groził, że zrobi sobie krzywdę, kieleccy policjanci bezpiecznie sprowadzili na dół. Zajął się nim medycy.

W sobotę policjanci dostali wezwanie do gminy Nowiny, gdzie 41-letni mężczyzna wszedł na dach

domu jednorodzinnej i groził, że skoczy.

Policjanci przekonali mężczyznę, żeby zszedł

- Policjanci przekonali mężczyznę, żeby zszedł. Został oddany pod opiekę załogi karetki pogotowia - wyjaśnia starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego kieleckiej policji.

Kryzys emocjonalny może dotknąć każdego - niezależnie od wieku, wykonywanego zawodu

czy sytuacji życiowej. - Jeśli Ty lub ktoś z Twoich bliskich przeżywa trudne chwile, nie zostawaj z tym sam. Rozmowa z zaufaną osobą, psychologiem, psychiatrą lub innym specjalistą może być pierwszym krokiem do uzyskania skutecznej pomocy - apelują policjanci.

Gdzie znaleźć pomoc w kryzysie emocjonalnym?

Dla dorosłych całodobowo działa Kryzysowy Telefon Zaufania pod numerem 116 123 oraz Linia Wsparcia 800 70 22 22. Dla dzieci i młodzieży dostępny jest numer 116 111. W sytuacji zagrożenia życia dzwonić pod 112.

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Narkotyki przy młodym człowieku, podczas awantury i kontroli auta

Sylwia Bławat

Narkotyki znaleźli w ostatnich dniach świętokrzyscy policjanci u mieszkańców naszego regionu.

55 gramów substancji wstępnie zidentyfikowanej jako mefedron znaleźli kieleccy policjanci zwalczający przestępczość narkotykową przy 28-letnim mieszkańcu Kielc. Kolejne 23 gramy tego samego specyfiku ujawnili w jego mieszkaniu. Usłyszał zarzut posiadania znacznych ilości narkotyków, za co może grozić nawet 10 lat więzienia.

Marihuanę i amfetaminę znaleźli policjanci, którzy zostali wezwani do awantury domowej w podopatowskiej miejscowości. Z ich ustaleń wynika, że specyfiki należą do 17-latka.

W ubiegły piątek po południu policjanci z Opatowa pojechali do awantury domowej w pobliskiej miejscowości. Ze zgłoszenia, które otrzymali wynikało, że 17-letni chłó-

pak zachowuje się agresywnie wobec bliskich.

- W trakcie prowadzonych czynności w miejscu interwencji mundurowi zabezpieczyli narkotyki, które jak się okazało, należały do młodego mężczyzny - informuje starszy aspirant Katarzyna Czesna-Wójcik, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opatowie.

Funkcjonariusze zabezpieczyli 35 gramów marihuany, kilka porcji amfetaminy i około 10 tysięcy złotych. Zarzut posiadania narkotyków usłyszał właśnie nastolatek.

10 gramów proszku zawierającego według wstępnych badań amfetaminę znaleźli koneccy kryminalni podczas kontroli Peugeota w mieście. Autem jechali 31-letni kierowca i 35-letnia pasażerka. Badanie wykazało, że mężczyzna prawdopodobnie znajduje się pod wpływem narkotyków. Para stanęła przed prokuratorem. Mężczyzna usłyszał zarzut posiadania niedozwolonych substancji, kobieta - posiadania i udzielania narkotyków.



55 gramów substancji wstępnie zidentyfikowanej jako mefedron znaleźli kieleccy policjanci przy 28-letnim mieszkańcu Kielc

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Będą dodatkowe ponad 3 miliony złotych z Funduszu Przewozów Autobusowych

Dodatkowy nabór ruszy wkrótce dla samorządów Świętokrzyskiego na dofinansowanie w ramach Funduszu Przewozów Autobusowych

Paula Goszczyńska

Dzięki wygospodarowaniu pieniędzy w kwocie 3 miliony 300 tysięcy złotych, jeszcze w tym roku uruchomione zostaną nowe linie dla mieszkańców.

W 2026 roku do Świętokrzyskiego w ramach Funduszu Przewozów Autobusowych trafiło około 50 milionów złotych, później kwota ta wzrosła o kolejne 22 miliony złotych. Co daje łącznie 72 miliony złotych. Dopłata dla samorządów do każdego kilometra na danej linii wynosi 3 złote.

Dodatkowe 3 miliony 300 tysięcy złotych

- Mamy dobrą informację dotyczącą Funduszu Przewozów Autobusowych. Udało nam się wygospodarować dodatkową kwotę w wysokości 3 miliony 300 tysięcy złotych. Wynika ona z aneksów do umów, które zawarliśmy do tej pory, w roku 2026 - wyjaśniał wojewoda świętokrzyski Józef Bryk. - Dzięki tym środkom samorządy likwidują wykluczenia komunikacyjne. Tych jest coraz mniej, ale samych przewozów też nigdy nie jest za wiele. Najwięcej przewozów w ramach Funduszu odbywa się w powiecie ostrowieckim i opatowskim oraz w gminach Pińczów i Łagów - wymieniał wojewoda.



O dodatkowych pieniądzach poinformowali wojewoda Józef Bryk oraz Tomasz Łosak, dyrektor Wydziału Infrastruktury i Rozwoju

skim oraz w gminach Pińczów i Łagów - wymieniał wojewoda.

Nabór na dodatkowe środki ogłoszony zostanie jeszcze w lipcu, a pierwsze przewozy rozpoczną się prawdopodobnie już na początku września.

595 linii na ponad 21 tysięcy 600 kilometrów

W 2020 roku w ramach Funduszu Przewozów Autobusowych działało ponad 200 linii, a obecnie to już 595 linii na ponad 21 tysięcy 600 kilometrów. Po naborze wniosków na 2026 rok umowy z wojewodą podpisało 61 organizatorów transportu. Są to 52 gminy (w tym 15 gmin na pomocy porozumienia międzygminnego), 1 związek międzygminny, 7 powiatów oraz województwo świętokrzyskie.

- Przy kolejnym naborze przekroczymy 600 linii i 22 tysiące kilometrów. Widać zatem, że to się zmie-

nia i przynosi duże efekty - dodał Tomasz Łosak, dyrektor Wydziału Infrastruktury i Rozwoju w Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach.

Zaznaczył również, że spore zapotrzebowanie na dodatkowe przewozy jest w niektórych miejscowościach gmin Gnojno, Secemin, Mirzec, Fałków czy Łopuszno.

Głównym celem Funduszu jest wsparcie samorządów - organizatorów publicznego transportu zbiorowego. Rządowe dofinansowanie umożliwia przywracanie połączeń autobusowych do rejonów, w których komunikacja zbiorowa nie funkcjonuje lub jest niewystarczająca. Likwidacja tak zwanych białych plam transportowych przeciwdziała wykluczeniu społecznemu i gospodarczemu, zapewnia mieszkańcom dojazd do szkół, zakładów pracy czy placówek zdrowia i instytucji kultury.

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544552



POWIAT KIELECKI

MICHNIÓW

Jeden z największych rezerwatów w regionie teraz jeszcze większy

Magdalena Wróblewska

Rezerwat Białe Ługi, jeden z najcenniejszych obszarów przyrodniczych województwa świętokrzyskiego, został powiększony do 693 hektarów.

Ochroną objęto kolejne fragmenty torfowisk i lasów, które tworzą wyjątkowy ekosystem o znaczeniu wykraczającym poza granice regionu.

Obszar znajduje się na terenie gmin Daleszyce i Raków. Obejmuje rozległe śródleśne torfowiska oraz otaczające je kompleksy leśne.

Celem ochrony jest zachowanie ekosystemów torfowiskowych i leśnych o cechach naturalnych oraz umożliwienie dalszego funkcjonowania procesów przyrodniczych, które ukształtowały ten teren. Ochroną objęto także półnaturalne ekosystemy nieleśne, powstałe w wyniku dawnych sposobów użytkowania gruntów.

Torfowiska należą do najbardziej wyjątkowych środowisk przyrodniczych. Powstają przez setki, a nawet tysiące lat w miejscach stale nasycanych wodą. Gromadzą ogromne ilości materii organicznej, magazynują wodę i stanowią siedlisko wielu rzadkich gatunków roślin, zwierząt oraz grzybów.

Jak podkreśla Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, w Białych Ługach występują gatunki związane z reliktową biocenozą torfowiskowo-leśną. Są to organizmy, które przetrwały od czasów chłodniejszego klimatu i dziś spotykane są jedynie w nielicznych miejscach o odpowiednich warunkach środowiskowych.

Powiększenie rezerwatu ma zapewnić lepszą ochronę tych siedlisk oraz procesów zachodzących pomiędzy torfowiskami i otaczającymi je lasami. Jednocześnie dla „Białych Ługów” ustanowiono otulinę obejmującą obszar liczący kilkaset hektarów.



Rezerwat Białe Ługi został powiększony do 693 hektarów, obejmując rozległe torfowiska i kompleksy leśne

0011554366

Wyrazy głębokiego współczucia
Jadwidze Niburskiej
z powodu śmierci

Teściowej

składają prezydent Kielc Agata Wojda wraz z pracownikami
Urzędu Miasta Kielce

AUTOREKLAMA

**Wspomnienia.
Te najważniejsze...**

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
nekrologi.net
i echodnia.eu/nekrologi

83 rocznica mordu. Hołd dla ponad 200 osób. Podczas uroczystości padły mocne słowa

W Michniowie oddano hołd ponad 200 mieszkańcom tej wsi, zamordowanym w 1943 roku przez Niemców

Mateusz Bolechowski

W niedzielę 12 lipca o godzinie 14 w Michniowie rozpoczęła się polowa Msza Święta w intencji ofiar niemieckiej zbrodni. Celebrował ją ksiądz Stanisław Picheta, proboszcz parafii we Wzdole Rządowym. W nabożeństwie wzięło udział wielu mieszkańców wsi, całe rodziny. Przybyły delegacje innych wsi, spacyfikowanych w czasie wojny, liczni przedstawiciele samorządów, służb mundurowych, partii politycznych, parlamentarzyści i członkowie rządu.

W ceremoniale wojskowym

Uroczystość odbyła się w ceremoniale wojskowym, była kompania honorowa z Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych i orkiestra. Po nabożeństwie odśpiewano „Boże coś Polskę”, a przy dźwiękach Mazurka Dąbrowskiego podniesiono na maszt flagę państwową.

Uroczystość swoim patronatem objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Karol Nawrocki. Jego przedstawiciel, pułkownik Krzysztof Wacławek odczytał list od Prezydenta Polski, w którym Karol Nawrocki przyznał, że choć w Michniowie był kilkakrotnie, wystawa w Mauzoleum za każdym razem robi na nim ogromne wrażenie. Dziękował też muzeum i wszystkim, którzy przechowują pamięć o zdarzeniach z 1943 roku.

W imieniu rządu Polski i premiera Donalda Tuska hołd pomordowanym złożył minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski oraz sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, świętokrzyska posłanka Marzena



Ostatni z ocalałych z pacyfikacji Michniowa: Kazimiera Grzywacz, Bogusław Wikło i Jadwiga Jabłońska składają wieniec na mogile ponad 200 zamordowanych

Okła-Drewnowicz. w imieniu wojewody świętokrzyskiego Józefa Bryka - wzięło udział wicewojewoda Michał Skotnicki.

Jako gospodarz wystąpił Jarosław Karyś, wicedyrektor Muzeum Wsi Kieleckiej. Przypomnił postać zmarłego w tym roku sędziego Andrzeja Jankowskiego, zasłużonego w ocaleniu pamięci o tragedii Michniowa, przez 30 lat ścigającego niemieckich zbrodniarzy. - To już 83 lata. Michniów żyje, rozwija się. Michniów uczy pokory wobec historii, Michniów uczy pamięci, Michniów uczy wspólnoty i życia z raną. Razem uczcijmy zatem pamięć o ofiarach pacyfikacji z 1943 roku - mówił Jarosław Karyś.

Niech Polska mówi jednym głosem

Mateusz Szpytma, wiceprezes Instytutu Pamięci Narodowej stwierdził - 11 lipca czcimy rocznicę Krwawej Niedzieli i zbrodni wołyńskiej. 12 lipca - pacyfikacji Michniowa. Możemy mieć wiele pretensji do naszych zachodnich sąsiadów. Ale tu mamy miejsce, gdzie możemy oddać hołd zamordowanym, na Wołyniu wciąż nie. W Niemczech nie nadaje się jednostkom wojskowym nazw związanych z SS ani Wehrmachtem. Nie zaprzecza się zbrodniom. Na wschodzie jest inaczej. Proszę zebranych tu, reprezentujących

różne opcje polityczne - w sprawach II wojny niech Polska mówi jednym głosem.

W tym roku przemowy były wyjątkowo krótkie, trwały 35 minut a głos zabrało tylko sześć osób. Większość oficjeli wysłuchało ich w skupieniu. Na koniec uroczystości odczytano Apel Pamięci, żołnierze oddali honorowe salwy, a następnie kilkadziesiąt delegacji złożyło kwiaty i znicze na mogile ofiar pacyfikacji. Jako pierwsi pamięć o swoich krewnych i sąsiadach uczciła trójka ocalałych, którzy cudem przeżyli mord sprzed 83 lat. Kazimiera Grzywacz, Jadwiga Jabłońska i Bogusław Wikło w 1943 roku byli dziećmi. Dziś dają świadectwo.

Warto podkreślić świetną organizację tegorocznych uroczystości rocznicowych.

83 lata temu, w dniach 12 i 13 lipca 1943 roku Niemcy zamordowali ponad 200 mieszkańców Michniowa, wsi leżącej nieopodal Suchedniowa. Okupanci wiedzieli, że wieś sprzyja partyzantom, miał ich o tym poinformować Jerzy Wojnowski „Motor”, zdrajca z oddziału Jana Piwnika „Ponurego”. 12 lipca siły policyjne otoczyły wioskę. Mężczyzn schwytano. Część zastrzelono, pozostali zginęli w płonącej stodole. W odwecie, nocą partyzanci z Armii Krajowej wysadzili niemiecki pościąg. Następnego dnia żandarmeria i SS - maniwrowali. Tym

razem wędrowali od domu do domu, mordowali kobiety, dzieci i starców i podpalali zabudowania. Łącznie w ciągu dwóch dni pacyfikacji zginęły przynajmniej 204 osoby. Po dokonaniu zbrodni Niemcy zabronili odbudowywania wsi i pracy na okolicznych polach. Do dziś nie wyjaśniono ostatecznie, czy drugiej odsłony tragedii można było uniknąć. Są relacje mówiące o tym, że chcących uciekać po pierwszym dniu ocalałych partyzanci zawracali z granicy lasu, zapowiadając, że nie dadzą ich skrzywdzić. Uratowali się ci, którzy mimo wszystko w nocy z 12 na 13 lipca opuścili Michniów.

Zaraz po wojnie szczątki pomordowanych, wśród których najmłodszy miał zaledwie dziewięć dni, spoczęły w zbiorowej mogile, na której stanął pomnik z suchedniowskiego piaskowca. Później w prywatnym domu powstała izba pamięci, następnie Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich, a kilka lat temu otworzono gigantyczne, nowoczesne mauzoleum, zaprojektowane przez słynnego architekta, Mirosława Nizio. Placówka, należąca do Muzeum Wsi Kieleckiej upamiętnia tragiczne losy polskich chłopów w okresie II wojny światowej. Michniów jest ich symbolem. W 2017 roku Sejm ustanowił 12 lipca Dniem Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej.

FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI

KIELCE

Korki na rondzie u zbiegu Tarnowskiej, Seminaryjskiej i Bohaterów Warszawy

Po wprowadzeniu tymczasowego ronda przejazd przez tę część Kielc stał się dla wielu kierowców prawdziwą próbą cierpliwości. Samochody ustawiają się w długich kolejkach

Anna Gwóźdź

Wyłączone światła, zwężone pasy i tymczasowe rondo sprawiły, że na skrzyżowaniu ulic Tarnowskiej, Seminaryjskiej i Bohaterów Warszawy w Kielcach tworzą się większe korki niż zwykle. Kierowcy skarżą się na długie kolejki, a Miejski Zarząd Dróg przyznaje, że przejazd przez tę część miasta może obecnie zajmować kilka minut dłużej. – Ze względu na prace, które są tam realizowane, wykonawca musiał wyłączyć sygnalizację świetlną – tłumaczy Marcin Januchta, rzecznik Miejskiego Zarządu Dróg w Kielcach.

Roboty są częścią większego projektu rozwoju infrastruktury rowerowej. Powstaną nowe przejścia dla pieszych i przejazdy rowerowe, a cała sygnalizacja dla kierowców, pieszych

i rowerzystów, zostanie wymieniona. Prace obejmują północną stronę ulicy Bohaterów Warszawy, od Tarnowskiej do Szczecińskiej oraz fragment Szczecińskiej. – Rondo rzeczywiście może wydłużyć przejazd w porównaniu z sygnalizacją świetlną. Jest to jednak najbardziej optymalne rozwiązanie, jakie mogło zostać zastosowane, by zapewnić bezpieczny i względnie komfortowy przejazd – mówi rzecznik.

Prawoskręty pozostawiono bez zmian, a zwężenia dotyczą kierowców jadących prosto lub skręcających w lewo. – Te zawężenia są swego rodzaju gwarancją bezpieczeństwa nie tylko dla kierowców, ale także dla pieszych i rowerzystów – podkreśla Marcin Januchta.

Nową organizację ruchu pozytywnie zaopiniowały MZD, Biuro



Na skrzyżowaniu samochody stoją w długich kolejkach

Mobilności, Zarząd Transportu Miejskiego oraz policja. Drogowcy mieli świadomość, że rondo może zwiększyć ruch również w sąsiednich ulicach.

Mieszkańcy alarmujący redakcję „Echa Dnia” zwrócili też uwagę na stare znaki, które mogą wprowa-

dzać w błąd. – Sprawdźmy to. Jeżeli rzeczywiście są tam znaki, których nie powinno być, zobowiązemy wykonawcę do ich jak najszybszego zastąpienia lub usunięcia – zapowiada rzecznik.

Tymczasowe rondo ma działać przez wakacje.

KRÓTKO

Opatów

Radomianin podejrzany o kradzieże w dyskontach

42-letniego mieszkańca Radomia zatrzymali policjanci z Opatowa, bo podejrzewają go, że kradł w dyskontach w Opatowie i Ostrowcu Świętokrzyskim. Mężczyźnie grozić może pięć lat więzienia. – Funkcjonariusze ustalili, że mężczyzna w kwietniu i lipcu trzykrotnie dokonał kradzieży różnego rodzaju alkoholu z dyskontów mieszczących się w Opatowie i Ostrowcu. Wartość skradzionego mienia przekroczyła łącznie 4800 złotych – informuje starszy aspirant Katarzyna Czesna-Wójcik, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opatowie.

Podczas przeszukania mieszkania mężczyzny policjanci znaleźli kilka porcji amfetaminy i 3-CMC. 42-latek usłyszał zarzuty kradzieży i posiadania narkotyków.

SABA

Sandomierz

Włamanie do sklepu z pamiątkami

W centrum Sandomierza ktoś się włamał do sklepu z pamiątkami. Ukradł magnesy i breloczki, warte tysiąc złotych.

SABA

MATERIAL INFORMACYJNY PGE

0011548584

PGE uruchamia nowe programy społecznej odpowiedzialności biznesu

Grupa PGE w 2026 roku znacząco zwiększa skalę działań w obszarze społecznej odpowiedzialności biznesu (CSR), rozwijając zarówno dotychczasowe inicjatywy środowiskowe, jak i uruchamiając nowe programy w obszarach nauki oraz zdrowia. Podczas inauguracji nowych programów PGE i Lasów Państwowych podpisały także list intencyjny o ogólnopolskiej współpracy.



List intencyjny z Lasami Państwowymi
Podczas inauguracji nowych programów przedstawiciele PGE i Lasów Państwowych, w obecności wiceministra klimatu i środowiska, podpisali list intencyjny o ogólnopolskiej współpracy.

– List intencyjny podpisany z Lasami Państwowymi, przenosi naszą współpracę na poziom ogólnopolski. Jednak jego prawdziwa wartość leży nie tylko w podpisach, ale w pracy i zaufaniu, które budujemy wspólnie od prawie ćwierć wieku w ramach programu „Las pełny energii”. Jednocześnie jestem bardzo dumna, że w naszym progra-

mie uczestniczą wszystkie 23 parki narodowe w Polsce – dodała wiceprezeska Katarzyna Rozenfeld. Mikołaj Dorożała, wiceminister klimatu i środowiska powiedział między innymi, że współpraca największej grupy energetycznej w kraju z parkami narodowymi i Lasami Państwowymi pokazuje, że rozwój sektora i ochrona przyrody mogą się wzajemnie wzmocniać. – Cieszę się, że spółki z udziałem Skarbu Państwa biorą odpowiedzialność za dobro wspólne – dodał Mikołaj Dorożała. Cezary Świątek, zastępca dyrektora generalnego Lasów Państwowych ds.

zrównoważonej gospodarki leśnej odczytał list od dyrektora generalnego Adama Wasiaka, w którym zwrócił on między innymi uwagę, że podpisany list intencyjny jest nie tyle początkiem współpracy, ile wyrazem woli jej dalszego rozwoju. – Nasza współpraca z PGE ma solidne podstawy. Program „Las pełny energii” doczekał się już 26 edycji, a wspólne działania – od sadzenia lasów, przez ich sprzątanie, aż po ochronę ekosystemów i eliminowanie gatunków inwazyjnych – przynoszą wymierne efekty dla bioróżnorodności – powiedział Cezary Świątek. Oprócz ochrony przyrody koncern rozwija również działania edukacyjne w ramach programu PGE Energia Nauki. – W ubiegłym roku rozpoczęliśmy lekcje o energetyce przyszłości dla blisko 7 tys. uczniów. Dziś współpracujemy z dwunastoma instytucjami – od muzeów po jednostki Polskiej Akademii Nauk – i tworzymy także miejsca, w których młodzi ludzie mogą samodzielnie prowadzić eksperymenty – dodała Rozenfeld.

Nowy filar: zdrowie

Trzeci filar działań, czyli program PGE Energia Zdrowia, łączy projekty realizowane na rzecz społeczeństwa oraz pracowników Grupy. – Program PGE Energia Zdrowia pokazuje, że żaden projekt nie powiedzie się bez zdrowych ludzi. Dlatego pomagamy między innymi wracać do pracy osobom po kryzysach i chorobach, a także wspieramy zdrowie psychiczne dzieci i seniorów oraz pomoc osobom z niepełnosprawnościami i chorobami onkologicznymi – podsumowała wiceprezeska.

Kluczowe programy

Za wsparcie formalne i organizacyjne oraz współpracę z partnerami odpowiada Fundacja PGE.

PGE Energia Natury. Program środowiskowy jest realizowany od kilku lat i koncentruje się na ochronie przyrody oraz edukacji ekologicznej. W 2026 roku został rozszerzony. W ramach programu wsparcie otrzymało 31 beneficjentów, podczas gdy wcześniej było ich 22, a jego wartość przekroczyła 3,69 mln zł, wobec 2,4 mln zł w poprzednim

okresie. Współpraca objęła wszystkie 23 parki narodowe, podczas gdy wcześniej obejmowała 14.

PGE Energia Nauki. Jest to nowy obszar działań, który koncentruje się na rozwoju edukacji, popularyzacji nauki oraz wspieraniu kompetencji przyszłości. Program obejmuje wsparcie muzeów przyrodniczych i geologicznych, jednostki PAN, regionalne centra edukacji naukowej oraz projekty edukacyjne realizowane na rzecz lokalnych społeczności. W jego ramach nawiązano współpracę z 12 instytucjami naukowymi i edukacyjnymi, a wartość udzielonego wsparcia przekroczyła 2,26 mln zł.

PGE Energia Zdrowia skupia się na działaniach odpowiadających na rosnące potrzeby zdrowotne społeczeństwa i pracowników. W ramach programu przekazano ponad 2,14 mln zł wsparcia oraz nawiązano współpracę z 9 partnerami projektowymi. W samej spółce prowadzone są również działania wewnętrzne, które obejmują rozwój profilaktyki zdrowotnej oraz zwiększanie dostępności badań dla pracowników.

FOKUS

WARSZAWA

Europejska Agencja Kosmiczna wybrała Polskę. To początek wielkich planów

– Centrum Europejskiej Agencji Kosmicznej w Polsce ma być zlokalizowane w Warszawie
– poinformował w poniedziałek dyrektor generalny ESA Josef Aschbacher

Karolina Wrońska

– Wybraliśmy Warszawę na lokalizację tego ośrodka – ogłosił dyrektor generalny ESA (European Space Agency) Josef Aschbacher. Dodał, że agencja ma ośrodki w całej Europie. Jednak polski będzie pierwszym ośrodkiem ESA zlokalizowanym w kraju innym niż te, które w roku 1975 podpisały konwencję o utworzeniu ESA. – A więc Polska jest pierwszym z tych (...) nowych członków ESA, w których takie centrum powstanie – zwrócił uwagę.

Warszawskie centrum będzie odpowiadało za działania w obszarze „dual-use” (technologii o podwójnym zastosowaniu – cywilnym i wojskowym), bezpieczeństwa oraz zarządzania w sytuacjach kryzysowych. – Polska jest jednym z liderów, jeżeli chodzi o takie obszary, jak inwestycje w bezpieczeństwo, przemysł obronny, ale również przemysł kosmiczny. (...) Przemysł kosmiczny i obronny są ze sobą bardzo blisko związane. Jednego nie da się robić skutecznie bez drugiego i vice versa – tłumaczył Aschbacher.

Premier Donald Tusk podkreślił, że decyzja Europejskiej Agencji Kosmicznej, dzięki której to w Polsce będzie mieścić się jedno z centrów ESA, to „bardzo ważny dzień” zarówno dla Warszawy, jak i Polski. Dodał, że Polska jest championem



Premier Donald Tusk, minister Andrzej Domański oraz dyrektor generalny ESA Josef Aschbacher w Centrum Nauki Kopernik

Europejskim, jeśli chodzi o projekty kosmiczne.

Minister finansów i gospodarki Andrzej Domański wyjaśnił, że podczas dyskusji nad konkretną lokalizacją ośrodka ESA w Polsce ujawnił się olbrzymi potencjał polskich miast i ośrodków naukowych.

– Dlatego stworzymy sieć integrującą i rozwijającą infrastrukturę przemysłu kosmicznego w polskich miastach – powiedział Domański. Wyjaśnił, że spółki z Grupy PFR (Polskiego Funduszu Rozwoju),

w szczególności Bank Gospodarstwa Krajowego, już niedługo utworzą specjalny fundusz, którego aktywa będą sięgały pół miliarda złotych. Zadaniem tego funduszu będą inwestycje w spółki sektora kosmicznego.

– Co więcej, Bank Gospodarstwa Krajowego przedstawi specjalną linię finansowania dla samorządów na rzecz rozwoju infrastruktury sektora kosmicznego w konkretnych miastach – powiedział Domański.

Donald Tusk dodał, że w sieć wspieraną finansowo przez Polski Fundusz Rozwoju (PFR) i Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK) włączone mają być miasta, które ubiegały się o miano gospodarza siedziby. – Warszawa będzie w centrum, ale inne miasta będą także korzystały z tego wielkiego programu – wyjaśnił.

– Podjęliśmy decyzję o dwukrotnym zwiększeniu nakładów na polski przemysł kosmiczny (...) i poszerzeniu naszej współpracy z Europejską Agencją Kosmiczną. Wiemy, że każde euro zainwestowane w ten sektor, w ten przemysł zwraca się sześćo – nawet siedmiokrotnie, więc jest to po prostu dobra inwestycja w polską gospodarkę – wskazał Andrzej Domański.

Donald Tusk wspominał też, że jednym z celów ESA, który ma być realizowany także z polskiej składki, jest budowa pierwszego polskiego statku kosmicznego, który ma zapewnić dużo większe możliwości transportowe między Ziemią a satelitami oraz serwisowanie satelitów i ich tankowanie.

List intencyjny w sprawie utworzenia ośrodka ESA w Polsce został podpisany w listopadzie 2025 r. podczas posiedzenia Rady Ministerialnej Państw ESA. To wtedy rozpoczęły się prace grupy zadaniowej, która miała wyłonić siedzibę ESA.

PAP

KRÓTKO

Warszawa

Ofiary z Puźnik już nie są anonimowe

Ministra kultury i dziedzictwa narodowego Marta Cienkowska przekazała noty identyfikacyjne rodzinom ofiar zbrodni wołyńskiej w Puźnikach. – Po raz pierwszy przekazujemy noty identyfikacyjne ofiar z Puźnik, których tożsamość udało się potwierdzić, dzięki badaniom genetycznym. To efekt wieloletniej, cierplivej pracy historyków, archeologów, antropologów, genetyków i wielu instytucji. Oznacza to, że na grobie można wreszcie wyryć imię i nazwisko. Człowiek przestaje być anonimową ofiarą historii – powiedziała.

Zachodniopomorskie

Puma schwytana pod Koszalinem

Poszukiwana od czwartku puma, którą widziano co najmniej kilkakrotnie w lasach w gminie Polanów (woj. zachodniopomorskie), została złapana i przewieziona do tymczasowego bezpiecznego miejsca. Puma jest pod fachową opieką weterynaryjną, czuje się dobrze i zostanie zgodnie z przepisami bezpiecznie dostarczona do miejsca docelowego. Będzie to ogród zoologiczny w Poznaniu – poinformował PAP w poniedziałek burmistrz Polanowa Grzegorz Lipski.

Warszawa

Sąd zdecydował ws. ENA dla Ziobry

Zbigniew Ziobro nie będzie ścigany Europejskim Nakazem Aresztowania – zdecydował w poniedziałek Sąd Okręgowy w Warszawie. Sędzia Anna Ptaszek, rzeczniczka sądu ds. karnych podała, że orzeczenie to jest niezaskarżalne. Wydania ENA za byłym ministrem sprawiedliwości chciała prokuratura.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Nadal nie udało się uchwalić 21. pakietu sankcji, a jest on ambitny. Ale mamy nadzieję, że do środy na szczęblu ambasadorów pakiet przejdzie

RADOSŁAW SIKORSKI
minister spraw zagranicznych

EKOLOGIA

Minister klimatu czeka na raport o rzece Bóbr

Karolina Wrońska

W najbliższych dniach minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska ma otrzymać raport dotyczący sytuacji na rzece Bóbr.

Masowe śnięcie ryb w zbiorniku Pilchowice i w korycie rzeki Bóbr poniżej zapory zaobserwowano na przełomie czerwca i lipca. Zjawi-

sko miało związek ze spuszczeniem wody ze zbiornika. Było ono konieczne przed rozpoczęciem remontu jego zapory. W korycie rzeki Bóbr padło ponad 23 ton ryb.

Pytana o tę sprawę w poniedziałek w Poznaniu minister klimatu i środowiska powiedziała, że sytuacja na rzece Bóbr się poprawia. Oznacza to, że coraz lepsze są parametry natlenienia wody i замуlenia.

W minionym tygodniu podano, że przed rozpoczęciem dalszych prac remontowych Tauron Energetyka chce ustawić specjalne kurtyny, które ograniczą nanoszenie namulów i zabezpieczą rzekę Bóbr.

PRAWO

Znani influencerzy z zarzutami od UOKiK

Karolina Wrońska

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów postawił zarzuty influencerom prowadzącym kanały gamingowe. Chodzi o wywieranie presji zakupowej na dzieci.

Jak poinformował UOKiK, zarzuty postawiono dwóm influencerom prowadzącym kanały „WojanGa-

mes”, „WojanPlus”, „wojanteam_pl” oraz „Palion Games” i „Palion Games Plus”. Twórcy kierują swoje treści głównie do dzieci w wieku wczesnoszkolnym, a oprócz działalności internetowej prowadzą sklepy oferujące m.in. artykuły szkolne, komiksy i napoje. Według urzędu, reklama tych produktów była wielokrotnie wplatana w transmisje z gier i materiały publikowane w mediach społecznościowych, często stanowiąc główny element fabuły.

Przedsiębiorcom grozi kara w wysokości do 10 procent obrotu. Dodatkowo osoba zarządzająca Wojan Group może zostać ukarana grzywną do 2 milionów złotych.

CARACAS

Tragiczny bilans trzęsień ziemi w Wenezueli. Kraj walczy z kryzysem sanitarnym

Anna Nagel

Według najnowszych danych liczba ofiar podwójnego trzęsienia ziemi w Wenezueli wynosi 4,4 tysiąca. Prawie 17 tys. osób straciło dach nad głową, a w obozach przejściowych medycy próbują powstrzymać szerzenie się chorób.

Szef parlamentu Jorge Rodriguez poinformował o co najmniej 4333 ofiarach śmiertelnych. Według najnowszego bilansu 16 740 osób jest rannych, a 6462 osoby zostały uratowane. 17 907 straciło dach nad głową.

Władze nie ogłosiły oficjalnie listy zaginionych i od pierwszych dni po trzęsieniach nie aktualizowały szacunków co do ich liczby. Na jednej z nieoficjalnych stron internetowych, gromadzących zgłoszenia o osobach, z którymi utraciono kontakt, w rejestrze poszukiwanych znajdowało się w nocy z niedzieli na poniedziałek prawie 30 tys. nazwisk.

Tymczasem zagraniczne ekipy medyczne, które pomagają w Wenezueli, starają się powstrzymać szerzenie się chorób zakaźnych w obozach przejściowych i innych miejscach, gdzie schroniły się osoby, które kataklizm pozbawił domów – podała agencja AFP.

Z takim wyzwaniem mierzą się między innymi szpitale polowe rozstawione przez ekipy z Meksyku, Sta-

nów Zjednoczonych, Brazylii i Hiszpanii, szczególnie w stanie La Guaira, który najbardziej ucierpiał w czerwcowych trzęsieniach. Oprócz infekcji, lekarze skupiają się na świadczeniu pomocy psychologicznej i leczeniu przewlekłych schorzeń.

Panamerykańska Organizacja Zdrowia (PAHO) ostrzegła w tym tygodniu, że odpowiedź na trzęsienia ziemi w Wenezueli weszła w „nową, równie krytyczną fazę”, a „kryzys sanitarny jest daleki od zakończenia”. Dyrektor PAHO Jarbas Barbosa ocenił, że zagrożenie wynika z zakłócenia usług ochrony zdrowia, przepełnienia obozów i ograniczeń w dostępie do wody pitnej oraz szczepień.

PAP



Jorge Rodriguez powiedział, że prawie 18 tysięcy osób straciło dach nad głową

SYDNEY

Gwiazdor „Parku Jurajskiego” zmarł w otoczeniu rodziny

Kazimierz Sikorski

Nowozelandzki aktor Sam Neill – znany z ról w takich hitach, jak „Park Jurajski” czy „Fortepian” – trafił w poniedziałek do szpitala w Sydney.

W oświadczeniu opublikowanym na jego profilu na Instagramie rodzina określiła jego śmierć jako „nagłą i niespodziewaną”.

„Sam odszedł 13 lipca w Sydney w Australii w otoczeniu bliskich, z godnością, która towarzyszyła mu przez całe życie” – poinformowano. „Śmierć ta była nagłą i niespodziewana, jednak pocieszeniem jest fakt, że Sam był wolny od choroby nowotworowej. Rodzina pragnie wyrazić głęboką wdzięczność personelowi prywatnego szpitala St Vincent’s za okazaną mu niezwykłą opiekę.

W późniejszym terminie zostaną podane kolejne informacje, jednak na razie – w imieniu rodziny – prosimy o uszanowanie jej prywatności w tym trudnym czasie, gdy mierzy się ona z tą niepowetowaną stratą”.

Neill urodził się w Irlandii Północnej w 1947 roku. Kiedy miał siedem lat, przeprowadził się z rodziną do Nowej Zelandii.

Karię aktorską rozpoczął pod koniec lat 70., gdy przeprowadził się do Australii. Uznanie zdobył w 1979 roku rolą w filmie „Moja wspaniała kariera” z Judy Davis w roli głównej. W latach 80. zagrał między innymi w „Opętaniu” Andrzeja Żuławskiego, „Ivanhoe” i w „Krzyku ciemności”. Dużą popularność zdobył w latach 90., kiedy zagrał w „Parku Jurajskim” Stevena Spielberga. W swoim dorobku miał 150 ról filmowych.

TEHERAN

USA uderzyły w kluczowe cele w odpowiedzi na atak Iranu

Kazimierz Sikorski

Było trochę spokoju, ale to już przeszłość. Stany Zjednoczone przeprowadziły uderzenia odwetowe na Iran po tym, jak Teheran wystrzelił pocisk w kierunku statku towarowego próbującego przepłynąć przez cieśninę Ormuz.

Pływający pod cypryjską banderą kontenerowiec doznał poważnych uszkodzeń w wyniku ataku – podało na X Dowództwo Centralne USA. Atak zmusił statek do przerwania rejsu, wciąż poszukiwany jest jeden z członków cywilnej załogi.

Kara za kolejne uderzenia Teheranu

„Iran otrzymał kolejną szansę na wykazanie się przestrzeganiem ustaleń zawartych w protokole understandingu – po tym, jak pociągnięto go do odpowiedzialności za wcześniejsze ataki na statki handlowe – jednak ponownie tego nie uczynił” – dodało Dowództwo Centralne USA (CENTCOM).

Siły amerykańskie zaatakowały 140 irańskich celów wojskowych przy użyciu rakiet, dronów oraz okrętów. Działania nastąpiły po tym, jak sekretarz wojny Pete Hegseth zapowiedział odwet za irański atak, stwierdzając: „Iran dokonał złego wyboru. Teraz za to zapłaci”.

Iran ogłosił zamknięcie cieśniny Ormuz

Po ataku Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) ogłosił zamknięcie cieśniny do odwołania.

W czasie gdy USA przeprowadzały odwet, sześć państw Bliskiego Wschodu ogłosiło alarm; Iran przy-



FOTAF/PAF NEWS

Teheran ogłosił 12 lipca zamknięcie cieśniny Ormuz i wystrzelił rakietę oraz drony w kierunku sąsiadów z Zatoki Perskiej

znał się do przeprowadzenia ataków na terytorium Bahrajnu, Jordanii, Kuwejtu i Omanu, a Katar poinformował o przechwyceniu pocisku. W wyniku ataku dronami i rakietami w bazie lotniczej księcia Hasana w Jordanii wybuchły pożary magazynów paliwa i amunicji. Irańskie siły zbrojne zaatakowały także bazę lotniczą Szejka Isa w Bahrajnie, uderzając w warsztaty konserwacji helikopterów, hangar dla samolotów P-8 oraz amerykańskie centrum dowodzenia i kontroli dronów, zapowiadając kontynuację działań.

Według Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) jednostka zidentyfikowana przez władze USA jako M/V GFS Galaxy próbowała przepłynąć przez cieśninę nieautoryzowaną trasą. Przeprowadzone w sobotni wieczór uderzenia amerykańskich sił stanowiły trzecią w ostatnich dniach serię ataków wymierzonych w Iran.

Spokój trwał bardzo krótko

Dowództwo Centralne USA podało, że wśród celów zaatakowanych przez siły USA znalazły się m.in. stanowiska rakietowe i bazy dronów, składy amunicji, sieci łączności oraz punkty obserwacji wybrzeża.

CENTCOM dodało, że Donald Trump zarządził ataki, aby „osłabić zdolność Iranu do atakowania cywilnych marynarzy i statków handlowych przepływających przez cieśninę”.

Strona irańska oświadczyła, że cieśnina została zamknięta „z powodu niestabilnej sytuacji wywołanej bezprawną ingerencją podmiotów zewnętrznych”.

Jak podano w komunikacie cytowanym przez CNN, szlak wodny pozostanie zamknięty „do odwołania oraz do czasu ustania ingerencji USA w sprawy regionu”; zakazano przepływu wszelkich jednostek pływających.

PARYŻ

Francja wzywa ambasadora Rosji w związku z atakami

Anna Nagel

Szef MSZ Francji powiedział w poniedziałek, że ambasador Rosji zostanie wezwany w najbliższych dniach do ministerstwa w związku z cyberatakami wymierzonymi we Francję i inne kraje europejskie, w tym Polskę.

Wypowiadając się w telewizji BFMTV, Jean-Noël Barrot powiedział, że Francja skrytykuje „szeroką cyberkampanię w celach sabotażu

i szpiegostwa”, przeprowadzoną przez Rosję w krajach europejskich. Podkreślił, że rosyjskie cyberataki są wymierzone w przedsiębiorstwa, ministerstwa i operatorów i mają na celu przechwycenie informacji bądź sabotowanie działania infrastruktury kolejowej. To ostatnie – dodał – dotyczyło Polski.

Minister nie wskazał, kiedy doszło do tych ataków. Zapowiedział, że Francja wezwie w tej sprawie ambasadora Rosji i wprowadzi sankcje wobec „dziewięciu osób i czterech podmiotów”. Są one sprawcami tej

kampanii, „zorganizowanej przez Federalną Służbę Bezpieczeństwa” Rosji – podkreślił.

Barrot powiedział, że celem takich działań Rosji było co najmniej 10 krajów.

Zapewnił, że Francja jest w stanie wykrywać takie ataki, bo znacznie wzmocniła swoją ochronę przeciwko takim działaniom. Przekonywał, że jeśli chodzi o zwalczanie „agresji hybrydowych z Rosji”, Francja ma jeden z najbardziej zaawansowanych systemów w Europie i na świecie. PAP

STREFA BIZNESU

DOLAR
AMERYKAŃSKI (1 USD)
3,78EURO
(1 EUR)
4,32FRANK
SZWAJCARSKI (1 CHF)
4,68FUNT
SZTERLING (1 GBP)
5,06JEN
(100 JPY)
2,33

DANE WG NBP Z DNIA 13.07.2026, G. 12:00

ENERGETYKA

Gaz schodzi z tronu, zaczyna się nowa epoka

Polskie ciepłownictwo przyspiesza transformację i coraz mocniej stawia na elastyczne źródła energii. Jak wskazuje w rozmowie ze Strefą Biznesu Krzysztof Łokaj z Wärtsilä Energy, przyszłość sektora to miks różnych technologii, w którym gaz będzie pełnił nową funkcję. – Rola gazu zmienia się – mówi.

Maciej Badowski

Tempo zmian w polskim ciepłownictwie wyraźnie rośnie. Samorządy i przedsiębiorstwa inwestują w nowe źródła energii, które mają pozwolić ograniczyć emisje, zwiększyć efektywność i dostosować systemy do zmieniającego się rynku energii.

Jak wskazuje w rozmowie ze Strefą Biznesu Krzysztof Łokaj, manager ds. rozwoju rynków Europy i Afryki w Wärtsilä Energy, transformacja sektora przebiega wielotorowo. Z jednej strony rozwijane są technologie wykorzystujące energię elektryczną, z drugiej rośnie znaczenie elastycznych jednostek gazowych.

– Tempo modernizacji polskiego ciepłownictwa zdecydowanie przyspiesza. Mamy coraz więcej inwestycji w nowe i różnicowane źródła. Z jednej strony pojawiają się inwestycje w technologie elektryczne, czyli pompy ciepła czy kotły elektrodowe, wykorzystujące nadmiary OZE, które są w systemie elektroenergetycznym, co jest dobrym ruchem – mówi.

– Ale z drugiej strony widzimy coraz większe tempo inwestycji także w elektrociepłownie z silnikami gazowymi, które są elastyczne i pozwalają uzupełnić energię elektryczną i ciepło, kiedy OZE w systemie brakuje – dodaje.

Zdaniem eksperta przyszłość ciepłownictwa nie będzie opierać się na jednym dominującym źródle. Każdy system będzie musiał dobierać technologie do lokalnych warunków, dostępnych zasobów i potrzeb odbiorców.

Gaz przestaje być podstawą. Ma bilansować system

Transformacja energetyczna zmienia również sposób postrzegania gazu. Wskazuje niedawno był on traktowany jako paliwo, które miało zapewniać stabilną produkcję energii przez cały rok. Wraz z rozwojem odnawialnych źródeł energii jego rola zaczyna się jednak zmieniać.

– Rola gazu zmienia się. Jeszcze dziesięć czy piętnaście lat temu patrzyliśmy na gaz jako podstawowe źródło energii, czyli elektrownie, które pracują cały rok, dostarczając energię w podstawie. Teraz, ponieważ mamy coraz więcej odnawialnych źródeł



energii, a w perspektywie 10 lat dołączy do tego atom, podstawę będziemy mieli zapewnioną – wskazuje Krzysztof Łokaj i dodaje, że gazowe jednostki przyszłości mają działać przede wszystkim jako źródła bilansujące, które będą reagować na zmienność produkcji z OZE.

– To, czego potrzebujemy, to jest gaz, który będzie pełnił rolę źródła bilansującego, czyli będzie włączał się wtedy, kiedy brakuje nam energii z OZE, albo kiedy nagle wzrasta zapotrzebowanie na nią. Technologie, które są szybkie do włączenia, efektywnie produkują energię elektryczną oraz ciepło i równie szybko można je wyłączyć, kiedy zapotrzebowanie spada albo kiedy nagle zaczyna wiać wiatr i świecić słońce – mówi.

Dekarbonizacja wymusi zmiany. Stare instalacje coraz większym obciążeniem

Jednym z najważniejszych wyzwań polskiego ciepłownictwa pozostaje ograniczenie emisji i zastąpienie przestarzałych instalacji. Rosnące koszty uprawnień do emisji CO₂ oraz niska efektywność wielu istniejących jednostek sprawiają, że modernizacja staje się koniecznością.

– Jeżeli chodzi o dekarbonizację systemu ciepłowniczego, to z jednej strony mamy wysokie i rosnące ceny uprawnień do emisji. Węgiel jest bardzo emisyjnym źródłem, więc prze-

ście nawet na gaz redukuje tę emisję o około pięćdziesięć procent, co przekłada się bezpośrednio na koszt ciepła dla odbiorców – mówi Krzysztof Łokaj.

Jednocześnie zwraca uwagę, że nowe technologie mogą znacząco poprawić efektywność produkcji energii i ciepła.

– Z drugiej strony instalacje węglowe są dosyć wiekowe, a tym samym nie są najbardziej efektywne. Nowoczesne technologie, zwłaszcza silniki kogeneracyjne, potrafią wyprodukować około 50, a nawet więcej procent energii elektrycznej z paliwa, które tam dostarczymy. Zmiana jest konieczna i musi następować szybko, żebyśmy nie kumulowali rosnących kosztów i potem przenieśli ich na ceny ciepła dla odbiorców – podkreśla.

Według niego systemy ciepłownicze powinny być projektowane z uwzględnieniem lokalnych możliwości. Nie istnieje jedno rozwiązanie, które będzie odpowiednie dla wszystkich miast.

– System ciepłowniczy z założenia powinien być zróżnicowany. Każde miasto jest troszeczkę inne i jest w stanie zapewnić sobie inne źródła ciepła. W jednym regionie będzie dostępna biomasa, w innym regionie odpowiednie dolne źródło ciepła dla pompy, zaś w kolejnym wykorzystamy gaz. Należy dostosować miks, który będzie w danym miejscu efek-

tywnie odpowiadał lokalnym warunkom technicznym i zasobom – to jest podstawa – mówi.

Przyszłość sektora zależy od elastyczności i stabilnego prawa

Zdaniem Krzysztofa Łokaja coraz większego znaczenia nabiera także decentralizacja systemu energetycznego. Lokalne źródła mogą ograniczać straty przesyłowe i zwiększać efektywność całej infrastruktury.

– Gdyby system ciepłowniczy działał jak homogeniczne przedsiębiorstwo, to tak, byłoby łatwiej nim zarządzać. Jak wspominałem, każdy system jest inny, więc nie można tego zarządzić centralnie. Jest jeszcze drugi bardzo istotny aspekt w kontekście rozproszenia, czyli lokalna produkcja i konsumpcja energii – wskazuje i dodaje, że mniejsze jednostki mogą lepiej odpowiadać na potrzeby lokalnych odbiorców.

– Jeśli dysponujemy jedynie kilkoma dużymi instalacjami o mocy rzędu gigawatów, konieczne jest przesyłanie energii elektrycznej na duże odległości. W przypadku mniejszych, lokalnych elektrociepłowni, które wytwarzają zarówno ciepło, jak i energię elektryczną, produkcja jest konsumowana na miejscu. Dzięki temu straty przesyłowe pozostają minimalne, co przekłada się na wyższą efektywność całego systemu. W efekcie takie roz-

wiązanie okazuje się znacznie bardziej efektywne niż budowa dużych, scentralizowanych bloków energetycznych, które odpowiadają za zasilanie całego kraju – mówi.

Ekspert podkreśla jednocześnie, że dla rozwoju sektora kluczowa będzie stabilność regulacji. Inwestycje w ciepłownictwie są bowiem planowane na wiele lat.

– W odniesieniu do wyzwań, warto szczególnie przyrzeć się regulacjom. Wymogi narzucane przez Unię Europejską w ramach dyrektywy o odnawialnych źródłach energii są bardzo ambitne, a w części przypadków zaczynają rozmiąć się z realiami. Dotyczy to zwłaszcza oczekiwanego udziału zielonej energii w ciepłownictwie, który nie zawsze odpowiada faktycznym możliwościom jej wytwarzania – mówi.

– Natomiast nie powinno się ono często zmieniać. Inwestycje w energetyce, w tym także w ciepłownictwie, to inwestycje, które przeprowadza się w perspektywie 20-25 lat. Jeżeli co 5 lat będziemy zmieniać prawo, cele i wymogi, to w ten sposób nigdy nie będziemy w stanie zbudować trwałego biznesu – tłumaczy Łokaj.

W ocenie eksperta przyszłość sektora będzie wymagała odejścia od myślenia o energetyce działającej wyłącznie w sposób liniowy i przewidywalny.

– Są bardzo duże zmiany w tym, w jaki sposób podchodzą ciepłownicy i energetycy do inwestycji. Przede wszystkim przestajemy myśleć o produkcji liniowej i w podstawie. To, jak już wspominałem, to jest coś, co będzie zapewnione przez OZE i przez atom. My musimy dostosować się jako sektor do bardzo dynamicznych warunków, do rosnącej i spadającej produkcji – mówi.

– I ta dynamika, ta elastyczność staje się teraz głównym tematem przy planowaniu inwestycji. Czy inwestycja, którą planujemy, będzie w stanie sprostać szybko zmieniającym się cenom energii elektrycznej i gazu, czy nie? To jest bardzo duża zmiana. Oczywiście planowanie w perspektywie 20 czy 30 lat jest bardzo trudne, ale im bardziej elastyczny system wybudujemy, tym łatwiej będzie mu się dostosować do przyszłości – podsumowuje.

LOGISTYKA

W Europie już to działa. Polska kolej mówi: u nas to niemożliwe

Liczba pasażerów na kolei nieustannie rośnie. Statystyki pokazują rekordy. Równolegle wzrasta znaczenie sprzedaży internetowej jako kanału, który pozwala na zakup biletów kolejowych.

Dorota Mariańska

Teoretycznie są to realia sprzyjające rezygnacji ze sprawdzania biletów w pociągach. W praktyce jednak, według przewoźników i ekspertów, z wielu różnych względów, nie wchodzi to w rachubę. I nie jest to jedynie kwestia bata na gapowiczów.

„Nie było wcześniej miesiąca z wyższą liczbą pasażerów”

Jak wynika z najnowszych danych Urzędu Transportu Kolejowego, w maju z usług kolei skorzystało ponad 41,4 mln pasażerów – o 10,6 proc. więcej niż rok wcześniej. To historyczny rekord w miesięcznych statystykach UTK.

– W statystykach UTK nie było wcześniej miesiąca z wyższą liczbą pasażerów. Wartości pracy przewoźowej i eksploatacyjnej osiągnięte w maju 2026 r. są natomiast najwyższe dla tego miesiąca od co najmniej 2012 r. – podał Urząd Transportu Kolejowego.

Poza tym maj był zdecydowanie lepszy również w porównaniu z kwietniem 2026 r. Koleją podróżowało o prawie 2,6 mln pasażerów więcej (+6,7 proc.).

Prawie połowa pasażerów kupuje bilety kolejowe przez internet i aplikacje mobilne

Jednocześnie z każdym rokiem rośnie sprzedaż biletów kolejowych przez internet i aplikacje mobilne. Turów nie można przywołać dane UTK. Wynika z nich, że w 2025 r. w ten sposób bilety kupiło 47,6 proc. pasażerów, czyli o 1,1 punktu procentowego więcej niż w 2024 r. To najwięcej spośród wszystkich kanałów sprzedaży. Spadła natomiast sprzedaż biletów u konduktorów i w automatach.

Czy w związku z tym uzasadniona byłaby rezygnacja ze sprawdzania biletów w pociągach? Tym bardziej że są tacy, którzy już podążają w tym kierunku. Jak np. RegioJet. Tu w trakcie podróży obsługa nie kontroluje biletów u każdego pasażera, tylko sprawdza na urządzeniach elektronicznych, czy podróżni siedzą na przypisanych miejscach. Do interwencji dochodzi dopiero wtedy, gdy się to nie zgadza albo pasażerowie zaczynają spierać się o miejsce.

Są też państwa w Europie, w których kontrole zostały ograniczone do minimum. I tu na liście mamy np.



Są państwa w Europie, w których kontrole biletów zostały ograniczone do minimum. W Polsce tak się nie stanie

Holandię, Niemcy, Szwajcarię czy kraje skandynawskie. Co zastąpiło sprawdzanie biletów? Obowiązkowe bramki wejściowe na dużych stacjach, mobilne bilety z kodami QR, automatyczne check-in/check-out czy też weryfikacje kontrole zamiast kontroli każdego pasażera.

Pasażer jest przyzwyczajony do kontroli

Czy rezygnacja ze sprawdzania biletów w pociągach mogłaby pojawić się również w Polsce?

– Co do zasady pasażer kolei w Polsce jest jednak przyzwyczajony do tego, że kontrola występuje i mówić szczerze nie rezygnowałbym z tego, zwłaszcza w pociągach regionalnych, gdzie nie ma systemów rezerwacji – komentuje Paweł Rydzynski, prezes Stowarzyszenia Ekonomiki Transportu.

– To jest oczywiście suwerenna decyzja każdego emitenta biletów. Osobiście gdybym zmieniał gdzieś istniejący model, to najpierw czasowo na próbę, żeby sprawdzić, czy odejście od regularnych kontroli nie spowoduje potencjalnego wzrostu liczby gapowiczów i przez to spadku przychodów z biletów – dodaje.

Mamy długie składy i wiele stacji pośrednich, potrzebne byłyby duże inwestycje

Natomiast Radosław Karwicki, rzecznik prasowy Polskiej Izby Kolei, ocenia, że całkowita rezygnacja ze sprawdzania biletów w polskich pociągach wydaje się dziś mało realna. I przeko-

nuje, że w przypadku polskich przewoźników pełna rezygnacja z kontroli biletów byłaby bardzo trudna z kilku powodów.

– Przede wszystkim polska kolej funkcjonuje w systemie otwartym. To znaczy, że na stacji pasażer może wejść na peron i do pociągu bez wcześniejszej weryfikacji biletu. W przeciwieństwie do metra czy lotnisk nie ma powszechnego systemu bramek wejściowych. Tym samym kontrola w pociągu pozostaje podstawowym mechanizmem ograniczania jazdy bez biletu. Sam Urząd Transportu Kolejowego zwraca uwagę, że przy specyfice kolei – długich składach, wielu stacjach pośrednich i wymianach drużyn konduktorskich – sprawdzenie wszystkich podróżnych przed wejściem do pociągu byłoby praktycznie niemożliwe – tłumaczy.

– Ponadto, mimo rosnącej sprzedaży online, systemy cyfrowe nadal nie są w pełni zunifikowane. W Europie funkcjonuje wielu przewoźników, są różne standardy kodów QR i odmienne systemy kontroli. Nawet Interrail wskazuje, że w części krajów konduktorzy jedynie wizualnie sprawdzają bilety, a pełne skanowanie kodów działa tylko u części przewoźników – dodaje.

Do tego dochodzi rozdrobnienie rynku.

– Funkcjonuje wielu przewoźników regionalnych i dalekobieżnych, którzy korzystają z różnych systemów sprzedaży i kontroli. Wdrożenie jednolitego systemu automatycznej

identyfikacji pasażera wymagałoby bardzo dużych inwestycji technologicznych oraz przebudowy infrastruktury stacyjnej – wskazuje Radosław Karwicki.

Sprawdzanie biletów to nie tylko kwestia zwalczania jazdy na gapę

O potencjalną możliwość rezygnacji ze sprawdzania biletów w pociągach, zapytaliśmy również bezpośrednio przewoźników kolejowych.

– Nie planujemy zniesienia kontroli biletów. Specyfika kolei uniemożliwia weryfikację uprawnień pasażerów przed wejściem na pokład, tak jak dzieje się to na lotniskach. Kontrola w pociągu jest więc konieczna, aby sprawdzić, czy podróżni zapłacili za przejazd lub czy mają prawo do ulg statutowych. Procedura ta zabezpiecza przychody spółki i organizatorów transportu. Rejestracja biletów w systemie podczas kontroli stanowi dodatkowy element weryfikacji zasadności dokonywania zwrotów za niewykorzystane przejazdy – przekazał nam zespół prasowy Polregio.

Jak zaznaczył, weryfikacja biletów dodatkowo dostarcza spółce danych o frekwencji, które mogą zostać wykorzystane do rozwijania oferty.

– Z punktu widzenia podróżnego może być istotne, że zgodnie z zapisami ustawy Prawo przewozowe nabycie biletu jest zawarciem umowy przewozu, co nakłada obowiązki na obie strony. W ramach realizacji umowy pasażer jest m.in. objęty

ochroną ubezpieczeniową i standardami bezpieczeństwa gwarantowanymi przez przewoźnika – podkreślono.

W 2025 r. Polregio wystawiło ponad 13 tys. wezwań do zapłaty w związku z przejazdem bez ważnego biletu.

Podobne stanowisko przekazał Marcin Józefowicz, rzecznik prasowy PKP Szybka Kolej Miejska w Trójmieście.

– Nie rozważamy rezygnacji z kontroli biletów w naszych pociągach. To ważny element funkcjonowania kolei – wpływ z biletów pozwalają utrzymać i rozwijać ofertę dla pasażerów. Ich brak szybko przełożyłby się na spadek przychodów, a w konsekwencji mógłby odbić się na jakości usług – podkreślił.

– Problem jazdy bez biletu niestety nadal jest zauważalny. Każdego miesiąca ujawniamy około 5 tysięcy przypadków przejazdów bez ważnego biletu lub bez uprawnień do ulgi. To pokazuje, że kontrole wciąż są potrzebne – dodał.

O rezygnacji z kontroli biletów nie myślał również Koleje Dolnośląskie.

– Spółka nie rozważa rezygnacji z kontroli biletów, zarówno ze względu na potrzebę kontrolowania szczelności sprzedaży i przychodów, jak również ze względu na obowiązki wynikające z honorowania ulg ustawowych. Ustawodawca nakłada obowiązek kontroli pasażerów pod kątem przedstawianych uprawnień do korzystania z ulg ustawowych, tym samym przewoźnik sprzedający bilety objęte ulgami ustawowymi nie może zrezygnować z prowadzenia kontroli dokumentów uprawniających do przejazdu – przekazał nam Bartłomiej Rodak, rzecznik prasowy Kolei Dolnośląskich.

Rezygnacja z kontroli biletów nie wchodzi też w grę w przypadku Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej.

– Łódzka Kolej Aglomeracyjna nie planuje rezygnacji z prowadzenia kontroli biletów. To istotny element zabezpieczenia wpływów przewoźowych, prawidłowej realizacji przewozów oraz ograniczania przejazdów bez ważnych dokumentów przewozu – poinformowała Iwona Borowińska, dyrektor Biura Marketingu w Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej.

ŁKA w 2025 r. wystawiła łącznie 1563 wezwania do zapłaty za przejazd bez ważnego dokumentu przewozu.

PRACA

Ponad 640 tysięcy osób w grupie ryzyka

Maciej Badowski

Z naszych danych wynika, że zawód lekarza specjalisty wygląda dziś na szczególnie zagrożony luką pokoleniową, a średnia wieku w tej grupie wynosi aż 56 lat – mówi Dominik Dąbrowski z GUS.

Najnowsza eksperymetalna analiza GUS pokazuje również, które zawody mogą najmocniej odczuć rozwój sztucznej inteligencji.

GUS po raz pierwszy pokazał, w jakich zawodach naprawdę pracują Polacy

Główny Urząd Statystyczny zaprezentował wyniki eksperymetalnej pracy „Zróżnicowanie zawodów na rynku pracy w Polsce”, która poraz pierwszy w tak szczegółowy sposób pokazuje strukturę zawodową osób pracujących w gospodarce narodowej. Badanie obejmuje stan na koniec 2024 r. i koncentruje się na zawodach faktycznie wykonywanych, a nie wyuczonych czy wynikających z formalnych kwalifikacji.

Analiza objęła osoby pracujące według głównego miejsca zatrudnienia, z wyłączeniem pracujących w indywidualnych gospodarstwach rolnych, oraz osoby wykonujące pracę wyłącznie na podstawie umów-zleceń i pokrewnych. Łącznie w gospodarce narodowej pracowało 14,1 mln osób, natomiast wyłącznie na umowach-zleceń i pokrewnych – 1,4 mln.

Praca została przygotowana na podstawie rejestrów administracyjnych pozyskiwanych w ramach Programu badań statystycznych statystyki publicznej oraz danych z badań prowadzonych przez GUS. Dzięki temu możliwe było opracowanie wyników bez ponoszenia dodatkowych kosztów.

Najliczniejszymi grupami zawodowymi wśród pracujących są sprzedawcy sklepowi i kasjerzy, kierowcy samochodów ciężarowych, magazynierzy oraz nauczyciele szkół podstawowych. Cztery te grupy odpowiadają łącznie za 13,5 proc. wszystkich zawodów obecnych na rynku pracy, których według Klasyfikacji Zawodów i Specjalności jest 443.

Wśród osób wykonujących pracę wyłącznie na podstawie umowy-zlecenia i pokrewnych dominują pomoce i sprzątaczkę oraz robotnicy wykonujący prace proste w przemyśle. Razem stanowią blisko 10 proc. tej grupy. Kolejne miejsca zajmują sprzedawcy sklepowi i kasjerzy, pracownicy ochrony oraz kierowcy samochodów osobowych i dostawczych.

Lekarze się starzeją. GUS ostrzega przed luką pokoleniową

Jednym z najbardziej wyraźnych wniosków płynących z analizy jest struktura wieku lekarzy. W Polsce zawód ten wykonuje 147,9 tys. osób, z czego 141,7 tys. pracuje na umowach o pracę, a 6,2 tys. wyłącznie na umowach-zleceń i pokrewnych.



FOT. 123RF

W grupie lekarzy bez specjalizacji dominują osoby młode, ponad 38 proc. ma mniej niż 30 lat, a kolejne 39 proc. jest w wieku 31–40 lat. Osoby po 50. roku życia stanowią niewiele ponad 12 proc. Odwrotna sytuacja występuje wśród lekarzy specjalistów. Ponad 66 proc. z nich ma więcej niż 50 lat, a największą grupę stanowią osoby w wieku 60 lat i więcej.

– Z naszych danych, które opracujemy według stanu na koniec 2024 r., zawody, które wyglądają na zagrożone luką pokoleniową, to zawód lekarza specjalisty, gdzie średnia wieku w tym zawodzie wynosi 56 lat, a liczba lekarzy specjalistów jest dużo wyższa niż liczba lekarzy bez specjalizacji. Możemy się spodziewać, że napływ nowych lekarzy specjalistów nie będzie wystarczający, żeby odwrócić tę strukturę wieku, która obecnie jest na tyle negatywna, że średnia wieku wynosi aż 56 lat w tej grupie zawodowej – przy-

znał w rozmowie z dziennikarzami Dominik Dąbrowski, dyrektor Departamentu Metodologii i Jakości Badań, GUS.

Jak dodaje, sytuacja wygląda jeszcze gorzej w przypadku lekarzy specjalistów wykonujących pracę wyłącznie na podstawie umowy-zlecenia.

– Wśród osób wykonujących zawód lekarza wyłącznie na umowach-zleceń ta średnia wieku jest jeszcze wyższa. Tam jest to ponad 60 lat wśród lekarzy specjalistów – podkreśla.

Badanie pokazuje również, że po osiągnięciu wieku emerytalnego nadal pracuje ponad 619 tys. osób. Wśród kobiet najczęściej są to nauczycielki szkół podstawowych, pomoce i sprzątaczkę biurowe, hotelowe i pokrewne oraz sprzedawczynie i kasjerki. W tej grupie znajdują się także lekarki specjalistki i księgowe.

Z kolei wśród mężczyzn po osiągnięciu wieku emerytalnego domi-

nują kierowcy samochodów osobowych i dostawczych, kierowcy samochodów ciężarowych, pracownicy ochrony, lekarze specjaliści oraz dyrektorzy generalni i zarządzający.

– Niestety, piramida wieku jest negatywna w polskim społeczeństwie. Osób w wieku emerytalnym mamy coraz więcej. Jest też bardzo duża grupa osób wykonujących pracę, już będąc w wieku emerytalnym i to bez wpływu na to, czy są to osoby wykonujące pracę na etacie, czy na umowy cywilnoprawne. Wśród mężczyzn jest to na przykład zawód ochroniarza, a wśród kobiet pomoce biurowe i sprzątaczkę – mówi Dąbrowski.

AI może zmienić rynek pracy. GUS wskazuje najbardziej zagrożone zawody

Eksperymetalna analiza GUS uwzględnia również potencjalny wpływ generatywnej sztucznej inteligencji na rynek pracy. W opracowaniu wykorzystano wyniki raportu NASK-PIB i Międzynarodowej Organizacji Pracy „Generatywna sztuczna inteligencja a polski rynek pracy”. Według wyników ponad 640 tys. osób pracuje obecnie w zawodach o najwyższym ryzyku, w których znaczna część codziennych obowiązków może zostać przejęta przez AI.

Skutki automatyzacji nie będą jednak rozkładały się równomiernie. Wśród osób pracujących w zawodach najbardziej narażonych na automatyzację kobiety stanowią 77,2 proc., a średni wiek tej grupy wynosi 40 lat.

ENERGETYKA | OZE

OZE na hamulcu. Ekspert mówi, co naprawdę poszło nie tak

oprac. Maciej Badowski

Transformacja energetyczna w Polsce straciła impet – ocenia w rozmowie ze Strefą Biznesu Szymon Kowalski, wiceprezes Fundacji Re-Source Poland Hub. Jego zdaniem największym problemem pozostają regulacje, które hamują rozwój energetyki wiatrowej. – Myślę, że niestety tempo transformacji trochę spowolniło – mówi.

Tempo transformacji energetycznej w Polsce nie jest już tak wysokie jak jeszcze kilka lat temu. Zdaniem Szymona Kowalskiego, wiceprezesa Fundacji Resource Poland Hub, szczególnie dobrze wi-

dać to na przykładzie odnawialnych źródeł energii.

– Myślę, że niestety tempo transformacji trochę spowolniło. Widzimy to choćby na przykładzie fotowoltaiki. Z roku na rok, od 2020 roku, przybywało około pięciu gigawatów nowych mocy. Teraz widzimy, że w poprzednim roku, w tym roku i prawdopodobnie w kolejnych latach tempo będzie niższe – mówi.

– Jeżeli chodzi o inne źródła, projekty wiatrowe nie zdążyły się jeszcze wydewelopować. Po zmianie ustawy 10H i odblokowaniu nowych inwestycji projekty niestety jeszcze się nie pojawiły, więc widzimy chwilowe mam nadzieję, spowolnienie – dodaje i jednocześnie podkreśla, że sytuację częściowo poprawi

rozwój morskiej energetyki wiatrowej.

– Oczywiście na rynek wejdzie za chwilę offshore. Już w tym roku pojawi się pierwsza energia z offshore, a od przyszłego roku niemal co roku będzie przybywać około jednego gigawata nowych mocy. To częściowo zasypie tę lukę w transformacji. Ale na pewno nie jest to tempo, które powinniśmy utrzymywać. Nie jest to tempo, które pokazują choćby nasi zachodni sąsiedzi. W Niemczech w zeszłym roku wydano pozwolenia na budowę piętnastu gigawatów nowych farm wiatrowych – dodaje.

Zdaniem Kowalskiego główną przeszkodą dla nowych inwestycji pozostają przepisy. O ile w przypadku fotowoltaiki spowolnienie wynika również z naturalnego na-

sycenia rynku, o tyle energetyka wiatrowa wciąż zmagą się z konsekwencjami wcześniejszych regulacji.

– Jeżeli chodzi o fotowoltaikę, rynek jest już mocno nasycony, więc to w pewnym stopniu naturalny cykl. W mojej ocenie fotowoltaika jeszcze swoje pięć minut będzie miała. Jeżeli chodzi o wiatr, główną barierą są regulacje – tłumaczy.

– To one zatrzymały rozwój energetyki wiatrowej po 2016 roku. Projekty wiatrowe rozwijają się długo – średni czas ich przygotowania wynosi dziś około sześciu lat. Nawet jeśli pod koniec 2023 roku odblokowaliśmy możliwość ich rozwoju, pierwsze projekty pojawiają się dopiero około 2029–2030 roku. Do tego dochodzą kolejne bariery, takie jak strefy wojskowe czy wyznaczanie środowiskowe. Regulacje cały czas stanowią dużą przeszkodę – ocenia.

W ocenie wiceprezesa Fundacji Resource Poland Hub Polska wciąż ma zbyt mało odnawialnych źródeł

energii, czego dowodem są utrzymujące się wysokie ceny energii elektrycznej.

– Mamy go zdecydowanie za mało, co pokazują choćby ceny energii. Średnia cena energii w Polsce jest jedną z najwyższych, o ile nie najwyższą w Europie. To właśnie OZE, czyli wiatr i fotowoltaika, powodują spadek cen energii. Gdyby tych źródeł było więcej, sytuacja wyglądałaby inaczej – mówi. Jak dodaje, potrzebne są nowe sposoby zagospodarowania nadwyżek energii.

– Musimy nauczyć się wykorzystywać energię z fotowoltaiki. Potrzebujemy pełnej transformacji, choćby ciepłownictwa, które będzie naturalnym odbiorcą energii. Bardzo mocno spowolnił także rozwój wodoru i wodoryzacji gospodarki. Potrzebujemy nowych odbiorców energii, którzy pozwolą domknąć cały proces transformacji. Zdecydowanie nie mamy za dużo odnawialnych źródeł energii – podkreśla.

FIRMA

Jeden błąd Polacy popełniają nagminnie

Polski biznes ma osobliwy talent: potrafi zamienić naprawdę drobny problem operacyjny w katastrofę wizerunkową, prostą reklamację w konflikt klasowy, a niezadowolonego klienta w pełnoprawnego narratora kryzysu. Górę bierze folwarczny odruch: „a kim on jest, żeby nas krytykować?”. Afera Książula w Hotelu Gołębiowski to drobiazg przy tym, jak bardzo polski biznes potrafi nie rozumieć wartości reputacji.

Paweł Zielewski

Każdy ma kamerę, konto na socialach, publiczność, newsletter, LinkedIna albo przynajmniej znajomego dziennikarza. Jeśli firma tego nie rozumie, to dziś traci umiejętność zarządzania reputacją. Czekaj, aż reputacja sama się rozpadnie.

Przypadek Hotelu Gołębiowski po wizycie Książula, influencera, który uwielbia stawiać się na pozycji ultrakrytycznego konsumenta, jest modelowy. Twórca wynajął drogi apartament w Pobierowie za blisko 5 tys. zł za dobę po czym pokazał problemy z klimatyzacją, wysoką temperaturą w pokoju, żółtawą wodą i kontaktem z obsługą, a właściwie jej brakiem. Hotel ostatecznie uznał reklamację i zwrócił koszt pobytu, ale sprawa natychmiast wróciła w znacznie drastyczniejszej odsłonie: pojawił się wątek „czarnej listy” i odmowy świadczenia usług wobec Książula oraz jego ekipy we wszystkich hotelach grupy.

Recepta na piękną katastrofę

I to jest właśnie idealnie polska recepta na wywołanie kryzysu. Sama awaria klimatyzacji nie niszczy marki, zdarza się. Żółta woda z kranu też nie musi jej zaszkodzić, choć przy takim poziomie cen jest jednak absurdem. Markę niszczy moment, w którym organizacja zamiast powiedzieć: „stało się, może nawet to my zawiedliśmy, naprawiamy, przepraszamy”, zaczyna wyglądać tak, jakby chciała ukarać klienta za to, że śmiał publicznie opowiedzieć o doświadczeniu.

Amerykanie mawiają „ego doesn't bring cash flow”. Ego generuje screenshoty, przecieki, kolejne odcinki afer i nowe teksty w mediach wbijające szpilki w markę jak w laleczkę voodoo. Ale ci sami Amerykanie uwielbiają parafrazować słowa Winstona Churchilla, mawiając „never miss a good crisis”, co ma czynić ich bardziej w biznesie odpornymi.

Polski biznes nie umie przegrywać małych bitew wizerunkowych, więc przegrywa duże wojny.

Dobra komunikacja kryzysowa bardzo często polega na umiejętności przegrania drobnej potyczki. Oddajesz pieniądze. Przyznajesz się do błędu. Uśmiechasz się. Nie moralizujesz. Nie sugerujesz, że klient jest częścią spisku. Nie tworzysz procedury zemsty. Nie próbujesz „odzyskać kontroli nad narracją” poprzez działania, które natychmiast stają się nową narracją. Nie, nie i nie.

Wśród polskich przedsiębiorców absolutnie dominuje przekonanie, że przyznanie się do błędu to słabość. Że przeprosiny to kapitulacja. Że klient, pracownik, kurier, influencer, inwestor albo konsument, który mówi głośno o problemie, jest wrogiem. Ta defensywna, toksyczna biznesowa moralność jest fundamentem pomylenia zarządzania kryzysem z zarządzaniem urażonej dumy kadry menedżerskiej ze szczebla każdego.

Słabi się drą, silni mówią: „przepraszam”

Że tak nie jest? Proszę bardzo:

Weźmy InPost. Firma zbudowała w Polsce coś wyjątkowego: usługę, którą ludzie naprawdę lubią. Paczkomaty stały się elementem codzienności, symbolem wygody i jedną z wielu polskich innowacji masowo docenianych przez klientów. Wizerunkowo InPost jest modelową marką „smart”: szybką, technologiczną, nowoczesną.

I właśnie z tego powodu wybuchający co jakiś czas kryzys wokół warunków pracy kurierów był tak niebezpieczny. Uderza nie w aplikację, automat czy marketing, tylko w fundament usługi: ludzi, którzy codziennie wożą paczki.

Przewoźnicy współpracujący z InPostem protestowali przeciw warunkom współpracy, w tym zapisom uzależniającym wynagrodzenie od wieku pojazdu. Media pisały, że kurierzy używający aut spalinowych starszych niż osiem lat mieli tracić 5 proc. wynagrodzenia, podczas gdy proponowana podwyżka miała wy-

nosić 2 proc. Pojawił się też wątek presji na flotę elektryczną oraz weksli in blanco, które według protestujących miały ograniczać ich pole manewru.

InPost tłumaczył zmiany bezpieczeństwem, ochroną środowiska i modernizacją floty, a rzecznik firmy przekonywał, że proponowane stawki odpowiadają warunkom rynkowym. I nie przestrzelił się w argumentach – problem w tym, że wizerunkowo najbardziej rzeczowy argument nie działa, jeśli druga strona opowiada historię o pogarszających się warunkach pracy, braku dialogu i presji, nie tylko finansowej.

Firma mówi językiem excela, a kryzys dzieje się językiem emocji. Zarząd mówi: „rynkowe stawki, ekologia, bezpieczeństwo”. Kurier mówi: „nie mam z czego opłacić rachunków”. Kto zgadnie, która opowieść wybrzmi w internecie mocniej.

Problem InPostu nie polegał na tym, że firma chciała modernizować flotę. Problem polegał na tym, że marka zbudowana na obietnicy wygody dla klienta nagle musiała odpowiadać na pytanie, czy ta wygoda nie jest przypadkiem subsydiowana przez ludzi na końcu łańcucha pokarmowego. To kryzys reputacyjny wysokiego ryzyka, bo dotyczy moralnego komfortu konsumenta.

Perowskity są (reputacyjnie) do kitu

Jak spalić deep-tech w piecu publicznej awantury? Polak potrafi dokonać niemożliwego: bardzo widowiskowy był ostatnio konflikt wokół Columbus Energy, Saule Technologies i Olgi Ma-

linkiewicz. Background jest ważny: Saule miało być jednym z najgłośniejszych polskich projektów technologicznych, a perowskity, czyli elastyczne ogniwa słoneczne wielką obietnicą polskiego deep-techu. Columbus Energy był jednym z inwestorów, a konflikt wokół spółki eskalował w 2025 i 2026 roku na poziomie komunikatów, listów otwartych, zawiadomień, medialnych starć i chamskich pysków w mediach społecznościowych.

Była wiceprezes i współzałożycielka Saule, Olga Malinkiewicz, złożyła zawiadomienie do prokuratury dotyczące podejrzenia działania na szkodę spółek Saule i Saule Technologies przez członków zarządu Columbus Energy oraz członków rad nadzorczych. Z kolei nowy zarząd Saule miał wskazywać na bardzo wczesny etap rozwoju technologii i potrzebę ogromnych nakładów, a wokół sprawy pojawiały się kolejne zawiadomienia i oskarżenia. Nie ma w tym nic a nic wizerunkowo dramatycznego, ot – kolejny profesjonalny spór inwestorski. Emocjonujący, ale dla dość ograniczonej banki zainteresowanych.

Tyle że publiczny obraz tej sprawy zaczął szybko przypominać nie case study z deep-techu, tylko rodzinny konflikt transmitowany na żywo. Media opisywały list otwarty prezesa Columbusa Dawida Zielińskiego do Malinkiewicz, w którym padały sformułowania o „bardzo kosztownym błędzie”, a także późniejsze odsłony sporu, w tym zgłoszenia do instytucji państwowych i awantury wokół wpi-

sów w mediach społecznościowych, w tym wycieczki osobiste. O wizycie Zielińskiego w Kanale Zero nie ma nawet co wspominać.

No po prostu dramat: chcemy mieć „polskiego Elona Muska”, „polski przełom”, „polską Nokię”, „polską Dolinę Krzemową”, ale gdy projekt wpada w kryzys, komunikujemy go jak kłótnię na zebraniu wspólnoty mieszkaniowej. W deep-techu kryzys jest normalny. Technologia może nie dowieźć. Komercjalizacja może się opóźnić. Inwestorzy mogą się rozczarować. Założyciele mogą wejść w konflikt z kapitałem. To się zdarza na całym świecie. Różnica polega na tym, że dojrzałe ekosystemy próbują chronić resztki zaufania do technologii, zespołu i rynku. U nas wszyscy, gdy tylko widzą załazek pożaru, od razu biegną po kanister.

Inwestorzy z całego świata widzą nie tylko spór o spółkę, ale ryzyko kulturowe: w Polsce nawet najbardziej ambitny projekt może zostać utopiony w personalnej wojnie, przecieckach, emocjonalnych listach i publicznym praniu brudów.

Duma gracza nie wybacz

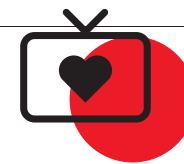
Przykład z zupełnie innej branży: CD Projekt i premiera „Cyberpunka 2077”. To był jeden z największych polskich sukcesów wizerunkowych zamieniony w jeden z największych kryzysów komunikacyjnych. Firma pompowała oczekiwania latami, a po premierze w grudniu 2020 roku gracze, szczególnie na konsolach starszej generacji, dostali produkt obciążony poważnymi problemami technicznymi. Sony czasowo usunęło grę z PlayStation Store, a CD Projekt mierzył się ze zwrotami i gwałtownym spadkiem zaufania. Sam do Cyberpunka usiadłem dopiero rok po premierze, kiedy na moim Xboxie miałem zainstalowane wszystkie łatki, które uczyniły grę grywalną.

To był kryzys nadmiernej obietnicy. Firma sprzedała wizję przyszłości, a dowiozła produkt, który dla części użytkowników wyglądał jak wersja testowa. Technicznie można było to potem naprawić – i CD Projekt rzeczywiście przez lata odbudowywał reputację aktualizacjami oraz dodatkiem „Widmo Wolności”, ale komunikacyjnie najważniejsza lekcja była brutalna: jeśli przez lata budujesz mit, musisz dowieźć rzeczywistość. A jeśli nie dowozisz, to nie możesz być zdziwiony, że ludzie rozliczą cię nie z tego, co było możliwe, tylko z tego, co obiecałeś.



Hotel Gołębiowski w Pobierowie, miał stać się symbolem albo polskiej gigantomanii, albo made in Poland luksusu, został symbolem klasycznego kryzysu wizerunkowego, braku empatii w biznesie i dominacji ego menedżerów nad rozczarowaniem klientów. Hotel już stoi, teraz trzeba zbudować reputację. Od fundamentów.

PROGRAMOWO



G. 19:55

Drapacz chmur

Polsat

Will Sawyer (Dwayne Johnson) jest weteranem wojennym, a także byłym szefem jednostki FBI, która zajmowała się odbijaniem zakładników. Teraz ochrania wieżowce. W Hongkongu. za-
możny chiński finansista i przedsiębiorca Zhao Long Ji (Chin Han) sfinansował budowę najwyższego na świecie budynku, który ma wysokość 1100 m i 225 pięter. Chociaż jest strukturalnie kompletny, proces budowy nie przebiegał bez komplikacji i drapacz chmur nie został jeszcze otwarty dla publiczności.

Will Sawyer wyjeżdża do Chin, by skontrolować zabezpieczenia tego najwyższego drapacza chmur świata, który ma opinię najbardziej odpornego na zagrożenia. Podczas wizyty Sawyera w budynku wybucha pożar, a on sam zostaje oskarżony o jego wywołanie. Mężczyzna musi udowodnić swoją niewinność. Jednocześnie próbuje ocalić rodzinę, która została w płonącym wieżowcu. Film sensacyjny w doborowej obsadzie, który trzyma w napięciu.



G. 14:00

Złoty chłopak

TVP 1

To już ostatni odcinek tej tureckiej telenoweli. Ferit opowiada synowi historię swojej miłości do Seyran i przyznaje, że ich związek przeszedł bardzo dużo, zanim udało im się stworzyć szczęśliwą rodzinę. Halis wraca do domu i mówi rodzinie, że ich historia będzie żyła dalej pod dachem rezydencji.

20 lat później Duru i Hatice przygotowują otwarcie Galerii Sztuki im. Halisa Korhana, gdzie dzieła Seyran i Ferita mają utrwalić historię rodziny.



G. 18:25

Akacyjowa 38

TVP 1

Inigo i Flora urządzają przyjęcie dla mieszkańców Akacyjowej i przyznają się, że nie oni są właścicielami La Deliciosy lecz prawdziwy Inigo – El Peña. Prawdziwy Inigo upiera się, że jest zwykłym kelnerem. El Peña nie chce przyjąć do wiadomości, że jest nowym właścicielem La Deliciosy. To jednak nie koniec rewelacji związanych z El Peña. Niedługo się wyjaśni, dlaczego tak bardzo zależy mu na ukrywaniu swojej prawdziwej tożsamości. Nocny stróż Paquito ma żal do Flory, że ukrywała przed nim prawdę. Samuel odnajduje w grobowcu Aldayów Blancę i skrupowaną Ursulę, której oświadcza, że nie pomoże jej oskarżyć córki o porwanie.

Silvia i Esteban wyjeżdżają do Włoch. Pułkownik Valverde do końca nie chce powiedzieć narzeczonej, że cierpi na postępującą ślepotę. Rosina każe Jacinto zlikwidować plantację.

G. 20:50

OSTATNIE TCHNIENIE

TVN

Dwie siostry przyjeżdżają na wybrzeże, by wspólnie ponurkować. Nie spodziewają się jednak, że ich beztroski wyjazd zamieni się w istny horror. Trzeba będzie stoczyć walkę o życie i podjąć straszne decyzje.

Podczas nurkowania w odległej, malowniczej lokalizacji, jedna z dwóch siostr doznaje niefortunnego uderzenia kamieniem, które skutkuje jej uwięzieniem 28 metrów pod powierzchnią wody. W obliczu niebezpiecznie niskiego poziomu tlenu i zimna, jej siostra staje przed wyzwaniem walki o przetrwanie. Zaczyna się desperacka i nierówna wojna o życie. Co robić? Walczyć wspólnie, czy zostawić siostrę i szukać pomocy? Sytuacja jest beznadziejna, a czasu i tlenu jest coraz mniej. Film przygodowy z elementami thrilleru, który nie pozwala odejść od ekranu ani na minutę. Akcja jest szybka i momentami nieprzewidywalna, a widz do końca nie wie, jak skończą się poszczególne sceny, a tym samym cały film. Niektórzy komentatorzy mówią, że „Ostatnie tchnienie” z 2023 roku jest kopią filmu „Pod powierzchnią” z roku 2020.



G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Nana wybacza Cansel oskarżenia. Matka Sinana w tajemnicy przed synem przychodzi na komendę i wypytuje Ibrahima o Aynur. Czarna w ostatniej chwili zapobiega katastrofie i potwierdza, że Aynur jest znaną kardiolożką. Sinan i Aynur, choć się do tego nie przyznają, stają się sobie bardzo bliscy.

G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Mukadder chce pomóc Yoncy uciec. Tymczasem Nusret i Beyza czekają, aż Yonca urodzi. Cihan i Melih biją się przed domem Cemila. Gülsüm o wszystkim donosi Beyzie. Beyza jest wściekła, że Cihan oszukał ją w sprawie wyjazdu. Nusret grozi Mukadder śmiercią.

Hancer coraz poważniej myśli o pójściu do pracy. Cihan namawia ją, by tego nie robiła.

KRZYŻÓWKA NR 106

- Poziomo:**
- 3) „... na życie”, polski serial obyczajowy,
10) pismo skierowane do urzędu, podanie,
11) kwiat kojarzony z Holandią,
12) Bursztynowa ..., zaginione arcydzieło,
13) zbiór przepisów organizacji,
15) jad komórek bakteryjnych,
17) dawny tor kolarski w Warszawie,
18) najcieńsza struna skrzypiec,
20) ubieganie się o rękę panny,
22) „... Issy”, powieść Czesława Miłosza,
23) „Nasza ...”, nowela Marii Konopnickiej,
26) banda rozrabiaków, łobuziaków,
28) rytmiczne ruchy ciała w takt muzyki,
29) część skoczni narciarskiej,
32) uchwyt do linki holowniczej,
34) rozpinany na maszcie jachtu,
35) serial historyczny z rolą Richarda Chamberlaina,
36) ośła dla początkujących narciarzy,
37) mityczna ukochana Orfeusza.
- Pionowo:**
- 1) tajne sprzysiężenie, intryga,
2) zimowe buty z długą cholewką,
3) umowa międzynarodowa o charakterze politycznym,
4) majonez lub winegret,
5) mieszkaniec czeskiej stolicy,
6) dział mechaniki, nauka o równowadze ciał,

1		2		3		4		5		6		7		8		9
10										11						
				12												
13				14						15				16		
						17										
18	19									20					21	
						22										
23			24	25								26	27			
28												29		30		31
32		33										34				
35												36				
						37										

Twoja gazeta
w prenumeracie
z Tele
Magazynem

© 12 312 53 88

- 7) wielopiętrowy budynek mieszkalny,
8) jacht Leonida Teligi,
9) koń maści jasnobrzowej,
14) wyodrębniony fragment utworu literackiego,
16) woreczek wypełniony dukatami,
19) obraz na ekranie telewizora,
21) dawne narzędzie do orki,
24) ogłoszenie na słupie,
- 25) amerykański gangster włoskiego pochodzenia,
27) „Wierna ...”, powieść Stefana Żeromskiego,
28) odgłos łamania suchych gałęzi,
30) wywoływana w ciemni,
31) morski głowonóg, kałamarnica,
33) zatyczka beczki, szpunt,
34) Piotr, skoczek narciarski.

ROZWIĄZANIE NR 105

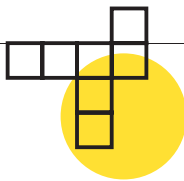
Ś	L	A	Z	■	S	■	K	■	S	T	O	I	K	■	F	■	E
■	E	■	A	L	K	I	E	R	Z	■	B	■	O	B	R	Ó	T
O	K	U	P	■	U	■	C	■	K	L	E	K	S	■	A	■	Y
■	O	■	A	P	A	C	Z	K	A	■	R	■	Z	■	N	■	K
S	M	O	■	L	A	■	U	■	R	Ó	■	Ż	A	■	K	I	W
■	A	■	L	A	M	P	K	A	■	Y	■	K	■	A	■	E	■
U	N	C	■	J	A	■	E	■	D	■	N	■	R	O	M	E	T
C	■	H	■	C	Z	A	R	N	A	K	A	W	A	■	A	■	K
Z	N	I	C	Z	■	■	■	■	■	■	■	■	S	Ó	J	K	A
T	■	L	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	K	■	■	W	■
A	N	E	M	I	A	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
■	E	■	N	■	R	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
O	R	K	I	S	Z	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
■	W	■	C	■	M	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
Z	Y	C	H	■	O	B	R	A	C	Z	K	A	■	R	O	L	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

kojarzył małżeństwa	pochyłe pismo drukarskie	wieniec z wawrzynu auto z NRD	pierwiastek jak planeta	ziomek, krajanki Borys Szybczyk	frykasy, specjały	drapieżna ryba	głos natury mała walizka	symbol oświaty
młyn ze śmigłami				zastrzeżenie w umowie				
egzamin dojrzałości			fotel cesarza			krzykliwy ptak morski		
machina obłącznicza			część końskiego rządu	ryba karpio-watania			imię Disneya	tytułowa bohaterka powieści Zoli
Stefan Żeromski	Wincenty, polski poeta	tatarski lub chrzanny	imię papieża					
oprzęd jedwabnika				zdobią ogon pawia		twórczy polot		
			hiszpański pan		grecka bogini Księżyc			
element boazerii				tuzy w talii kart		piłarka w tartaku		

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: LATARNIK.



HOROSKOP

- Wodnik (20.01 - 18.02)**
Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny mówi, że jeśli zaufasz intuicji, osiągniesz sukces.
- Ryby (19.02 - 20.03)**
Cierpliwość przyniesie dobre efekty. Horoskop na dziś wróży, że wieczór zaowocuje miłą niespodzianką.
- Baran (21.03 - 19.04)**
Rozmowa otworzy możliwości. Horoskop dzienny na wtorek radzi nie bać się wyrażać swojego zdania.
- Byk (20.04 - 20.05)**
Zadbaj o odpoczynek i bliskich. Horoskop dzienny zapowiada, że drobny gest umocni ważną relację.
- Bliznięta (21.05 - 21.06)**
Energia będzie Twoim atutem. Horoskop na dziś mówi, że osiągniesz dzięki temu zamierzony cel.
- Rak (22.06 - 22.07)**
Precyzja okaże się kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na wtorek to wskazówka, by unikać pośpiechu.
- Lew (23.07 - 22.08)**
Harmonia wróci do Ciebie. Horoskop dzienny mówi, że przed Tobą dobry moment na ważne decyzje.
- Panna (23.08 - 22.09)**
Odkryjesz tajemnicę. Horoskop na dziś radzi spokój - wszystko obróci się dzięki temu na Twoją korzyść.
- Waga (23.09 - 22.10)**
Nowe wyzwanie doda Ci motywacji. Horoskop dzienny na wtorek radzi śmiało podjąć pierwszy krok.
- Skorpion (23.10 - 21.11)**
Wytrwałość zostanie doceniona. Horoskop dzienny mówi, że poczujesz satysfakcję z dobrze wykonanej pracy.
- Strzelec (22.11 - 21.12)**
Kreatywność pomoże rozwiązać problem. Horoskop na dziś radzi otworzyć się na inspirujące pomysły.
- Koziorożec (22.12 - 19.01)**
Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada, by ufać sobie.

REKLAMA0011553358

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „BUDOWLANI”
w Radomiu, ul. Planty 15, tel. 48 36 218 10, 48 36 224 85, e-mail: przetargi@smbudowlani.radom.pl

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie:

Zadanie I: Wymiana poziomów centralnej ciepłej wody i cyrkulacji w budynku przy ul. Szerokiej 3 w Radomiu.

Zadanie II: Wymiana pionów kanalizacji deszczowej w budynku przy ul. Młodzianowskiej 8 A w klatkach I, III, V, VI, IX, X w technologii rur niskoszumowych.

Zadanie III: Remont poziomów kanalizacji sanitarnej dn 160 w budynku ul. Planty 25 B kl. I,II oraz przyłącza kanalizacji sanitarnej.

Wymagany termin realizacji zamówienia: **30.10.2026 r.**

Specyfikację istotnych warunków zamówienia odebrać można osobiście w siedzibie zamawiającego, pokój nr 3. Cena formularza – 100 zł.

Oferty w formie pisemnej należy składać w zamkniętych kopertach w siedzibie zamawiającego w pokoju nr 8 w terminie do dnia **22.07.2026 do godz. 12⁰⁰**. Otwarcie ofert nastąpi w dniu **22.07.2026** o godzinie **13⁰⁰**.

Wadium w wysokości określonej w specyfikacji należy wpłacać na konto Spółdzielni nr 16 1020 4317 0000 5002 0017 2650 w PKO BP S.A. I/Oddział Centrum Radom.

Upoważniony do kontaktu z oferentami – Adam Serafin, poniedziałek – piątek w godzinach 8 – 13.

Zamawiający zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu lub zmniejszenia zakresu robót bez podania przyczyny.

0011554122

REKLAMA0011552669

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

WÓJT GMINY MNIÓW

informuje

o podaniu do publicznej wiadomości wykazów nieruchomości przeznaczonych do użyczenia. Wykazy zostały wywieszone na okres 21 dni w siedzibie Urzędu Gminy Mniów, Mniów ul. Centralna 9, oraz zamieszczone na stronie internetowej urzędu www.mniow.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej www.mniow.biuletyn.net. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. (41) 37-37-002 wew. 117 w godzinach pracy urzędu.

0011551728

REKLAMA0011551728

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej w upadłości w Wieliczce, sygn. akt VIII GUp 1052/21/S, ogłasza konkurs ofert na zbycie udziału w nieruchomości wchodzącej w skład masy upadłości

PRZEDMIOT SPRZEDAŻY:

udział wynoszący ½ w prawie własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej (pastwiska), położonej w obrębie łęg, gm. Połaniec, powiat staszowski, woj. świętokrzyskie, dla którego Sąd Rejonowy w Staszowie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr KI1A/00005166/2.

Cena wywoławcza wynosi 82 530,00 PLN (słownie: osiemdziesiąt dwa tysiące pięćset trzydzieści złotych 00/100 groszy).

WARUNKI UCZESTNICTWA W KONKURSIE OFERT:

- Pisemną ofertę zakupu wraz z proponowaną ceną nabycia netto (podaną cyframi oraz słownie) należy złożyć **w zakleionej kopercie z napisem „Konkurs ofert VIII GUp 1052/21/S- łęg”** w terminie **do dnia 6 sierpnia 2026 r., g. 16.00 osobiście Kancelarii Notarialnej Joanny Broszkiewicz, (30-504 Kraków), ul. Kalwaryjska 39/7, listem poleconym lub kurierem.** Decyduje data wpływu do Notariusza.
- Warunkiem przystąpienia do postępowania jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej. Wadium należy wpłacić na rachunek bankowy, prowadzony przez Bank Pekao S.A. nr **81 1240 4432 1111 0011 0957 2234 – w terminie do dnia 6 sierpnia 2026 r.** Decyduje data uznania na rachunku masy upadłości pełną kwotą wadium.
- Wszelkie koszty związane ze sprzedażą nieruchomości ponosi oferent.
- Przystępujący do konkursu ofert winien zapoznać się z jego Regulaminem, dostępnym w Biurze Syndyka w Krakowie, przy ul. Kalwaryjskiej 67/3 oraz na stronie www.kdr.krakow.pl

Syndyk zastrzega sobie prawo unieważnienia lub odstąpienia od konkursu ofert bez podania przyczyny na każdym etapie, w tym po wyborze oferenta a przed zawarciem umowy sprzedaży.

Rozstrzygnięcie konkursu ofert nastąpi w dniu 7 sierpnia 2026 r., godz. 12.00, w siedzibie Kancelarii Notarialnej Joanny Broszkiewicz w Krakowie, przy ul. Kalwaryjskiej 39/7.

Nieruchomość objętą konkursem można oglądać po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu z Biurem Syndyka, tel. 12 262 91 26.

0011551728

REKLAMA0011553360

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „BUDOWLANI” w Radomiu, ul. Planty 15

tel. 48 36 218 10, 48 36 224 85,

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie prac remontowych:

Zadanie 1. Montaż szlabanu wjazdowego na parking budynku przy ul. Kosowskiej 44 w Radomiu wraz z dobudową dodatkowego miejsca parkingowego przy stacji TRAFO

Zadanie 2. Montaż szlabanu wjazdowego na parking budynku przy ul. Kosowskiej 38 w Radomiu

Zadanie 3. Montaż szlabanu wjazdowego na parking budynku przy ul. Kosowskiej 40 w Radomiu

Zadanie 4. Modernizacja monitoringu windy budynku przy ulicy Cichej 2/4 w Radomiu

Zadanie 5. Modernizacja monitoringu windy budynku przy ulicy Cichej 8/10 w Radomiu

Zadanie 6. Wykonanie monitoringu budynków i parkingów przy ulicy Pośredniej 51 i 53 w Radomiu

Zadanie 7. Montaż lampy oświetleniowej na parkingu przed budynkiem przy ulicy Pośredniej 47 w Radomiu

Zadanie 8. Wymiana instalacji elektrycznej oświetleniowej w piwnicach (2 klatki) budynku przy ulicy Przeskok 4 w Radomiu

Zadanie 9. Wymiana instalacji elektrycznej oświetleniowej w piwnicach (4 klatki) budynku przy ulicy Szeroka 4 w Radomiu

Zadanie 10. Remont/modernizacja tablic piętrowych w budynku przy ulicy Natolińskiej 5 w Radomiu

Zadanie 11. Rozbudowa i modernizacja monitoringu budynku i ciągów komunikacyjnych budynku przy ulicy Okulickiego 58/70 w Radomiu

Zadanie 12. Rozbudowa i modernizacja monitoringu budynku i ciągów komunikacyjnych budynku przy ulicy Zielonej 23 w Radomiu

Wymagany termin realizacji zamówienia:
Zadanie 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12 - 30.11.2026 r.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia odebrać można osobiście w siedzibie zamawiającego pokój nr 3. Cena formularza – 100 zł.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w siedzibie zamawiającego w terminie do dnia **30.07.2026 r. do godz. 14⁰⁰**. Otwarcie ofert nastąpi w dniu **30.07.2026 r.** o godzinie **15⁰⁰**.

Wadium w wysokości określonej w specyfikacji należy wpłacać na konto Spółdzielni nr 16 1020 4317 0000 5002 0017 2650 w PKO BP S.A. I/Oddział Centrum Radom.

Upoważniony do kontaktu z oferentami – Leszek Klimowicz, Marek Molga i Aleksandra Malec w godzinach 8 – 15. Zamawiający zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu lub zmniejszenia zakresu robót bez podania przyczyny.

0011551728

AUTOREKLAMA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu

przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA0011551728



OGŁOSZENIE

WÓJTA GMINY SIECIECHÓW

O PRZEPROWADZENIU KONSULTACJI SPOŁECZNYCH

Na podstawie art. 8h, 8i, 8j, art. 17 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz.U. z 2026 r., poz. 538 z późn. zm.), art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz.U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.) oraz uchwały nr IV/19/24 Rady Gminy Sieciechów z dnia 28 czerwca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Sieciechów **zaprasza na konsultacje społeczne** w sprawie projektu planu ogólnego gminy Sieciechów wraz z prognozą oddziaływań na środowisko.

Konsultacje prowadzone będą w następujących formach:

- Zbieranie uwag w terminie **od 14 lipca 2026 r. do 14 sierpnia 2026 r.** Uwagi do konsultowanego projektu można wносить w formie papierowej w Urzędzie Gminy w Sieciechowie:
 - w formie papierowej, osobiście w godzinach pracy urzędu lub drogą pocztową na adres Urząd Gminy Sieciechów, ul. Rynek 16, 26-922 Sieciechów.
 - elektronicznie za pomocą poczty elektronicznej na adres: urząd@sieciechow.pl lub platformy ePUAP na adres skrytki: [/whv8vj039y/SkrytkaESP](https://whv8vj039y/SkrytkaESP)
 - w formie elektronicznej za pomocą platformy e-Doręczenia na adres: AE:PL:79943-67052-FFVGV-20.

Przedmiotowe uwagi należy składać wyłącznie za pomocą „formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego”, który dostępny jest:

 - w siedzibie Urzędu Gminy w Sieciechowie, ul. Rynek 16, 26-922 Sieciechów, pok. nr 2;
 - w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Sieciechów pod adresem: <https://bip.sieciechow.pl/index.php?cmd=zawartosc&opt=pokaz&id=6824>;

Wzór formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego dostępny jest również na stronie Ministerstwa Rozwoju i Technologii pod adresem internetowym: <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>.
- Spotkanie otwarte poprzedzone prezentacją projektu planu, które odbędzie się w dniu **3 sierpnia 2026 r.** o godzinie **16.10** w siedzibie w Sali KGW w Zespole Placówek Oświatowych w Sieciechowie, ul. Szkolna 1, 26-922 Sieciechów - na parterze (od strony boiska).
- Dyżury projektanta, które odbędą się:
 - dyżur I w dniu **3 sierpnia 2026 r.** w Sali KGW w Zespole Placówek Oświatowych w Sieciechowie, ul. Szkolna 1, 26-922 Sieciechów - na parterze (od strony boiska) w godzinach **17.30-19.30**.
 - dyżur II w dniu **4 sierpnia 2026 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Sieciechów, ul. Rynek 16, 26-922 Sieciechów, w godzinach **15.30- 17.30**.
 - Punkt konsultacyjny w siedzibie Urzędu Gminy w Sieciechowie, pok. 2, w dni robocze w godz. 8.00 do 15.00.

Z projektem planu ogólnego można również zapoznać się na stronie internetowej oraz Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Sieciechów: <https://bip.sieciechow.pl/index.php?cmd=zawartosc&opt=pokaz&id=6824>.

Osoby ze szczególnymi potrzebami zainteresowane możliwością zapoznania się z przedmiotowym projektem uzyskają wgląd po uprzednim umówieniu wizyty pod nr tel. 48 621 60 08 wew. 33 lub pocztą elektroniczną pod adresem: urząd@sieciechow.pl. Organem właściwym w sprawie rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Sieciechów.

Wójt Gminy Sieciechów

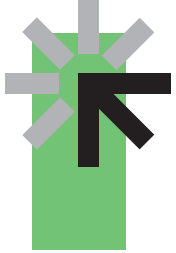
Arkadiusz Guba

0011551728

AUTOREKLAMA

nasze

komunikaty-pl



aktualne z całej Polski

przetargi

eprasa.pl dc355ef6ce

PIŁKA NOŻNA

Francja gra z Hiszpanią o finał. Bez sędziego Marciniaka

Jakub Jabłoński

Reprezentacja Francji, ze swoim najlepszym strzelcem Kylianem Mbappe na czele, dzisiaj zagra z Hiszpanią w półfinale mistrzostw świata 2026. Początek od godz. 21.00.

To byłby trzeci z rzędu awans Francuzów do finału MŚ – po zwycięskim meczu w Rosji z Chorwacją (2018) i przegranym w rzutach karnych przeciwko Argentynie (2022). Zdaniem bukmacherów Trójkolorowi są minimalnym faworytem pierwszego półfinału turnieju. Podopieczni Didera Deschampsu jak dotąd prezentowali się na mundialu w Ameryce Północnej bardziej przekonująco od wtorkowych rywali. – Jestem dumny, że mam taką ekipę – powiedział Deschamps przed półfinałowym starciem z Hiszpanią. Szybko dodał, że ma na myśli wszystkich członków zespołu: zawodników, asystentów, sztab medyczny i cały personel pomocniczy.

– Wszyscy pracują na sukces i codziennie walczą o tę grupę – zaznaczył trener. Ubrany w białą koszulę i ciemny garnitur, kierując naszpikowaną gwiazdami drużynę, wyróżnia się tym, czego oczekuje od swoich podopiecznych: zaangażowaniem, dyscypliną, ale także empatią i koleżeństwem. W zależności od sytuacji jest dla piłkarzy nauczycielem albo kumplem. Kiedy trzeba, kłania się kapitanowi kadry Kylianowi Mbappe, jak po jego występie przeciw Szwecji w 1/16 finału. Śmieje się z wyciągniętym językiem, ciesząc się po wymęczonym zwycięstwie nad Paragwajem w 1/8 finału albo przytula Desire Doue po wygranej z Marokiem.



Kylian Mbappe strzelił gola na 1:0 w ćwierćfinałowym meczu między Francją a Marokiem. Było to jego ósme trafienie na MŚ

Te obrazy już zapisały się na długo w pamięci nie tylko francuskich kibiców. Swoją amerykańską sen spełnia Mbappe. 27-letni gwiazdor Les Bleus i Realu Madryt ma już na koncie osiem bramek, dzięki którym wspólnie z Lionelem Messim przewodzi klasyfikacji strzelców. Francuz walczy o koronę najlepszego snajpera turnieju z Argentyńczykiem, który nie zdołał odpowiedzieć kolejnym trafieniem i nie zdystansował go w ćwierćfinale.

Francuzi na swoje drogie drogie do półfinału w fazie pucharowej pokazali klasę. Najpierw w efektywnym stylu rozprawili się ze Szwecją (3:0), następnie po trudnym spotkaniu pokonali Paragwaj (1:0), a w ćwierćfinale po raz kolejny potwierdzili swoją jakość, eliminując Maroko (2:0). Hiszpania w tym czasie, mówiąc kolokwialnie, „męczyła bułę”. Poza przekonującym zwycięstwem nad Austrią (3:0), w kolejnych

rundach długo szukała sposobu na rywali. O awansach przeciwko Portugalii (1:0) i Belgii (2:1) przesądził dwukrotnie wpuszczony z ławki rezerwowych Mikel Merino.

Spotkania 1/2 finału na pewno nie poprowadzi sędzia Szymon Marciniak. Polak był przymierzany do niego jako ekspert od meczów o dużym ciężarze gatunkowym. FIFA zdecydowała się powierzyć widowisko Salwadorczykowi Ivanowi Bartonowi. Na liniach pomagać mu będą jego rodak David Moran i Argentyńczyk Antonio Pupiro.

Początek meczu na AT & T Stadium w Arlington zaplanowano na wtorek, 14 lipca, o godzinie 21.00. Transmisja i stream ze spotkania Francji z Hiszpanią będą dostępne za darmo. W telewizji półfinał pokażą ogólnodostępne kanały TVP 1 oraz TVP Sport, a w internecie mecz będzie można obejrzeć na stronie i w aplikacji sport.tvp.pl.

PIŁKA NOŻNA

Lewandowski rusza na podbój MLS. Chicago Fire wita swoją największą gwiazdę

Jakub Jabłoński

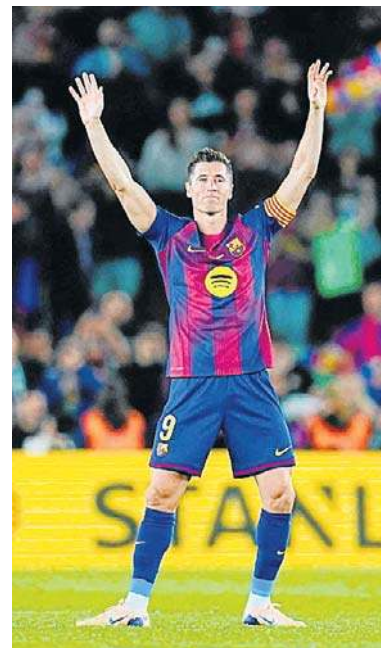
Robert Lewandowski zostanie powitany i uroczystie zaprezentowany dzisiaj w barwach nowego klubu. Najlepszy polski napastnik weźmie udział w treningu, specjalnej konferencji, a za kilka dni może wyjść na boisko.

Lewandowski rozpoczyna nowy rozdział swojej kariery. W ostatnich dniach czerwca Chicago Fire oficjalnie ogłosiło transfer kapitana reprezentacji Polski, gdy ten przebywał jeszcze na urlopie z żoną Anną oraz córkami Klarą i Laurą po wymagającym sezonie w Barcelonie. 38-latek na początku bieżącego tygodnia wrócił do klubowych obowiązków – za wielką wodę, czyli tereny na razie nieodkryte przez naszego rodaka. Zapoznał się z nowym ośrodkiem, boiskiem, stadionem oraz trenerem, a teraz czeka go oficjalna prezentacja w nowych barwach.

Amerykański klub zwołał konferencję z jego udziałem na wtorek. W przeszłości Chicago Fire reprezentował m.in. były klubowy kolega Lewandowskiego z Bayernu Monachium – Bastian Schweinsteiger. Teraz to właśnie Polak ma być największą gwiazdą zespołu, w którym brakuje innych zawodników o podobnej rozpoznawalności.

Plan pierwszych dni Lewandowskiego w nowym klubie jest już znany. Najpierw weźmie udział w treningu, a następnie pojawi się na specjalnej konferencji prasowej, podczas której zostanie oficjalnie przedstawiony kibicom oraz dziennikarzom. W ten sposób rozpocznie swoją przygodę z MLS.

W rozgrywkach amerykańskiej MLS polski golemator też spotka swo-



Robert Lewandowski wraz z końcem poprzedniego sezonu pożegnał się z katalońską ekipą FC Barcelona

ich serdecznych przyjaciół. Niewykluczone, że już w pierwszym występie stanie naprzeciwko Thomasa Müllera z Vancouver Whitecaps, z którym niegdyś grał w ataku Bayernu Monachium. Mecz odbędzie się w nocy z czwartku na piątek o godzinie 2.30 czasu polskiego.

Nie wszyscy są jednak przekonani, że Lewandowski od razu pojawi się na boisku. Rafał Gikiewicz, ekspert Studia Mundial, uważa, że 38-latek będzie potrzebował jeszcze czasu, aby odpowiednio przygotować się do rywalizacji.

– Według mnie nie ma szans, by Robert zagrał w pierwszym meczu – ocenił Gikiewicz. – Nie widzę takiej możliwości – dodał, tłumacząc, że napastnik nie jest jeszcze w pełni gotowy.

USA

Świątek coraz niżej w rankingu WTA, Chwalińska w trzeciej dziesiątce

Jacek Kmiecik

Iga Świątek spadła z trzeciego na ósme miejsce w najnowszym notowaniu światowego rankingu tenisistek. Na czele niezmiennie od 21 października 2024 roku pozostaje Białorusinka Aryna Sabalenka.

Spadek Igi Świątek jest efektem jej odpadnięcia już w trzeciej rundzie

Wimbledonu i straty 1870 punktów. Rok temu w londyńskim szlemie triumfowała. Pozostałe z Polek nie zanotowały znaczących zmian: Maja Chwalińska, choć odpadła w Wimbledonie już w pierwszej rundzie, w światowym rankingu spadła tylko z 21. na 22. pozycję, Magdalena Fręch nadal jest 44., a Magda Linette awansowała z 59. na 51. miejsce.

Aryna Sabalenka nad Jeleną Rybakinę ma już tylko 407 punktów

przewagi. Białorusinka w Wimbledonie również spisała się wyjątkowo gorzej niż rok temu, gdy była w półfinale. Ostatnią edycję zakończyła na 1/8 finału. Na trzecie miejsce awansowała Amerykanka Jessica Pegula. Na najwyższe w karierze pozycje wskoczyły czeskie uczestniczki finału Wimbledonu: triumfatorka Linda Noskova jest siódma, a pokonana Karolina Muchova szósta.



Po odpadnięciu w trzeciej rundzie Wimbledonu Iga Świątek nie utrzymała miejsca w czołowej piątce listy WTA

SPORT

• **Korona Kielce - Sta Rzeszów** sparing dziś o godzinie 17 na stadionie miejskim w Busku-Zdroju. Relacja na echodnia.eu

DART

Krzysztof Ratajski, nasz mistrz darta wygrał wielki turniej w Leverkusen

Zawodnik ze Skarżyska-Kamiennej wygrał wielki turniej European Darts Open 2026 w Leverkusen. Za wygraną zainkasował pokaźną nagrodę - 35 tysięcy funtów

Stanisław Wróbel

Mistrz darta ze Skarżyska-Kamiennej Krzysztof Ratajski wygrał prestiżowy turniej European Darts Open 2026 w niemieckim Leverkusen. Za wygraną zainkasował pokaźną nagrodę - 35 tysięcy funtów

Ratajski był w turnieju rozstawiony, rozpoczął rywalizację od drugiej rundy, swoje spotkania wygrywał pewnie i w półfinale spotkał się z innym Polakiem Sebastianem Białeckim.

Co ciekawe obaj panowie niedawno spotkali się w finale mistrzostw Polski. Wtedy Ratajski wygrał z Białeckim 6-5 po niezwykle zaciętym meczu. Teraz obaj znów stoczyli kapitalny pojedynek. Białecki prowadził 3-0, później Ratajski doszedł do głosu i ostatecznie wygrał 7:5.

W finale Krzysztof Ratajski walczył z Jermaine Wattimmem z Holandii. Mistrz ze Skarżyska prowadził już 4:1 ale... wpadł w kryzys i przegrał pięć legów z rzędu. Ale za chwilę to Ratajski wygrał cztery legi z rzędu co oznaczało zwycięstwo w całym turnieju.

To trzeci tytuł European Touru w karierze Krzysztofa Ratajskiego. Za wygraną w Leverkusen zainkasował pokaźną nagrodę - 35 tysięcy funtów.

Po wygranej w European Darts Open 2026 Leverkusen Krzysztof



Krzysztof Ratajski po wielkiej wygranej w Leverkusen był bardzo szczęśliwy.

Ratajski pokazał w mediach społecznościowych zdjęcie jak... spał z trofeum. Napisał: „Dziękuję, że trzymaliście kciuki!.. Spimy dziś razem, chociaż krótko, bo pobudka przed 4, a samolot o 7”.

Najwybitniejszy

Krzysztof Ratajski to najwybitniejszy polski zawodnik w historii darta, urodzony 1 stycznia 1977 roku w Skarżysku-Kamiennej. Jest wielokrotnym mistrzem Polski,

wieloletnim reprezentantem kraju i zawodnikiem zrzeszonym w organizacji Professional Darts Corporation.

Krzysztof Ratajski urodził się 1 stycznia 1977 roku w Skarżysku-Kamiennej. Swoją sportową karierę rozpoczął w 2002 roku, gdy po raz pierwszy wziął udział w Mistrzostwach Europy w odmianie Soft Tip, czyli popularnej grze miękkimi lotkami do tarczy elektronicznej. To właśnie w tej kategorii darta święcił

swoje pierwsze wielkie sukcesy. W 2005 oraz w 2008 roku został mistrzem Europy. Ważnym momentem w karierze Ratajskiego było przystąpienie w 2007 roku do jednej z dwóch największych organizacji światowego darta - BDO (British Darts Organisation). Pozwoliło mu to na rywalizowanie z czołowymi darterami z różnych państw.

Najtrudniejsza walka

W 2024 roku kariera „Polskiego Orła”, bo taki przydomek nosi mistrz ze Skarżyska-Kamiennej została znacznie wyhamowana. Ratajski osiągał słabsze wyniki niż w poprzednich latach. Jak się okazało, wpływ na to miały problemy zdrowotne. Mistrz tak mówił o nich w grudniu 2025 roku: - Mogę powiedzieć, o co chodzi, bo to już nie jest wielka tajemnica. Ten rok był bardzo ciężki pod względem zdrowotnym. Miałem dwie operacje - dosyć poważne, bo w maju zdiagnozowano u mnie tętniaki w mózgu. W tamtym momencie byłem w dołku psychicznym. Te problemy na szczęście są już za mną. Wszystko jest na dobrej drodze do poprawy. Trening idzie dobrze, zdrowie też jest ok - mówił wtedy w rozmowie z portalem laczynasdart.pl. Jak widać nasz mistrz znów jest w formie a po problemach zdrowotnych nie ma śladu.

KRÓTKO

Piłka nożna

Korona Kielce gra w Busku. Wstęp na mecz wolny

We wtorek, 14 lipca, Korona Kielce w trzecim spotkaniu kontrolnym letniego okresu przygotowawczego zmierzy się z występującą w Betclie 1. Lidze Stalą Rzeszów. Mecz rozpocznie się o godzinie 17 na stadionie miejskim w Busku-Zdroju i jest otwarty dla publiczności. Wstęp jest wolny.. Korona Kielce przygotowuje się do sezonu 2026/2027 w PKO BP Ekstraklasie, od ponad tygodnia jest na obozie w Busku-Zdroju. **SW**

Piłka nożna

Ważne decyzje kadrowe w AKS 1947 Busko-Zdrój

Maciej i Michał Pokora, Krystian Wierzchanowski i Marcel Łukawski to kolejni piłkarze, którzy zostają na kolejny sezon - o podpisaniu kontraktów poinformował AKS 1947 Busko-Zdrój. Wcześniej informowano o pozostaniu następujących graczy: Paweł Słefarski, Olaf Grad, Patryk Kowalczyk, Kasper Czajkowski i Arkadiusz Morąg. Klub z Buska poinformował też, że odchodzą: Kamil Skiba, Patryk Pikul, Igor Ból. Wcześniej z AKS 1947 Busko-Zdrój odeszło czterech zawodników. Są nimi: Bartosz Kundera, Kacper Rogoziński, Oskar Gwóźdź i Filip Rogoziński. Wcześniej klub informował o tym, że Kamil Krzeмиński na zasadzie transferu definitywnego z Pogoń-Sokół Lubaczów został pierwszym wzmocnieniem AKS 1947 Busko-Zdrój przed nowym sezonem w 3.lidze. **SW**

Kolarstwo

Na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży

Kolarze ze Świętokrzyskiego w ostatnich dniach uczestniczyli w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży - Lubelskie 2026. To jednocześnie Mistrzostwa Polski w kategorii junior młodszy. Spośród wszystkich klubów naszego regionu Reprezentacja Województwa Świętokrzyskiego liczyła sześciu zawodniczek i zawodników. Była czwórka z klubu Cyclo Korona Kielce Świętokrzyskie Cycling Team - Iga Kwiatek, Julia Nadzialek, Wojciech Chłopek i Krzysztof Szymański. oraz dwóch zawodników Świętokrzyskiej Fundacji Sportu Daleczyce- Społem Kielce Społem PSS Kielce - Paweł Mucha i Krzysztof Chylewski. Najlepsza była Iga Kwiatek - 9 w jeździe na czas. **SW**

PIŁKA NOŻNA

Nasi lekarze mistrzami Europy w piłce nożnej

Paulina Baran

Lekarze ze Świętokrzyskiego mistrzami Europy w piłce nożnej! Tomasz Sobolewski i Jakub Kleszowski grali w złotej reprezentacji.

Na co dzień pracują z pacjentami, a po godzinach realizują swoją spor-

tową pasję. Doktor Tomasz Sobolewski, lekarz pracujący w szpitalu w Staszowie oraz doktor Jakub Kleszowski, ortopeda związany z Buskiem-Zdrojem i Kielcami, wywalczyli z reprezentacją Polski lekarzy tytuł mistrzów Europy w piłce nożnej. Biało-czerwoni triumfowali w turnieju rozegranym w Sosnowcu, kończąc rywalizację bez porażki.

To ogromny sukces Reprezentacji Polski Lekarzy, która sięgnęła po mistrzostwo Europy. W zwycięskiej drużynie znaleźli się dwaj lekarze związani z województwem świętokrzyskim - doktor Tomasz Sobolewski oraz doktor Jakub Kleszow-

ski. Ten drugi wpisał się na listę strzelców w finałowym meczu z Czechami.

Doktor Tomasz Sobolewski to lekarz pracujący w szpitalu w Staszowie, ma też prywatną praktykę w Poławcu. Doktor Jakub Kleszowski, to ortopeda związany z Buskiem-Zdrojem i Kielcami.

Turniej rozegrano na Stadionie Ludowym w Sosnowcu. Biało-czerwoni przeszli przez całe mistrzostwa w imponującym stylu, wygrywając wszystkie spotkania. W fazie grupowej pokonali Portugalię 3:0, Ukrainę 4:0 oraz Litwę 5:1. W półfinale nie dali szans reprezentacji Katalonii, zwyciężając 4:1.